

Adam LEPA

Świat manipulacji

Redaktor serii: ks, Ireneusz Skubiś Redaktor tomu: Karol Klauza

Redakcja techniczna: Karol Klauza

Beata Stypułkowska

ISBN 83-86076-44-5

© Copyright by

Tygodnik Katolicki „Niedziela”

Częstochowa, 1997

Częstochowa, 1997, Wydanie II - poszerzone Druk i oprawa-

Częstochowskie Zakłady Graficzne Al. Najświętszej Maryi

Panny 52, Częstochowa

Wstęp

Odkrycie prawdy o manipulacji stało się nowym wstrząsem dla wielu mieszkańców tej części Europy. W maszynie propagandowej komunizmu stosowano w poczuciu całkowitej bezkarności wszystkie dostępne sposoby manipulowania, zakładając naiwnie, że zniewolony umysł człowieka nie będzie w stanie odkryć maskowanych skutecznie mechanizmów, które funkcjonowały w celu zawładnięcia całym społeczeństwem, aby nim dowolnie i bez ograniczeń dysponować. Jeżeli zaś mówiono publicznie o manipulacji, to zawsze odnoszono ją wyłącznie do kapitalistycznych systemów władzy. W ustroju socjalistycznym bowiem nie mogło być miejsca na jakąkolwiek manipulację¹.

Ponieważ jednak wielkie organizmy społeczne z dużą powolnością przyswajają sobie prawdy trudne i niepopularne, przetojeszcze dziś mówienie o manipulacji w mass mediach może budzić zdziwienie połączone z niedowierzaniem. Tym bardziej, że społeczeństwo

posttotalitarne swoją specyfikę wyprowadza głównie z doświadczeń na polu obcowania z mediami, a w szczególności w następstwie zaawansowanej uległości wobec wpływów propagandowych.

Prowadzi to ostatecznie do sytuacji błędnego koła. Im skuteczniejsza jest bowiem manipulacja, tym bardziej jest ona ukryta dla „zwykłego obywatela”, będącego przedmiotem jej wpływów. Taka sytuacja z kolei utwierdza go w całkowitym spokoju i uniemożliwia stawianie krytycznych pytań w tej dziedzinie. Dlatego też człowiekowi manipulowanemu niezbędna jest pomoc z zewnątrz, która w sposób przekonujący ukazałaby mu samo istnienie manipulacji oraz groźbę jej rozległych następstw.

Propaganda w swojej warstwie manipulacyjnej jest dziś zbyt skuteczna, aby można było nie dostrzegać problemów moralnych i wychowawczych wynikających z jej funkcjonowania. Dobrze obmyślana manipulacja, zwłaszcza w postaci rozbudowanych systemów, prowadzi do spustoszenia w obrębie osobowości człowieka oraz do licznych nieprawidłowości w podstawowych strukturach społeczeństwa. Nieprzypadkowo więc mówi się dziś (analogicznie do ekspansji propagandy), że kończący się wiek XX jest stuleciem manipulacji².

Wymienione sytuacje i okoliczności zdecydowały o podjęciu przez autora problematyki manipulowania człowiekiem. *Świat manipulacji* jest książką, która zmierza do osiągnięcia przede wszystkim dwóch celów:

1. Pragnie przekonać Czytelnika, że wbrew utrwalonym pozorom i utartym stereotypom istnieje już dziś cały „świat” manipulacji, wykraczający daleko poza granice funkcjonujących mediów i przenikający głęboko w stosunki międzyludzkie. 2. Manipulacja już dawno przestała być wyłącznym atrybutem propagandy prowadzonej za pośrednictwem mass mediów. Dziś jej wyraźne symptomy można dostrzec w różnych formach interakcji (kręgi rodzinne, sąsiedzkie, koleżeńskie, pracownicze itp.)³. Są one widoczne niemal na wszystkich polach aktywności człowieka, np. w handlu, administracji, prawodawstwie a nawet w badaniach naukowych i w wychowaniu. Ten fakt całkowicie uzasadnia użycie w stosunku do zjawiska manipulacji słowa „świat”.

Cele, jakie winna osiągnąć niniejsza książka, wskazują jednocześnie na podjęty w niej główny problem. Jest nim pytanie o naturę

manipulacji, o pełny zakres jej funkcjonowania oraz o najważniejsze skutki. Wydaje się, że takie postawienie problemu nadaje książce wymiar praktyczny, wychodzący naprzeciw aktualnym oczekiwaniom „społeczeństwa posttotalitarne-go”. To z kolei zadecydowało o znacznej rozbudowie rozdziału III, w którym zawarto dość rozległe treści na temat mechanizmu manipulacji.

W Polsce do 1989 r. nie wolno było mówić całej prawdy o manipulacji. Takie publikacje byłyby działaniem wręcz samobójczym dla dysponentów propagandy, która w czasach totalitaryzmu komunistycznego najchętniej sięgała po rozwiązania manipulatorskie. One przecież gwarantowały jej najwyższą skuteczność.

Publikowane w tamtych czasach prace na ten temat same nie były wolne od piętna manipulacji, stanowią więc dziś niewielką wartość poznawczą i są już martwym pomnikiem systemu, który przeszedł do lamusa historii.

W krajach zachodnich opracowania na temat manipulacji pojawiły się stosunkowo późno. Jeszcze w latach sześćdziesiątych hasło „manipulacja” (w sensie propagandowym) nie było obecne w słownikach i encyklopediach (socjologicznych, pedagogicznych, z zakresu wiedzy o komunikowaniu masowym itp.)⁴. Pierwsze znaczące kroki w tym kierunku podjęto tam dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w postaci opracowań naukowych i artykułów publicystycznych³. Jeszcze później pojawiło się hasło „manipulacja” w słownikach ogólnych i specjalistycznych⁶.

W Polsce pierwsze prace podejmujące pewne zagadnienia z dziedziny manipulacji ukazały się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych⁷. W tym samym czasie i jeszcze wcześniej opublikowano przekłady książek autorów zachodnich, ukazujące m.in. wybrane problemy z tego zakresu⁸. Dużo później hasło „manipulacja” w interesującym nas znaczeniu znalazło się w niektórych słownikach i encyklopediach⁹. W czasach komunistycznych, ze względu na cenzurę i ewentualne represje, autorzy polscy publikują swoje prace na tematy związane z propagandą i manipulacją albo za granicą, albo też w tzw. drugim obiegu¹⁰.

Lata dziewięćdziesiąte przynoszą nowe publikacje, rozpatrujące m.in. (zasadniczo na marginesie innych zagadnień) zjawisko manipulacji. Jednakże dominują prace o charakterze publicystycznym. Ukazują się

też przekłady z języków zachodnich".

Po 1989 r. nie ma jednak nadal publikacji, która stanowiłaby syntetyczny i w miarę całościowy wykład na temat manipulacji.

Opublikowane dotąd prace są zwięzłymi komentarzami do konkretnych faktów manipulacji doświadczanych przez pewne instytucje albo też opierają się na fachowej analizie funkcjonujących w Polsce mass mediów¹¹.

Brak obszerniejszych publikacji ex profes-so podejmujących problematykę manipulacji jest m.in. następstwem braku szerzej zakrojonych badań w tej dziedzinie¹³.

Wnikliwy odbiorca mass mediów w Polsce jest jednak w stanie dowiedzieć się o funkcjonujących formach manipulacji. Jednym ze źródeł tej wiedzy są m.in. różne spory prowadzone między dwiema (lub więcej) stronami konfliktów politycznych, w ramach których wysuwane są oskarżenia o stosowanie nieuczciwych technik propagandowych czy wręcz manipulatorskich. Tak było np. w ostatniej fazie kampanii prezydenckiej w październiku 1995 r., gdy kandydaci do Belwederu zarzucali mediom nieuczciwość o charakterze manipulatorskim, natomiast przedstawiciele prasy, radia i telewizji imputowali rozmówcom (kandydatom na prezydenta) „chwyt” z bogatego arsenału manipulacji, szczególnie zaś w postaci rzucanych publicznie i "na wyrost" obietnic przedwyborczych¹⁴.

Świat manipulacji w jakimś sensie kontynuuje *Świat propagandy*, wydany w Bibliotece „Niedzieli” w 1994 r. Przy czym podkreśla się w obecnej publikacji, że manipulacja spełnia rolę niezwykle skutecznego instrumentu w rękach propagandy. Choć nie zawsze działalność propagandowa opiera się na technikach manipulatorskich, a sam propagandysta nie musi być manipulatorem. Natomiast w stosunkach międzyludzkich dają znać o sobie daleko idące ślady manipulacji, przy bardzo nikłej obecności elementów propagandowych.

Książka niniejsza powstała w oparciu o materiał gromadzony w związku z wykładami z zakresu pedagogiki mass mediów, które autor prowadzi w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi (od 1975 r.), a ostatnio (od roku 1994) także w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jego uzupełnieniem były wspólne ze studentami poszukiwania w ramach seminarium magisterskiego oraz odczyty wygłaszane na temat mass mediów w różnych środowiskach w Polsce. Wiele z poruszonych w książce zagadnień zostało omówionych

wcześniej w opracowaniach naukowych i w artykułach publicystycznych, które autor zamieścił w kwartalnikach „Ethos” i „Katecheta”, w miesięczniku „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, w tygodnikach „Ład” i „Niedziela”, w dzienniku katolickim „Słowo” oraz podjął w wywiadach dla prasy świeckiej i dla agencji prasowych¹⁵.

Jakkolwiek wspomniane wykłady i odczyty wygłaszane były w aspekcie pedagogicznym, to jednak uwzględniały szeroko problematykę manipulacji. jWszak zjawisko to stanowi w wysokim stopniu czynnik konkurencyjny w stosunku do działań wychowawczych, w szczególności zaś w procesie kształtowania osobowości młodego człowieka. Ponadto zwykła obserwacja mass mediów w Polsce pozwoliła autorowi utwierdzić się w przekonaniu, że wraz ze zmianą ustroju politycznego nie ustały działania manipulatorskie. Przeciwnie, na obszarze propagandy one się wzmogły i zyskały na skuteczności, ponieważ otoczka ideologicznej kompromitacji i bankructwa, jaka im wcześniej towarzyszyła, teraz zastąpiona została hasłami demokratycznymi, które w odbiorze społeczeństwa miały pozyskać nową wiarygodnością funkcjonowanie mediów wpływa też znacząco ich faktyczna kondycja moralna. Etos ludzi pracujących w mass mediach pozostawia coraz więcej do życzenia. Jak trafnie napisał jeden z publicystów: „Kryzys moralny mediów i polega właśnie na tym, że znika bariera wstydu. Kilka lat temu dziennikarz, któremu udowodniono manipulowanie był skompromitowany w oczach środowiska i czytelników. Dzisiaj dożyliśmy czasów, kiedy dziennikarze chwalać się biegłością w manipulowaniu”¹⁶.

Ukazane wyżej obszary, na których mass media wywierają wpływ na jednostkę i społeczeństwo, zdeterminowały charakter tej publikacji. Jest ona przede wszystkim wykładem prezentującym zjawisko manipulacji z najważniejszymi jego problemami, jakie wynikają zwłaszcza dla osobowego rozwoju człowieka, dla samej praktyki wychowawczej, pośrednio zaś dla Kościoła w Polsce, który upatruje w manipulacji laicyzującej człowieka poważne zagrożenie dla prowadzonej obecnie ewangelizacji.

Książka podejmuje też próbę uporządkowania niektórych pojęć, uzupełnienia stosowanych dotychczas klasyfikacji i przedstawienia w

miarę pełnego obrazu negatywnych skutków, jakie powstają w następstwie prowadzenia działań manipulatorskich. Samo zjawisko manipulacji

ukazane zostało w świetle istniejącej teorii oraz w zestawieniu z konkretnymi faktami. Przy czym te ostatnie odnoszą się najczęściej do manipulacji, którą stosują pewne ośrodki propagandowe wobec Kościoła katolickiego w Polsce.

Liczne sygnały na obszarze polskich mediów dowodzą, że zjawisko nazywane dotychczas propagandą antykościelną ewoluuje w kierunku propagandy o charakterze antykatolickim, a nawet antychrześcijańskim. Przedmiotem działań manipulatorskich stają się coraz wyraźniej: katolicyzm jako religia, doktryna katolicka oraz sami katolicy; i odpowiednio: chrześcijaństwo z jego wartościami, kulturą, działalnością chryścianizacyjną itp. Propagandowe ataki wymierzone bezpośrednio w Kościół katolicki w Polsce stały się nowym sposobem do uformowania w świadomości odbiorców mass mediów zmanipulowanego obrazu katolicyzmu i chrześcijaństwa.

Prowadzi to nieuchronnie do zniekształcenia obrazu samej religii - jej istoty, sensu i znaczenia w życiu jednostki i społeczeństwa.

Wykorzystywanie zatem technik manipulatorskich do różnych form laicyzacji przestaje być wyłącznym problemem Kościoła katolickiego, staje się historycznym wyzwaniem dla wszystkich wspólnot religijnych i dla każdego człowieka wierzącego¹⁷.

Manipulacja ukazana jest w książce jako trudny problem pedagogiczny. Stanowi przecież wpływy wysoce konkurencyjne dla oddziaływań wychowawczych i tym bardziej niebezpieczne dla pedagogii, że są realizowane skrycie a więc poza kontrolą opinii społecznej i oddziałują destruktywnie na osobowość człowieka.

Z tej racji proponowane są konkretne rozwiązania zarówno dla teorii jak i praktyki wychowania, realizowanego w różnorodnych środowiskach (rodziny, szkoły, parafii itp.).

W zamieszczonej bibliografii dominują wyraźnie pozycje w języku polskim ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi publicystycznych. Wynika to z faktu, że w książce rozpatruje się zjawisko manipulacji na gruncie polskim w sytuacji, gdy warsztaty naukowe pracują na tym polu w tempie spowolnionym i dlatego należy sięgać po prace publicystyczne, których autorami są fachowcy w dziedzinie mass mediów.

Ponadto książka w zamierzeniach autora ma spełniać także funkcję pomocy dydaktycznej, wspierającej w codziennej działalności te osoby, do których została zaadresowana: nauczycieli szkół wszystkich typów, wychowawców, duszpasterzy i katechetów, dziennikarzy oraz słuchaczy studiów teologicznych, pedagogicznych i dziennikarskich. Mogą oni zaczerpnąć z książki praktyczne wskazania do dalszych, osobistych już i pogłębionych lektur oraz twórczych poszukiwań na temat potężnego „świata” manipulacji. Jeżeli nawet w drobnej części stanie się to faktem, cel książki zostanie osiągnięty.

I. Co to jest manipulacja?

W wielorakich działaniach człowieka, które obejmuje się nazwą „manipulacja” są nadal liczne zagadki i zjawiska nie zbadane do końca. Decyduje o tym specyfika manipulacji oraz jej rosnąca różnorodność. Niemniej jednak można dziś podjąć próbę zdefiniowania manipulacji i ukazania jej natury.

TV

Pojęcie manipulacji

Manipulacja jest to celowe i skryte działanie, przez które narzuca się jednostce lub grupie ludzi fałszywy obraz pewnej rzeczywistości¹. Ten zniekształcony obraz nie odnosi się do całej rzeczywistości, przekraczałoby to możliwości dysponentów i realizatorów manipulacji. Przedmiotem działań manipulatorskich staje się zawsze jakiś wycinek otaczającej człowieka rzeczywistości. Dlatego też w określeniu manipulacji należy mówić o „pewnej rzeczywistości”. T tak np. fałszowanie rzeczywistości w propagandzie antykościelnej może polegać na celowym zniekształcaniu obrazu papieża, Kościoła hierarchicznego, kapłana—katechety itp.

Następuje głębokie utrwalenie zniekształconego obrazu i poszerzenie jego pola, gdy działania manipulatorskie wkraczają w fazę prania mózgu. Można wtedy mówić o zniekształconym obrazie ustroju politycznego, niektórych okresów w dziejach państwa, a nawet całego społeczeństwa³,

Każda¹ manipulacja charakteryzuje się dwiema głównymi

właścivościami: jest planowana i skryta. Skuteczna manipulacja jest zawsze odpowiednio zaplanowana. Jeżeli jakieś działanie powstało spontanicznie, bez zastanowienia, czy jako tzw. zbieg okoliczności, nie może być nazwane manipulacją w ścisłym znaczeniu, choć pewne cechy tego działania

mogą wskazywać na charakter manipulatorski. O działaniu ściśle manipulatorskim współdecyduje odpowiednia intencja, która mu towarzyszy. W manipulacji zatem człowiek od samego początku kieruje się obmyślanym zamiarem zafałszowania obrazu pewnej rzeczywistości w świadomości drugiego człowieka - dla dobra dysponentów manipulacji. Dlatego nie można nazwać manipulacją zatajenia prawdziwego obrazu choroby czy spreparowanie jakiejś „wersji zastępczej” w obrazie stanu zdrowia pacjenta, gdy wymagają tego uzasadnione racje medyczne (np. uchronienie chorego przed głębokim stresem).

W działaniach manipulatorskich, które podejmowane są w ramach tzw. wielkiej manipulacji pracują całe zespoły profesjonalistów, którzy obmyślają w szczególności nie tylko nowe i doskonalsze techniki, ale przede wszystkim całą strategię działań, przygotowując dokładnie kolejne kampanie propagandowe i ich skuteczny przebieg. Dysponenci dobrze wiedzą, że stan przygotowań oraz dobór odpowiednich środków i technik rozstrzygają o skuteczności, a więc o ostatecznym powodzeniu ich pracy. Natomiast w manipulacji, która funkcjonuje w ramach stosunków międzyludzkich jej „planowanie” ogranicza się zasadniczo do obmyślenia sposobu własnej (manipulatorskiej) wypowiedzi pod adresem rozmowy, sformułowania zarzutu czy choćby ułożenia scenariusza dla zachowań kokieterijnych (ingracjacja)³. Działania manipulatorskie są skryte. Cecha ich skrytości dotyczy przede wszystkim celów, jakie mają osiągnąć dysponenci manipulacji oraz mechanizmów stosowanych w ramach działań manipulatorskich. Skrytość jest tą cechą manipulacji, która w największym stopniu decyduje o jej skuteczności. Sprawia ona, że adresat manipulacji nie jest w stanie jej odkryć w swoim środowisku, a zwłaszcza jej mechanizmów, gdy sama manipulacja jest „szyta grubymi nićmi”. Najtrudniej jednak jest pozyskać orientację w odniesieniu do głównych celów działań manipulatorskich. Są one strzeżone przez dysponentów wyjątkowo hermetycznie.

W manipulacji istnieje mechanizm sprzężenia zwrotnego. Polega on na

tym, że utrzymywana konsekwentnie skrytość działań prowadzi do bardziej jeszcze skutecznego fałszowania obrazu rzeczywistości. Natomiast ten fałszywy obraz niezbędny jest do trwałego zaistnienia manipulacji. Taki obraz (fachowo spreparowany) eliminuje ze świadomości ludzi sam fakt istnienia działań manipulatorskich. Perfekcyjnie realizowana skrytość manipulacji sprawiła prawdopodobnie, że zbyt późno zaczęto o niej pisać i mówić publicznie, zarówno na Zachodzie, jak i w Polsce.

| W wypowiedziach autorów na temat manipulowania, szczególnie w publicystyce, zauważa się dwojake rozumienia terminu „manipulacja”. Mówi się wtedy np. o manipulacji „tekstem”, „wypowiedzią”, „informacją” itp.⁴ Jednakże jako istotną i najważniejszą ukazuje się zawsze manipulację człowiekiem (czy społeczeństwem). Taka też jest natura manipulacji: odpowiednie spreparowanie materiału (słowa, obrazu, informacji) tzn. manipulowanie nim jest niezbędne, aby można było dokonać manipulacji człowiekiem. Mówiąc inaczej, manipulacja odpowiednim materiałem jest pierwszą fazą tej samej manipulacji, której celem i zarazem ofiarą staje się człowiek.

Z dotychczasowej refleksji wynika, że „manipulacja” jest słowem, które wykazuje wydźwięk pejoratywny, oznacza zawsze zjawisko moralnie złe. Dlatego nie ma „dobrej manipulacji” na wzór „dobrej” propagandy.

Drugi wniosek płynie ze skrytości, która jest wręcz korelatem manipulacji. Jeżeli więc manipulacja staje się skuteczna dzięki działaniu skrytemu, przeto manipulacja zdemaskowana przestaje być manipulacją. Natomiast totalitarny system rządzenia rozkłada dodatkowy jeszcze parasol ochronny nad skrytością manipulacji (prawodawstwo, decyzje administracyjne, np. cenzura itp.), odgradzając szczelnie machinę propagandy manipulacyjnej od ewentualnego wglądu ze strony zniewolonych obywateli.

Podstawowe tworzywo manipulacji

Widząc w manipulacji funkcjonującą strukturę, należy pytać o jej składniki podstawowe tzn. te elementy, które jako najmniejsze kółka i trybiki budują całą maszynę propagandy i manipulacji. W związku z tym mówi się często, że składnikiem elementarnym manipulacji jest informacja⁵. Tymczasem, aby można było skutecznie manipulować

m.in. informacja (naukową, handlową, polityczną itp.), używa się jeszcze bardziej prostego tworzywa. Są nim przede wszystkim słowo i obraz.

Słowo jest uniwersalnym i dość wygodnym w praktyce tworzywem w manipulacji. Wszak w stosunkach międzyludzkich manipulacja przebiega przede wszystkim na obszarze słowa mówionego.

Na rolę słowa w manipulowaniu człowiekiem zwrócił uwagę z właściwą sobie trafnością papież Jan Paweł II. W homilii wygłoszonej w Olsztynie podczas IV pielgrzymki do Polski w 1991 r. Papież mówił o odpowiedzialności za wypowiedane słowo. Stwierdził wtedy, że pewne słowa, które w rzeczywistości stanowią dla człowieka zło, „mogą być tak podawane, tak preparowane, żeby zrobić wrażenie, że są dobrem”. I dodał Jan Paweł II natychmiast: „To się nazywa manipulacja”⁶.

Powszechność, a nawet „wszechobecność” słowa i jego skuteczność są dziś wzmacniane funkcjonowaniem różnorodnych mediów, w szczególności zaś prasy, radia i telewizji. Sprawia to, że manipulacja za pośrednictwem słowa wykazuje dziś coraz większą siłę i skuteczność.

Fakt, że podstawowym tworzywem w manipulacji jest słowo zadecydował, że mówi się o manipulacji językowej w znaczeniu manipulowanie ludźmi za pośrednictwem języka naturalnego. W tym nurcie J. Puzynina wyróżnia dwa znaczenia manipulacji: w szerszym znaczeniu manipulacja dokonuje się za pośrednictwem tekstów i wtedy występuje w postaci kłamstwa, kamuflażu, demagogii itp. W znaczeniu węższym natomiast prowadzenie manipulacji umożliwiają określone cechy wyrazów czy struktury gramatycznej, a nie treści w nich zawarte⁷. Wtedy też uwzględnia się te cechy języka, które np. wprowadzają dobrą atmosferę w kontakcie z rozmówcą, ułatwiają zapamiętanie wypowiedzianych słów i ukazują ich piękno.

Obok tej grupy środków językowych jest druga grupa, równie chętnie wykorzystywana przez dysponentów manipulacji. Są to środki językowe, które pozwalają ich adresatowi odbierać je w sposób wieloznaczny, mętny i drogą takich skojarzeń, których oczekuje nadawca.

Słowa (często ilustrowane obrazem) budują również większe całości wystąpień mani-pulatorskich, jak np. insynuacja, prowokacja, demagogia⁸.

Drugim tworzywem podstawowym w manipulacji jest obraz. Zastosowanie najnowszych technik w mass mediach stwarza wielkie możliwości w sferze manipulowania za pośrednictwem obrazu. Utrwała się w świecie „cywilizacja obrazu”, w której postępuje stale dominacja obrazów nad słowami. W związku z tym wymienia się takie jej symptomy, jak „inwazja obrazu”, „ikonosfera”, „uwięzienie słowa” itp.⁹

Twierdzi się powszechnie o mediach audiowizualnych, że właśnie ze względu na występujący w nich przerost obrazu, są najbardziej manipulatywnymi mediami. Wśród nich na pierwszym miejscu pod tym względem stawia się film. Mówi się o nim, że z natury swojej przekazuje fałszywe odbicie świata, dlatego zasługuje w pełni na miano „krzywego zwierciadła” istniejącej rzeczywistości. Prowadzi to do opinii, że film zręcznie i skutecznie okłamuje odbiorcę i spełnia w szerokim zakresie funkcję mitotwórczą¹⁰. Dlatego też zastosowanie nowoczesnych technik w montażu zapisanego słowa i obrazu wyznacza działaniom manipulatorskim wielkie możliwości wpływu, w szczególności w ramach przekazów na podświadomość człowieka”. Z wymienionych racji współcześni pedagogowie z dużą rezerwą odnoszą się do dominacji obrazu w kulturze masowej, a zwłaszcza do filmu. Analizując zjawisko percepcji wzrokowej u odbiorcy filmu i telewizji, ze sceptycyzmem oceniają oni wychowawczy walor emocji, które rodzą się w rezultacie obcowania z ruchomym i kolorowym obrazem¹².

Moralny i pedagogiczny wymiar manipulacji

Z dotychczasowych uwag wynika, że manipulacja jest specyficzną formą kłamstwa¹³. Efektem jej funkcjonowania jest krzywda moralna, jaką wyrządza manipulator drugiemu człowiekowi. Przy czym zło moralne jest tym większe, im szersze kręgi zatacza manipulacja. Działania manipulatorskie, uruchomione w ramach tzw. wielkiej manipulacji, wykazują znamiona zła społecznego. Jeżeli zaś trwa ono dłużej i w ramach totalitarnego systemu władzy, może przybrać postać swoistej patologii społecznej. To sprawia, że staje się ono także problemem pedagogicznym. Dlatego w pedagogii wszystkich typów powinno się uwzględniać fakt manipulacji, będącej zagrożeniem dla osobowego rozwoju człowieka. Przedmiotem pilnej uwagi pedagogów powinien być również makiawelizm - postawa nastawiona na

manipulowanie innymi ludźmi.

W procesie wychowania liczą się wszystkie wpływy manipulacji - istniejące w obrębie oddziaływania na masy ludzkie (manipulacja wielka) oraz te, które występują w ramach codziennych stosunków międzyludzkich (manipulacja mała).

Zakres zła moralnego, będącego produktem działań manipulatorskich, uzależniony jest w dużej mierze od przyjmowanej przez ich dysponentów koncepcji człowieka. Rozstrzyga tu zatem i filozofia człowieka i jego koncepcje psychologiczne. W koncepcji behaviorystycznej np. zbudowanej przez psychologów, zachowanie człowieka jest całkowicie sterowane przez środowisko zewnętrzne. Rzecznicy tego stanowiska proponują zaakceptowanie tzw. inżynierii behaviorystycznej, która wykorzystuje możliwości modyfikowania zachowania człowieka przez wykorzystanie działań manipulatorskich ze strony środowiska społecznego¹⁴. Nie bez wpływu także na jakość manipulacji i kierunki jej przebiegu jest przyjęcie przez centra dyspozycyjne określonej teorii komunikowania masowego¹⁵.

Należy jeszcze podkreślić, że mass media są najważniejszym kanałem dla strategii manipulacyjnej poszczególnych środowisk politycznych i ośrodków kształtowania opinii publicznej¹⁶. To sprawia, że zasięg i promieniowanie zła związanego z działalnością manipulatorską ulegają ogromnemu zwielokrotnieniu (prasa wielkonakładowa, satelitarne radio i telewizja itp.).

Przypisy do rozdziału I

Bp A. Lepa, *Manipulowanie człowiekiem jako problem współczesnej pedagogii*, „Ethos” 1992, nr 1, s. 77 ns.

² J. R. Nowak, *Odstraszanie od Polski*, „Słowo” z 8-10IX 1995; por. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy*, Paryż 1986; K. Skarżyński *Katyń*, Paryż 1990.

³ Np. zdanie z obszaru małej manipulacji: „Przecież nikt ciebie nie traktuje poważnie”, wymaga odpowiedniego namysłu, aby mogło się stać skuteczne.

⁴ K. Czuba, *Media i władza*, Warszawa 1994 (zob. rozdz. I *Manipulacja informacją*).

V. Yolkoff (oprac.), *Dezintegracja* (tłum. z franc.). Warszawa 1991.

⁶ Jan Paweł II, *Wielka praca nad mową*, „L'Osservatore Romano” 1991, nr5 (wyd. polskie). J. Puzynina, *Słowo „manipulacja” w języku polskim*. W: *Jezyk wartosci*. Warszawa 1992, s 218 ns.

⁸ M. Głowiński, *Rytuał i demagogia*. Warszawa 1992.

* R. Holloway, *Beyond The Image*, Geneva 1977; G. Lazzati (red.), *Immitgini e regione nell'eta dei mass media*, Millano 1983; E. Natta, *Il linuaggio*

II. Oblicza manipulacji

Powiedziano już wcześniej, że manipulacja praktycznie może zaistnieć wszędzie. Jest zjawiskiem powszechnym. „Ujawnia” przy tym różne swoje oblicza. Ukazując je w skrócie, czyni się zadość obowiązkowi przedstawienia klasyfikacji tego zjawiska. Pozwoli to jeszcze bliżej poznać jego naturę i zasięg wpływów.

Manipulacja wielka i mała

Ze względu na zakres oddziaływań wyróżnia się manipulację wielką i małą. Przy czym „zakres oddziaływań” to przede wszystkim zróżnicowana liczba osób uczestniczących w działaniach manipulatorskich (jako ich podmiot i przedmiot), zaangażowanie różnych środków (np. rozmowa telefoniczna prywatna i publiczna wypowiedź w studio telewizyjnym), różny zasięg terytorialny (np. sąsiedzi we wspólnym domu i całe społeczeństwo), a także różnorakie skutki manipulacji (zniekształcony obraz przyjaźni u jednostki i sfalszowany obraz historii narodu).

Manipulacja wielka odnosi się do całego społeczeństwa albo do pewnej jego części. Na polu propagandy antykościelnej przykładem manipulacji wielkiej była gigantyczna kampania propagandowa, jaką na przełomie lat 1965/1966 komuniści w Polsce przeprowadzili w odpowiedzi na *Orędzie* biskupów polskich do biskupów niemieckich z listopada 1965 r. Była to manipulacja wielka i niezwykle skuteczna¹. Jej presji ulegali nawet bardzo światli katolicy. W społeczeństwie przyjmowano wtedy bezkrytycznie hasło z propagandy oficjalnej „o mieszanii się Kościoła do polityki”. Zarzut ten sformułowano jeszcze w czasach stalinowskich. Teraz zaś padając na podatny grunt

(społeczeństwa coraz bardziej niepoinformowanego), hasło to prowadziło do zaplanowanych przez jego dysponentów rezultatów. Zabiegi manipulatorskie dotyczyły zarówno samego tekstu *Oreędzia*, jego celów, jak i publicznych wypowiedzi przedstawicieli Episkopatu Polski. Jednocześnie w tę potężną manipulację społeczeństwem wprzęgnięto niemal wszystkie dostępne media: począwszy od książki, przez całą prasę, radio, telewizję, a skończywszy na plakatach, ulotkach i transparentach.

Przypomnianej wyżej manipulacji poświęcono już kilka pozycji książkowych. Były natomiast w czasach komunistycznych wielkie manipulacje, o których nadal nie publikuje się rozpraw. Tymczasem skutki wielu z nich są obecne jeszcze dziś w myśleniu i działaniu wielu Polaków. Należy tu przykładowo wspomnieć wielką manipulację przeprowadzoną w ramach propagandy antykościelnej, która miała całe pokolenia Polaków utwierdzić w przekonaniu, że religia jest prywatną sprawą człowieka.

Ówczesna propaganda tak doskonale opanowała techniki manipulacyjne, że zdołano też przekonać miliony katolików w Polsce, iż jako ludzie wierzący traktowani byli przez władze zupełnie sprawiedliwie.

Dlatego też jedynie osoby wyjątkowo krytyczne, niezależne w myśleniu i mające dostęp do różnych źródeł informacji, mogły stwierdzić wbrew propagandzie oficjalnej, że katolicy byli w PRL obywatelami drugiej kategorii.

Były to dość trwałe owoce dobrze obmyślanych i zręcznie kamuflowanych manipulacji, jakie stosowano wtedy w ramach propagandy ideologicznej i antykościelnej².

Po 1989 r. jedną z najbardziej rozległych manipulacji zastosowano w odniesieniu do sprawy powrotu nauki religii do szkoły. Wielką manipulacją w tym czasie była (i jest nadal) próba narzucenia społeczeństwu mitu o antysemityzmie Polaków oraz mitu o totalnej klerykalizacji Polski, zmierzającej do utworzenia państwa wyznaniowego.

Manipulacja mała występuje przede wszystkim w różnych układach stosunków międzyludzkich. Spotyka się ją w kręgach rodziny, sąsiedztwa, koleżeństwa, zespołów pracowniczych. Słowem tam, gdzie ludzie się spotykają, przebywają ze sobą, pracują, mogą się uruchomić pewne mechanizmy manipulacyjne. Okazją ku temu może

być fakt ubiegania się o wyższe stanowisko w tej samej instytucji, sytuacja „trójkąta małżeńskiego”, kandydowanie do prestiżowej nagrody, dostęp do informacji³.

Często do „chwytów” manipulatorskich uciekają się osoby, które utraciły autorytet wśród swoich podwładnych, uczniów, czy współpracowników. Deficyt autorytetu jest wtedy rekompensowany działaniami manipulatorskimi. Sytuacja taka może powstać w odniesieniu do ojca w rodzinie, nauczyciela w szkole, czy przedstawicieli władz wszystkich szczebli⁴.

Ujawniona manipulacja mała, występująca w stosunkach międzyludzkich otrzymuje w języku potocznym swoiste określenia. Mówi się wtedy o człowieku-manipulatorze, że jest w swoim działaniu przebiegły i chytry, że posługuje się demagogią, intrygą, insynuacją, szantażem, że jest obłudnikiem, człowiekiem dwu-licowym, prowadzi podwójną grę i potrafi bez trudu „wyprowadzić każdego w pole”.

Manipulacja sobą i drugim człowiekiem

Ze względu na osobę manipulatora (w relacji: podmiot - przedmiot manipulowania) należy wskazać na manipulację sobą (automanipulacja) oraz manipulację drugim człowiekiem albo grupa ludzi (hetero-manipulacja).

Najczęściej mówi się dziś o drugim typie tj. o manipulacji drugim człowiekiem. Tymczasem wiele wskazuje na to, że wzrasta liczba ludzi dotkniętych automanipulacją. Powstaje ona w człowieku głównie w oparciu o pełną akceptację doznawanego przezeń manipulowania ze strony innych ludzi, a także w następstwie rezygnacji z własnej tożsamości i z ubiegania się o dojrzałą indywidualność. Auto-manipulacja występuje jako główny składnik mentalności zmanipulowanej⁵.

Dysponentom działań manipulatorskich zależy bardzo na tym, aby doprowadzić adresatów swoich poczynań do automanipulacji. Stwarza się wtedy dla nich sytuacja szczególnie dogodna, ponieważ człowiek z automanipulacją realizuje już „własnymi rękami” scenariusz manipulacji opracowanej przez nich wcześniej i skutecznie ukrywany. Do manipulacji sobą człowiek na ogół nie przyznaje się, jest to przecież stan psychiki, nie będący powodem do satysfakcji.

Można jednak spotkać ludzi, którzy publicznie przyznają się do

automanipulacji, dając w ten sposób świadectwo prawdzie⁶.

Manipulacja skuteczna, daremna i z efektem bumerangowym

Skuteczność manipulacji pozwala wyodrębnić kolejne jej typy.

Manipulacja skuteczna obejmuje te działania manipulatorów, które zdołały osiągnąć postawione wcześniej cele.

Mówiąc o skuteczności manipulacji, należy pamiętać o dwóch etapach w realizowaniu tych celów. Najpierw osiągnięte są cele bezpośrednie, które mogą (choć nie zawsze) prowadzić do zrealizowania celów głównych. Przykładem może być manipulacja zmierzająca poprzez podważenie autorytetu kandydata na prezydenta do zmniejszenia liczby jego potencjalnych wyborców. Na pierwszym etapie manipulacja ta może być skuteczna (skompromitowanie kandydata), natomiast na drugim etapie (odejście zwolenników) może się zakończyć fiaskiem.

Daremna manipulacja nie osiąga zaplanowanego wcześniej celu. Może to nastąpić z wielu przyczyn: w następstwie zastosowania niewłaściwej techniki, pojawienia się niekorzystnych okoliczności, czy przedwczesnego ujawnienia i nagłośnienia działań manipulacyjnych. Jeżeli manipulacja osiąga skutek odwrotny do zaplanowanego, nazywa się manipulacją z efektem bumerangowym. W czasach totalitaryzmu komunistycznego, gdy stosowano techniki manipulacyjne w ramach akcji ateizowania społeczeństwa, bardzo często adresaci tych działań utwierdzali się w przekonaniu, że zwłaszcza teraz należy strzec w sobie „wiary ojów” i spełniać regularnie praktyki religijne, dając jednocześnie publiczne świadectwo swojej wiary.

Manipulacja tradycyjna i najnowsza

Dysponenti manipulacji odwołują się w swoich działaniach przede wszystkim do przekonań adresatów, a więc do intelektu i do woli, ale bezpośrednio oddziałują albo na ich zmysły (wzrok, słuch, wyobraźnia), albo też na ich podświadomość. Może być wtedy manipulacja wizualna, audialna, audiowizualna oraz manipulacja w oddziaływaniu pozazmysłowym.

Manipulacja „tradycyjna” realizuje się przy użyciu tradycyjnych technik stosowanych w obrębie konkretnych mediów: prasy, radia,

filmu, telewizji, plakatu, ulotki. Mimo stosowanego kamuflażu może ona być odkryta i odpowiednio nazwana nawet przez człowieka, który nie jest profesjonalistą w dziedzinie mass mediów. Powstają jednak trudności nie do przezwyciężenia w odczytaniu manipulacji, gdy w jej przebiegu stosuje się techniki oddziaływania na podświadomość człowieka.

Nadawane w taki sposób treści nie mogą być uświadomione przez człowieka, gdyż przesyłane są poniżej progu jego świadomości.

Zmysły zatem nie są zdolne do ich odebrania.

Stosuje się wtedy różne techniki oddziaływania na podświadomość człowieka za pośrednictwem konkretnego medium, np. „technikę wstecznego zapisu” (płyta kompaktowa, film, telewizja itp.), czy „technikę jednej klatki” (film, program telewizyjny itp.). Okazuje się ponadto, że bariera językowa nie stanowi przeszkody dla „nadawania” pewnych treści na podświadomość człowieka.

Już od dłuższego czasu odnotowuje się w Polsce wprowadzanie w obieg społeczny zakamuflowanego zapisu w niektórych mediach, który przekazuje określone informacje do podświadomości.

Nie są to wyłącznie treści o charakterze komercyjnym (reklama).

Znaczny procent tak nadawanych informacji wykazuje charakter ideologiczny, a ściślej antychrześcijański czy wręcz satanistyczny.

Najczęściej w technice wstecznego zapisu (ang. backward masking) drogą agresji na podświadomość przekazywane są tzw. akty strzeliste pod adresem szatana⁷.

Działania manipulatorskie nazywa się często zdalnym sterowaniem ludzką świadomością⁸. Nazwa ta jest szczególnie stosowna w odniesieniu do działań, których bezpośrednim przedmiotem stała się podświadomość człowieka. Trafnie ujął istotę tego typu manipulacji J. Regimbault w tytule cytowanego artykułu: *Pogwałcenie świadomości przez przekazy do podświadomości*.

Manipulacja polityczna, ideologiczna i handlowa

Działania manipulatorskie ulegają istotnemu zróżnicowaniu ze względu na swoją treść. Wyróżnia się na tej podstawie przede wszystkim manipulację polityczną, ideologiczną i handlową.

Najpotężniejszy obszar działania wykazuje manipulacja polityczna,

ponieważ stoją za nią liczące się w społeczeństwie ugrupowania polityczne. Manipulacja ta staje się w najwyższym stopniu skuteczna, gdy funkcjonuje w totalitarnym systemie sprawowania władzy⁹.

Natomiast w systemach demokratycznych manipulacja jest często wykrywana (choć nie zawsze na początkowym jej etapie), ponieważ konkurujące ze sobą ugrupowania polityczne dysponują profesjonalistami, którzy zdolni są ujawnić konkretną manipulację i odpowiednio ją nagłośnić.

Niektóre centra propagandowe zainteresowane są także manipulacją ideologiczną¹¹. W Polsce najczęściej spotykaną jej postacią jest manipulacja antykościelna (np. cała mitologia antykościelna) oraz manipulacja stosowana

w ramach takich działań kompleksowych, jak indoktrynacja, laicyzacja czy ateizacja społeczeństwa. Często manipulacja ideologiczna wykazuje charakter ściśle polityczny.

Zwykła obserwacja dowodzi, że manipulacje natury ideologicznej w krajach postkomunistycznych są nadal dość trudne do wykrycia. Stare nawyki w myśleniu, ocenianiu i dokonywanych wyborach wyniesione z propagandy komunistycznej są jeszcze żywo obecne w zachowaniach społeczeństwa posttotalitarnego.

Manipulacja handlowa obecna w różnych formach budzi dziś głębokie obawy u pedagogów, katechetów, duszpasterzy i psychologów". Jest tak dlatego, że reklama staje się obecnie również sugestywnym nośnikiem elementów ideologicznych. Utwierdza ona ponadto swoich odbiorców w przekonaniu, że podporządkowanie wartości wyższych (które zaspokajają u człowieka potrzeby duchowe) - niższym wartościom (zaspokajającym potrzeby biologiczne) jest zjawiskiem całkowicie normalnym.

W następstwie stosowanych manipulacji treści reklamowe oddziałują skutecznie

iluzją, dzięki której adresat reklamy nie zastanawia się nad rzeczywistymi walorami towaru, lecz przekonuje się nieodparcie, że dany produkt jest wyjątkowy i niezastąpiony. A zatem w reklamie jest wyraźnie obecny element oszustwa. Aby ono mogło pozostać niezauważone, a sama reklama była skuteczna, stosuje się często techniki manipulacyjne.

Niezwykle sugestywna reklama (dzięki manipulacji) wykazuje też swoje oblicze pedagogiczne. Staje się ona, głównie przez

pośrednictwo telewizora swoistą dywersją w środowisku rodziny¹². Ze względu na treść manipulacji wyróżnić można inne jeszcze pola jej działalności, stanowiące różnorakie oblicza funkcjonujących działań manipulatorskich, np. manipulacja wojskowa (zwłaszcza w czasie wojny), manipulacja stosowana w sporcie, w administracji państwowej, w szkolnictwie itp.¹³.

Omówienie wszystkich typów manipulacji przekroczyłoby jednak ramy niniejszej publikacji.

Manipulacja prasowa, radiowa i telewizyjna

Na zróżnicowanie wpływów manipulacji wpływa również rodzaj użytego medium. Najczęściej stosowane są w tym celu tzw. media szybkie, np. prasa codzienna, radio, telewizja, ulotka itp. Można je często zmieniać, doskonalić czy korygować. Z tej racji na dalszy plan w praktyce manipulacyjnej schodzą media powolne, jak książka, periodyk, (rocznik, półrocznik itp.) czy film fabularny.

W propagandzie działania manipulator-skie są nastawione na skutek natychmiastowy. Ponadto w kampaniach propagandowych jedna manipulacja wspiera inną, tworząc sieć działań, która może przekształcić się w cały, doskonalący się system. Angażowane są wtedy różne media. Z tej racji mówi się najczęściej o manipulacji prasowej, radiowej i telewizyjnej¹⁴.

Trudno dziś rozstrzygnąć bez odpowiednich badań, które z tych trzech mediów wykazuje największy udział w działaniach manipulator-skich. Z wypowiedzi fachowców oraz z codziennego osobistego doświadczenia wynika, że najbardziej skuteczna jest manipulacja stosowana w telewizji¹⁵. Jest to szczególnie dogodne i funkcjonalne medium dla sugestywnych w odbiorze manipulacji, stosowanych w słowie, obrazie, muzyce i ludzkiej emocjonalności.

Przypisy do rozdziału II

¹ P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*. Warszawa 1994, s. 99-169; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Orędzie Biskupów a reakcja władz*. Warszawa 1995.

² Na poszczególne kampanie propagandowe składały się manipulacje cząstkowe, np. eliminowanie z lektur szkolnych autorów katolickich,

manipulatorski dobór filmów z zagranicy itp. Zob. np. B. Chrzastowska (oprac.). *Literatura współczesna „źle obecna w szkole”*, Wrocław 1990.

³ Zdaniem Lypacewicza „Bardzo szkodliwa, ale niestety dość powszechna forma manipulowania informacjami występuje w stosunkach między przełożonym i podwładnym. Niektórzy kierownicy nie przekazują wielu informacji podwładnym sądząc błędnie, że łatwiej jest kierować ludźmi nie poinformowanymi (udaje się to tylko do czasu)”, S. Łypacewicz, *Kształtowanie stosunków międzyludzkich*. Warszawa 1975, s. 128.

53

¹⁵ Por. np. M. Mrozowski, *Propaganda socjologiczna: Telewizyjna rozrywka wehikulem ideologii*, „Przekazy i Opinie” 1982, nr 4, s. 27-49; M. Czerwiński (red.). *Telewizja i społeczeństwo*. Warszawa 1980.

III. Mechanizmy manipulacji

Manipulacja jest postacią konkretnej aktywności człowieka. Dlatego, aby ją poznać, należy dokładnie przyjrzeć się jej funkcjonowaniu. W tym celu dokonano przeglądu najważniejszych mechanizmów w działaniach manipulatorskich.

1. Mechanizmy manipulacji i jej skuteczność

Znaczenie słowa „mechanizm” zdaje się sugerować pewną niejawność a nawet skrytość działań w obrębie manipulacji. Widać to wyraźnie, gdy w tym samym sensie porówna się dwa terminy: „mechanizm zegara” i „mechanizm manipulacji”. Ten drugi „mechanizm” jako zespół współdziałających ze sobą składników jest zawsze głęboko enigmatyczny.

Skrytość mechanizmów manipulacji idzie jeszcze dalej niż skrytość mechaniz-

mów propagandy¹. Wszak te ostatnie są często „szyte grubymi nićmi” i dlatego bez trudu stają się widoczne dla odbiorców mass mediów. Tak jest np. w niektórych mechanizmach dyskredytowania autorytetu Kościoła hierarchicznego w ramach propagandy antykościelnej (technika ośmieszania).

Tymczasem dysponenti manipulacji nie mogą sobie pozwolić na jakiegokolwiek ujawnienie ukrytych mechanizmów, gdyż byłoby to równoznaczne z unicestwieniem manipulacji. Dzięki swoim skrycie

funkcjonującym mechanizmom manipulacja staje się skuteczna i sprawia, że oparta na niej propaganda osiąga zaplanowane cele. Jeżeli struktura manipulacji i jej funkcjonowanie są podstawowymi składnikami tego zjawiska, to „mechanizmy” stanowiąby jego warstwę najbardziej istotną dla skuteczności manipulacji w myśl zasady: jakie są mechanizmy działań manipulator-skich taka jest ich skuteczność.

Należy przy tym zaznaczyć, że w książce pomija się interesującą skądinąd problematykę mechanizmów psychologicznych (np. projekcji, identyfikacji), które są uruchamiane pod wpływem oddziaływania propagandy na osobowość człowieka². Jednakże uwzględnienie tej problematyki znacznie przekroczyłoby ramy przyjęte w niniejszym opracowaniu.

Aby odpowiedzieć na pytanie o najważniejsze mechanizmy manipulowania człowiekiem należy również uwzględnić naturę mass mediów, które są głównym nośnikiem manipulacji oraz postawy ich odbiorców, którzy nadal tworzą społeczeństwo posttotalitarne, odbiegające daleko od modelu społeczeństwa poinformowanego³.

Należy jeszcze podkreślić, że wpływ mechanizmów w machinie manipulowania staje się coraz bardziej skuteczny ponieważ angażowane są do tego celu stale doskonalone techniki masowego komunikowania. Potężne imperium mass mediów ma to do siebie, że ściśle wiąże ze sobą swoich odbiorców, pogłębiając sukcesywnie potrzebę wzajemnego obcowania⁴.

Wyróżnia się następujące grupy mechanizmów manipulacji: środki manipulacji, techniki manipulacji, systemy manipulacji.

2. Środki manipulacji

Środek, który funkcjonuje w działaniach manipulatorskich jako tworzywo dla zastosowanych technik staje się również pewnego rodzaju mechanizmem manipulacji. Najpierw omówione zostaną cztery środki manipulacji będące głównie jej tworzywem: stereotyp, mit, plotka i kamuflaż. Ponieważ stosowane są już w całym świecie techniki manipulowania świadomością człowieka poprzez przekazy na jego podświadomość, przeto należy nieco uwagi poświęcić również tworzywom, które służą temu celowi. Stanowią je trzy podstawowe składniki: słowo, obraz i muzyka⁵.

Podstawowe środki manipulacji: stereotyp, mit, plotka i kamuflaż

Wszystkie cztery środki manipulacji: stereotyp, mit, plotka i kamuflaż są również środkami w działaniach propagandowych⁶. Jednakże manipulatorzy posługują się nimi przede wszystkim w tym celu, aby zafałszować obraz pewnej rzeczywistości u adresatów manipulacji. Ponadto jak wiadomo nie każda forma propagandy opiera się na zabiegach manipulatorskich.

Stereotyp jest najbardziej funkcjonalnym środkiem manipulowania w mass mediach. Będący „gotową formą myślenia” stereotyp jest konstruowany i rozprzestrzenia się dzięki dwóm towarzyszącym mu okolicznościom: tendencji psychiki człowieka do dokonywania uogólnień oraz stałej niechęci do poddawania stereotypów czynności sprawdzania.

Dlatego stereotypy funkcjonują poza kontrolą ze strony człowieka i stają się w manipulacji elementem wysoce dogodnym i w dużej mierze decydującym o jej skuteczności. Z tej racji są bodaj jedynym środkiem przenoszenia informacji o innych, któremu wprost przypisuje się funkcje manipulacyjne.

Opinia ta opiera się na dwóch właściwościach stereotypów: na nieuchronności ich istnienia oraz na zmienności kształtowanej różnorodnymi uwarunkowaniami⁷. Dziś taki stereotyp jak „Kościół zaścian-

61

W

kowy”, „ciemnogród katolicki” czy „państwo wyznaniowe”, stały się już hasłami wywoławczymi w różnych kampaniach nowej propagandy antykościelnej⁸.

Środkiem manipulacji bardziej złożonym niż stereotyp jest mit. Propagandę, a tym samym dysponentów manipulacji interesuje mit współczesny (społeczny). Jest to pogląd, który nieistniejącym wydarzeniom i zjawiskom nadaje pozory niewzruszonej prawdy⁹. Mit skutecznie zniekształca fakty, jest zatem odpowiednim środkiem dla manipulacji, której celem jest fałszowanie obrazu rzeczywistości.

Oprócz starych mitów na temat Kościoła funkcjonują obecnie mity nowe, powstałe po 1989 r. Jednym z nich jest mit głoszący, że „obecnie w Polsce rządzi Kościół” (albo: Episkopat, kler, proboszczowie). Elementami budującymi ten mit są liczne już stereotypy, jak np. stereotyp „Kościoła mieszającego się do polityki”.

Z kolei pewne mity antykościelne mogą się stać liczącymi się

składnikami niektórych systemów manipulacji, o czym będzie mowa nieco później.

Plotka jest wykorzystywana nie tylko w „propagandzie szeptanej”. Czerpie z niej treść i siłę niejedna technika manipulacji. Plotka jest potajemnym („na ucho”, „z ust do ust”, „w sekrecie” itp.) przekazywaniem niesprawdzonych informacji i opinii, które działają na niekorzyść kogoś trzeciego”.

Jest ona zjawiskiem, którego można doświadczać niemal na co dzień, lecz niestety, nie doczekała się w Polsce odpowiednich badań i publikacji.

W propagandzie politycznej (i nie tylko) plotka spreparowana w następstwie działań manipulatorskich może doprowadzić do skompromitowania konkretnej osoby, ugrupowania politycznego czy instytucji. Staje się wtedy dogodnym tworzywem dla tych zwłaszcza technik manipulacyjnych, które zmierzają do skonstruowania negatywnego obrazu człowieka albo grupy ludzi.

Spełnia wyjątkowo szkodliwą rolę gdy np. w stosunkach międzyludzkich prowadzi do uprzedzeń, niechęci, a nawet do nienawiści i agresji. W niejednej instytucji za pośrednictwem rozpuszczonych plotek

psuje się konkretnej osobie opinię, aby ją np. wyeliminować z ubiegania się o eksponowane stanowisko.

Ponieważ manipulacja z natury swojej opiera się na zakłamaniu, przeto kamuflaż jest dla niej środkiem wyjątkowo skutecznym i dlatego całkowicie niezbędnym. W najwyższym stopniu bowiem gwarantuje skrytość podejmowanych działań, tak istotną dla skutecznej manipulacji.

Kamuflaż jest działaniem, które polega na maskowaniu się, wprowadzaniu w błąd innych ludzi. Terminem tym obejmuje się różne postacie fałszerstwa propagandowego, a także niektóre rodzaje kłamstwa politycznego¹³. Zdolny jest kamuflaż skutecznie przesłonić prawdziwe cele działań manipulatorskich.

Obecność kamuflażu widać przede wszystkim na obszarze dezinformacji. Rezultatem działań kamuflażowych w ramach propagandy antykościelnej jest nagłaśniana energicznie opinia, że obecnie nikt Kościoła nie atakuje, a zatem nie istnieje żadna propaganda antykościelna.

Środki manipulowania podświadomością: słowo, obraz i muzyka

W działaniach manipulatorskich, których bezpośrednim przedmiotem jest podświadomość człowieka, najchętniej stosowanymi środkami są: słowo, obraz i muzyka. Są one jednocześnie podstawowym tworzywem dla konstruowanych w tym celu technik manipulowania.

Dziś coraz częściej mówi się o wpływie podświadomym mass mediów. Polega on na swoistej penetracji psychiki, dokonywanej przez treści emitowane w mediach, nie uświadamiane przez jednostkę, lecz dające o sobie znać w efekcie końcowym. Aby wpływ podświadomy był skuteczny (według ustalonego wcześniej scenariusza) stosuje się dziś wyszukane wręcz techniki, których wspólną cechą jest skrytość działania.

Najbardziej powszechnym środkiem w działaniach manipulatorskich na podświadomość jest słowo - mówione i drukowane. Jest tak zarówno w manipulacji wielkiej jak i w małej (stosunki międzyludzkie). Słowem posługuje się autor niezwykle sugestywnej reklamy w radio czy autor programu telewizyjnego, w którym z tzw. sondy ulicznej wybiera w sposób manipulatorski te wypowiedzi, które potwierdzają jego własną tezę.

Dziś słowo jest praktycznie obecne w każdym z czterech omówionych wcześniej środków manipulacji - w stereotypie, micie, plotce i w kamuflażu. Istnieje tam nawet ściśle i trwałe zespolenie języka z konkretnym środkiem. O micie i języku mówi się np., że są elementami procesu komunikacyjnego, przy czym sam mit jest jeszcze środkiem identyfikacji, zapewniającym jednostce poczucie tożsamości w konkretnej wspólnoty. Taki użytek słowa prowadzi dziś do znacznej jego dewaluacji¹³.

O wielkich możliwościach wykorzystywania języka dla działań manipulatorskich mówią liczne już publikacje ukazujące ten język jako niezwykle bogaty nośnik wartości, ale też jako żywe siedlisko słów-symboli, słów-kluczy, neosemantyzmów oraz jako obszar dowolnego żonglowania metaforą, eufemizmem itp.¹⁴ Język więc stwarza coraz to nową szansę dla manipulacji przede wszystkim w trzech podstawowych mediach: w prasie, radiu i telewizji¹⁵.

W propagandzie ideologicznej jednym z najważniejszych celów jest narzucenie społeczeństwu nowego języka. Dlatego w stosowanej wtedy manipulacji język spełnia podwójną funkcję: jest środkiem wprowadzania do obiegu społecznego nowego języka („nowomowy”)

i w pewnym zakresie sam staje się tym nowym językiem¹⁶.

Język mówiony używany jest w coraz szerszym zakresie jako środek w technikach manipulowania podświadomością człowieka. Techniki te są omówione w drugiej części niniejszego rozdziału. Angażują one do swego funkcjonowania również słowo drukowane.

Środkiem manipulatorskiego oddziaływania na podświadomość jednostki jest również obraz. Dziś w dobie cywilizacji obrazu daje się zaobserwować jego rosnącą dominację w stosunku do słowa drukowanego. Wykorzystują tę nową sytuację dysponenti manipulacji, aby konstruować coraz doskonalsze techniki.

Również w propagandzie antykościelnej manipulacja obrazem ma swoją bogatą kartę. Wystarczy przypomnieć krążące w obiegu publicznym w czasach komunistycznych fotomontaże, które pokazywały papieża Piusa XII udzielającego rzekomo błogosławieństwa wojskom hitlerowskim¹⁷.

Dziś już każdego typu obraz może być wykorzystywany jako środek w manipulacji podświadomością człowieka. Często w osiągnięciu tego celu obraz wspomagany jest sugestywnym słowem. W obrazie występuje zawsze warstwa informacyjna, którą stosunkowo łatwo można spreprować i wykorzystać do skonstruowania technik służących manipulowaniu podświadomością jednostki¹⁸.

Do działań manipulatorskich wciągany jest w szerokim zakresie obraz filmowy. Obok filmu reklamowego również film fabularny korzysta z sugestywnych technik manipulowania człowiekiem, wśród których często oddziałuje się na podświadomość człowieka (tzw. wpływ kumulatywny)¹⁹.

M. Medved mówiąc o manipulacji w filmie stwierdził, iż „prawdziwa potęga mediów polega na tym, że to one wskazują nam, co ma być normalne”²⁰. Jest to niewątpliwie jedna z największych manipulacji, jakie dokonują się na świadomości człowieka (przez jego podświadomość) za pośrednictwem odpowiednio skonstruowanego obrazu.

Obok słowa i obrazu również muzyka wykorzystywana jest jako środek w manipulowaniu człowiekiem, także w manipulatorskich przekazach na jego podświadomość.

Widać to przede wszystkim na przykładzie muzyki rockowej. Muzyka ta, wzmocniona sugestywnym słowem wykazuje wiele elementów, które skutecznie oddziałują na podświadomość jednostki. Są to w

szczegółności: intensywny ruch, pociągający rytm, fizyczna bliskość drugiego człowieka. Do tego dochodzi zapach potu, papierosów, alkoholu, narkotyków. Śpiewowi towarzyszą westchnienia, pomruki, łkania, jęki itp. Uczestnicy śpiewu i tańca przeżywają głębokie ekscytacje, gdy przychodzi apogeum transu²¹. Wszystko to wywiera głęboki ślad na podświadomości człowieka. Te wpływy nakładają się, potęgują, aby później wywołać u młodego uczestnika takich spotkań reakcje gwałtowne i nie do końca kontrolowane.

3. Techniki manipulacji

W działaniach manipulatorskich najczęściej stosowane są techniki, po które sięga także szeroko pojęta propaganda²². Przykładem może być technika autorytetu, manewru odciągającego czy selekcji. Są jednak techniki specyficzne dla manipulacji, m.in. ze względu na daleko posunięty w nich kamuflaż, możliwość fałszowania rzeczywistości i zagwarantowana skry-tość.

W książce omówione zostały wyłącznie techniki specyficzne dla manipulacji. Są to: technika fragmentacji, natychmiastowości w informowaniu, ingracji, manipulacji za pośrednictwem cliche, sugestii i techniki oddziaływania na podświadomość".

W książce celowo używa się terminu „technika”, a nie „metoda” ponieważ termin „technika” odpowiada najbardziej terminowi „mechanizm manipulacji”, który w dużym stopniu oddaje naturę działań manipulatorskich.

Fragmentacja

Jest to technika, która uniemożliwia człowiekowi pełny odbiór rzeczywistości. Zniekształcenie obrazu rzeczywistości, do jakiego prowadzi fragmentacja powstaje w następstwie „punktowego”, a więc wybiórczego jej ukazywania. Często pomija się wtedy najważniejszy wymiar prezentowanego przedmiotu. W odniesieniu do Kościoła fragmentacja sprawia, że jest on przedstawiany w mass mediach z całkowitym pominięciem pierwiastka nadprzyrodzonego i z nadmiernym podkreśleniem warstwy instytucjonalnej. Od 1989 r. w propagandzie antykościelnej w Polsce pojawia się tendencja pewnych środowisk laickich (jej apogeum nastąpiło w 1995 r.), aby Kościół ukazywać publicznie jako pewnego rodzaju ugrupowanie polityczne, w którym funkcjonariuszami są duszpasterze²⁴. Technika fragmentacji w odniesieniu do Kościoła ma swoją długą historię.

Jej wyraźne ślady dają się zauważyć m.in. w *Spizowej bramie* T. Brezy

z 1960 r. Kościół jest tam przedstawiony w kilku wyselekcjonowanych aspektach z pominięciem tego co jest w nim najistotniejsze.

Technikę fragmentacji stosuje w znacznym zakresie reklama. Wybrane walory danego produktu są tak eksponowane, że przesłaniają jego słabe strony.

Również na drodze manipulatorskiej fragmentacji ukazuje się w mass mediach wartości chrześcijańskie, ograniczając się celowo do niektórych tylko; głównie w tym celu, aby wzbudzić w społeczeństwie uprzedzenia i niechęci do wszystkich wartości. Wtedy eksponuje się hałaśliwie np. *zakaz* aborcji jako naczelną wartość chrześcijańską.

Fragmentację stosują też środowiska nieprzychylnie Kościołowi w Polsce w odniesieniu do Konkordatu, podkreślając nadmiernie jego rzekomo „słabe punkty”, a pomijając historycznej rangi walory tej umowy międzynarodowej²⁵.

Permanentne stosowanie techniki fragmentacji w mass mediach prowadzi do powszechnej dezorientacji społeczeństwa w sprawach bardzo ważnych, np. w dziedzinie wiedzy historycznej, w polityce, w obrazie własnego narodu itp.

Natychmiastowość w informowaniu

Z samej nazwy nie wynika jakikolwiek związek tej techniki z manipulowaniem ludźmi. Funkcjonuje ona w oparciu o kardynalną zasadę dziennikarstwa, która głosi, że informację trzeba przekazywać nie tylko szybko, ale coraz szybciej. Z tym wiąże się rosnąca wielość informacji oraz potęgująca się częstotliwość przekazywania. Jeżeli jakieś centrum informacyjne opanowało tę technikę perfekcyjnie i jest w posiadaniu odpowiednio potężnych środków informacji (prasa wielkonakładowa, sieci radiowe i telewizyjne) może skutecznie wpływać na opinię publiczną w kraju.

Technika natychmiastowości w informowaniu dlatego jest skuteczna i funkcjonalna w działaniach manipulatorskich, ponieważ zdolna jest doprowadzić do trzech następujących rezultatów.

1) Błyskawiczność w przekazywaniu informacji wzmaga siłę niektórych (wyselekcjonowanych!) wiadomości. Przekazywanie informacji „na żywo”, „z ostatniej chwili”, „z pierwszej ręki”, „z kół dobrze poinformowanych” itp. prowadzi do uwiarygodnienia ich treści i wzbudzania do nich szacunku ze strony odbiorcy mediów.

2) Natychmiastowe przekazywanie coraz to nowych informacji

dezaktualizuje automatycznie inne informacje, które mogą być niewygodne, czy wręcz szkodliwe dla danego ośrodka informacyjnego. Może się wtedy uruchomić mechanizm „manewru odciągającego”, co sprawia, że czytelnik, radiosłuchacz czy telewidz odwraca uwagę od poprzedniej informacji, jako już przestarzałej i bezwartościowej.

3) Informacje przekazywane błyskawicznie (i permanentnie!) siłą rzeczy powodują u odbiorców mediów obniżenie stopnia wrażliwości, np. na określony obszar wartości (duchowych, moralnych, czy najogólniej - chrześcijańskich). Szybkie i coraz częstsze przekazywanie informacji burzy w świadomości adresatów skupienie uwagi i próby koncentracji na pewnych

zagadnieniach, problemach i zjawiskach w otaczającej ich rzeczywistości. Łatwiej jest wtedy eksponować nowe idee i wartości oraz skutecznie do nich przekonać społeczeństwo.

Jak widać, technika natychmiastowości w informowaniu zapewnia dysponentowi manipulacji ogromne możliwości efektywnego działania. Pod pozorem samarytańskiej wręcz troski o poinformowanie społeczeństwa funkcjonuje ukryty mechanizm prowadzący do manipulowania obywatelami według wcześniej ustalonego scenariusza.

Ślady tej techniki zauważa się m.in. w blokach informacyjnych, w których zaledwie maleńki ich wycinek dotyczy ostatniej podróży apostolskiej papieża Jana Pawła II do Stanów Zjednoczonych, natomiast równoległe z tą wiadomością następują inne, sformułowane sensacyjnie, eksponujące aktualne problemy Kościoła w USA i wyolbrzymiające jego bieżące trudności. Przesłoniło to niewątpliwie głęboką wymowę, rangę i owocowanie samej pielgrzymki apostolskiej.

Ingracjacja

Specyfika tej techniki sprawia, że występuje ona przede wszystkim na obszarze małej manipulacji, w sferze stosunków międzyludzkich. Konstrukcja ingracjacji oparta jest na dwóch podstawowych działaniach.

Jednym z nich jest „zaskarwienie sobie łask” u adresata manipulacji, zdobycie pełnej akceptacji i uznania, zapewnienie w stosunku do

siebie uczuć pozytywnych (sympatii, życzliwości, miłości), wyjednywanie tak zwanych względów. Drugie działanie, skorelowane z pierwszym, polega na zwiększaniu własnej atrakcyjności i pociągającego image'u, aby obudzić w manipulowanym partnerze pozytywny stosunek do siebie, a nawet korzystne i pożądane postawy. Za takim działaniem kryje się konkretny cel ingracyjatora (tj. osoby podejmującej czynności ingracji), odpowiednio kamuflowany. Ten cel jest identyczny z jego osobistym interesem, albo z dobrem ugrupowania, które on reprezentuje.

Dzięki mass mediom technikę ingracji można łatwo dostrzec w kampaniach wyborczych kandydatów do parlamentu i do fotela prezydenckiego. W wystąpieniach wielu z nich jest znaczna doza kokieterii w stosunku do potencjalnego elektoratu. Jest tam i przymilanie się i zręczne operowanie komplementami i „kupowanie” przyszłych wyborców licznymi obietnicami. Ponieważ jest to wykonywane w sposób profesjonalny, na zaplanowane rezultaty tych działań nie trzeba długo czekać. Dziś mówi się nawet o sympatii, przyjaźni i miłości jako o narzędziu wpływania na innych ludzi²⁶. Ingracja posługują się często jednostki, których nie stać na autorytet osobowy, na odpowiednie kompetencje, natomiast wykazują rażący brak talentów organizacyjnych. Sięgają wtedy po działania manipulatorskie, spośród których ingracja jest najbardziej powszechna. Nie budzi ona podejrzeń, dlatego staje się techniką bardzo skuteczną.

W języku codziennym zachowanie ingracyjatora nazywane jest „nadskakiwaniem”, „pod-Kzywaniem się”, „podkadzaniem”, a sam in-gracyjator nazywany bywa „wazeliniarzem”²⁷.

Na wpływy ingracji są bardzo podatni i ulegają jej w szczególności ludzie o negatywnym obrazie siebie, z kompleksami, naiwni oraz z poczuciem małej wartości. Uwagę tę należy odnieść zarówno do manipulacji wielkiej jak i do małej.

Manipulacja za pośrednictwem cliche

Technika ta opiera się również na punktowym (wybiórczym) podejściu do pewnych treści (informacje, opinie, opis faktów). Jednakże ta fragmentacyjność dotyczy sądów wartościujących w odniesieniu do pewnych cech, zachowań, postaw, hierarchii wartości, itp.

Termin cliche jest zapożyczony z dziedziny fotografii i w języku

francuskim oznacza „kliszę negatywową”, albo po prostu „negatyw”. Samą technikę określa się jako „maskujące uproszczenie cech opisu”²⁸. Manipulacja za pośrednictwem cliché deformuje więc obraz osoby (albo instytucji), przedstawiając ją jedynie w kategorii negatywnej i przesłaniając jednocześnie jej cechy pozytywne.

W manipulacji małej (stosunki interpersonalne) może się ta technika wyrazić w pogardliwym tonie wypowiedzi o danej osobie, w machnięciu ręką i słowach „przecież to dyletant!”. Natomiast w wielkiej manipulacji (politycznej) widać to np. w odniesieniu do Kościoła w Polsce, gdy twierdzi się publicznie, że „z tak zamkniętym Kościołem nie można iść do Europy!” Z kolei o społeczeństwie polskim mówi się w niektórych mediach: „cóż z tego, że pokonało komunę, kiedy teraz panuje w nim antysemityzm i ksenofobia”. Za tego rodzaju stwierdzeniami nie widzi się na ogół intencji manipulatorskich, a ponieważ takie opinie wygłaszane bywają w tonie ostrej krytyki i z zaangażowaniem emocjonalnym, zapewniają przeto dysponentom manipulacji duży stopień wiarygodności, samej zaś technice - znaczną siłę perswazji propagandowej.

Wbrew pozorom, technikę manipulowania za pośrednictwem cliché stosuje się dziś w dość szerokim zakresie. Na tej technice opierano po 1989 r. różne kampanie propagandowe w stosunku do Kościoła, m.in. przeciwko powrotowi katechizacji do szkoły (negatyw: będą konflikty wyznaniowe), przeciwko duszpasterstwu w wojsku (negatyw: będą naruszone zasady tolerancji i pluralizmu), czy przeciwko ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską (negatyw: niezgodność z konstytucją, niejasność sformułowań).

Przeciwnieństwem techniki cliché jest podejście całościowe i wszechstronne w ujmowaniu problemów i zjawisk. Właśnie dlatego nie jest ono akceptowane w wielu wypowiedziach i dyskusjach publicznych. Byłoby bowiem elementem pewnej dywersji w stosunku do manipulacji przeprowadzonych techniką cliché.

Technika sugestii

Zwykła obserwacja dowodzi, że liczne działania propagandowe oparte są na sugestii. Szczególnie ważną rolę spełniają wtedy hasła.

Sugestywność haseł jest miarą ich skuteczności²⁹. Jednocześnie w ich odbiorze liczy się stopień podatności człowieka na sugestię. Interesują nas hasła o treści ideologicznej, choć istnieje zawsze dominacja haseł

o charakterze politycznym.

Pierwsze z nich nagłaśnia się we wszystkich liczących się mediach (prasa, radio, telewizja), ostatnio ich nośnikiem stały się również megaplakaty, które na wielkich arteriach miast i na ruchliwych placach swoją linią, kolorem i sugestywnym tekstem przykuwają uwagę przechodniów.

Rolę haseł w propagandzie widać wyraźnie na przykładzie manipulowania Świadomością kobiety w Polsce. Obok haseł o wymowie pejoratywnej jak „kura domowa”, czy „kobieta niepracująca” funkcjonują także hasła pozytywne, które zmierzają do zbudowania nowego modelu kobiety „postępowej”, jak np. „cywilizacyjny awans kobiety”, „kobieta sukcesu” itp.³⁰

Już w samej naturze języka (mówionego i drukowanego) tkwi funkcja impresywna. Element nakłaniania widać najbardziej wyraźnie w języku propagandy³¹. Z kolei, aby nakłanianie było skuteczne powinno być konstruowane z odpowiednią dozą sugestii.

Dlatego w języku propagandy sugestia jest czynnikiem fundamentalnym dla tego typu działalności. W warstwie sugestywnego oddziaływania na odbiorcę mass mediów jest propaganda najbardziej manipulatorska. W obrębie bowiem stosunków międzyludzkich sugestia staje się impulsem popychającym jednostkę do zachowania się zgodnego z jej treścią³². Dlatego znaczna część technik propagandowych oparta jest na funkcjonowaniu sugestii. W propagandzie prowadzonej po 1989 r. skuteczność niektórych haseł stała się zdumiewająca. Przykładem mogą być dwa wspierające się hasła, które w krótkim stosunkowo czasie zrobiły karierę propagandową. Było to najpierw hasło „grubej kreski” oraz hasło komplementarne „nie będzie polowania na czarownice”. Publiczna dyskusja pozwoliła z czasem wydobyć z tych haseł dość niebezpieczne podteksty i doprowadziła do rezygnacji z nich. Niemniej jednak zostały sformułowane tak sugestywnie, że były nawet próby, aby nadać im motywację chrześcijańską.

Należy jeszcze dodać, że sugestywność samego komunikatu propagandowego (np. hasła) jest wzmacniana wpływem innych ogniw funkcjonujących w procesie komunikowania masowego, takich jak jego nadawca (indywidualność, zdolność wpływania na innych itp.), sam kanał (prasa, radio, telewizja), czy odbiorca (jego uległość albo odporność wobec propagandy)³³.

Techniki manipulowania podświadomością

Najbardziej groźną dla osobowości człowieka jest manipulacja jego podświadomością. Używa się do tego celu techniki „bombardujące” podświadomość w założeniu, że wprawdzie jest to droga działania okrężnego, to jednak zapewnia takiej postaci manipulacji największą skuteczność i gwarantuje jej całkowitą skrytość działań.

Omawiana grupa technik oddziałuje najpierw na zmysły człowieka, przede wszystkim na słuch i wzrok. Dysponenti takiej manipulacji wykorzystują tzw. próg absolutny w funkcjonowaniu danego zmysłu, np. słuchu albo wzroku. Ten próg absolutny stanowi określone minimum pobudzania, jakie przyjmuje organ zmysłowy, aby mogło dojść do doznania zmysłowego. Jeżeli działanie pewnych bodźców zostało celowo ustalone poniżej progu absolutnego, wtedy jednostka nie jest świadoma tych wpływów, choć jej wzrok i słuch w jakiś sposób zarejest-

rowały obecność bodźców. Są one wtedy przyjmowane przez podświadomość, magazynowane w niej i wzmacniane (przez wzajemne nakładanie się). Z czasem mogą doprowadzić do konkretnych zmian w zachowaniu człowieka, zaprogramowanych w scenariuszu dysponentów takiej manipulacji.

Trzeba też podkreślić, że wzrok i słuch są „zmysłami wyższymi”, ponieważ w znacznym stopniu przyczyniają się do rozwoju życia umysłowego³⁴. Fakt ten sprawia, że przekazy na podświadomość przez pośrednictwo wzroku i słuchu powodują głębsze ślady w psychice człowieka, niż mogłoby się wydawać.

Ilustracją powyższych uwag niech będą dwie techniki stosowane dziś najczęściej. Każda z nich wykorzystuje inny zmysł: jedna - słuch, druga zaś wzrok.

Technika wstecznego zapisu (ang. back-ward masking) „dostaje się” do podświadomości człowieka za pośrednictwem zmysłu słuchu.

Dzieje się to za pośrednictwem płyty (gramofonowej, kompaktowej), taśmy magnetofonowej, teledysku (obraz i słowo) itp., które „wzmocnione” są w tzw. wsteczny zapis

z odpowiednio ułożoną treścią. Może to być np. apel odnoszący się do nabywania konkretnego produktu spożywczego czy kosmetyku (reklama); jednakże bywa dziś coraz częściej, że treść takiego zapisu ma charakter moralny i ideologiczny ponieważ reklamuje palenie

papierosów i używanie narkotyków, a także propaguje kult szatana. W tym ostatnim zadaniu (szerzenie satanizmu) posługują się manipulatorzy najczęściej muzyką rockową³⁵.

Trzeba tu podkreślić, że w muzyce tej manipulacja przebiega jeszcze jednym kanałem, którym są konkretne hasła zbudowane z odpowiednich słów. Zespolone ściśle z muzyką w jej kulminacyjnym punkcie stają się czytelne dla odbierającej je psychiki i wbrew pozorom najskuteczniej oddziałują na osobowość młodego człowieka³⁶.

Z kolei w technice „jednej klatki” materiałem i zarazem środkiem jest obraz. Dysponenci tej techniki wykorzystują odpowiednią częstotliwość z jaką przesuwana jest taśma filmowa dająca obraz na ekranie kinowym czy telewizyjnym. W ruchu taśmy celulooidowej (tradycyjnej) wynosi ona 24 klatki na sekundę (w taśmie 16 mm i szerszej), natomiast w odniesieniu do taśmy elektronicznej (video) częstotliwość ta osiąga 25 klatek na sekundę. W obrębie tej techniki na każde 24 klatki (w taśmie tradycyjnej) jest wmontowana jedna klatka z treścią, która ma bombardować widza w przekazie na jego podświadomość. Nie jest on w stanie dostrzec „wprowadzonego” w ten sposób obrazu w ciągu 1/24 sekundy, a zatem nie uświadamia sobie tego obrazu³⁷.

Obraz ten jednak „dostaje” się do jego podświadomości. Poprzez powtarzanie tego działania (regularnie co sekundę) manipulator sprawia, że ten obraz nakłada się, staje się wzmocniony i wpływa na zachowanie się jed-nosłki według planu wcześniej ustalonego przez dysponentów manipulacji. Również w „technice jednej klatki” wykorzystywane są treści reklamujące nowe produkty, a ponadto propaguje się palenie papierosów, zażywanie narkotyków i elementy satanistyczne.

Jak podkreślają autorzy wypowiadający się na temat przedstawionych technik zmierzają one ostatecznie do pogwałcenia świadomości przez przekazy wprowadzane do podświadomości³⁸. Stanowią zatem bardzo trudny problem dla wychowawców, nauczycieli i duszpasterzy.

4 Systemy manipulacji

W czasach przełomu społecznego i politycznego oraz w okresach historycznych transformacji obserwuje się w całym świecie wyjątkowe nasilenie różnorodnych kampanii propagandowych. Wtedy też w

szczególным stopniu liczą dysponentów propagandy na własne wielkie profity, na pokonanie wroga politycznego (czy ideologicznego) oraz na uzyskanie daleko idących koncesji.

Do takich zadań używa się całych systemów manipulacji wedle wcześniej opracowanej strategii, aby zapewnić swoim działaniom szczególną siłę wpływu.

System manipulacji jest zespołem powiązanych ze sobą różnych środków i technik stosowanych w ramach konkretnej kampanii propagandowej. Ponadto dany system manipulowania jest wzmocniony w swoim funkcjonowaniu poprzez ścisłe współdziałanie wszystkich dostępnych dysponentów mass mediów, które są nadal najpowszechniejszym kanałem propagandy i manipulacji.

Nie trzeba dowodzić, że system manipulacji jest mechanizmem propagandowym o największej sile oddziaływania, dlatego zasługuje na szczególną uwagę zarówno ze strony dysponentów jak i jej adresatów.

Każdy system manipulowania staje się wręcz niebezpiecznym zagrożeniem dla jednostki i społeczeństwa jeżeli stał się narzędziem w rękach politycznego totalitaryzmu³⁹

System dezinformacji społeczeństwa

Dezinformacja przyjmuje różne postaci. Mała dezinformacja występuje w ramach stosunków interpersonalnych i ma często charakter działań doraźnych, nieprofesjonalnych, wręcz spontanicznych. Wiązana też jest z innymi działaniami jednostki, która podejmuje tego rodzaju manipulację (usprawiedliwienie własnego zachowania, lęk przed ośmieszeniem, przed odkryciem swoich błędów itp.). Wtedy dezinformacja przyjmuje często postać „wprowadzania w błąd”, „okłamywania” czy „oszukiwania”.

Dezinformacja wielka wykazuje znamiona działalności obmyślanej i zorganizowanej. Obejmuje też liczną grupę ludzi, a nawet całe społeczeństwo.

W tę działalność zaangażowani są fachowcy w dziedzinie propagandy i manipulowania. Używa się też wielu kanałów masowego komunikowania i różnorodnych technik manipulacji. W takim układzie, zdaniem V. Yolkoffa „dezinformacja stawia sobie za cel realizację konsekwentnego programu zmierzającego do zastąpienia w świadomości, a przede wszystkim podświadomości mas będących

przedmiotem tych działań, poglądów uznawanych za niekorzystne dla dezinformatora takimi, które uważa on za korzystne dla siebie"⁴⁰.

Zorganizowana dezinformacja społeczeństwa występuje nie tylko w systemach totalitarnych, jest również wyraźnie obecna w krajach postkomunistycznych i w społeczeństwach z utrwaloną demokracją⁴¹. Jest zawsze czynnikiem dezorganizującym stosunki międzyludzkie w skali całego kraju⁴².

Ośrodki dezinformacji kierują się ambicją wpływania także na podświadomość

ludzi tworzących społeczeństwo, dlatego uciekają się do wypróbowanych technik manipulowania.

System dezinformacji społeczeństwa posługuje się różnymi formami działania praktycznego. Jedną z nich jest dezinformacja budowana na strukturze dwustopniowego przepływu informacji⁴³. W tym układzie informacja przekazywana jest najpierw do tzw. przywódców opinii, którzy wykazują się większą niż inni wiedzą, umiejętnością przekazu, wpływem na drugiego człowieka i zainteresowaniem się (czy wręcz pasją) w dziedzinie zdobywania i przekazywania informacji⁴⁴.

Ciesząc się uznaniem ze strony swoich środowisk „przywódcy opinii” przekazują skutecznie informacje w swoich kręgach społecznych, docierając do poszczególnych osób.

Schemat ten realizowany jest również w odniesieniu do działań w dziedzinie dezinformacji. Inicjatywy takie przebiegają zatem także na dwóch etapach, przy czym szczególnie daleko idące możliwości wyznacza tym działaniom fakt, gdy przywódca opinii wykazuje postawę makiawelizmu albo postawę zgody na manipulowanie sobą⁴⁵. Postawy te prowadzą do zwielokrotnienia skuteczności działań dezinformacyjnych.

Inną postacią zorganizowanej dezinformacji jest logomachia. Jej działanie przypomina schemat dezinformacji w dwustopniowej strukturze przepływu informacji.

Logomachia polega na takim konstruowaniu pewnych informacji, aby mogły one zainteresować najpierw fachowców pracujących w mediach. Przy czym informacje te są redagowane w sposób efektowny i sugestywny choć same odbiegają od prawdy. Gdy zaś przekazywane są dalej przez dziennikarzy prasy, radia i telewizji, społeczeństwo przyjmuje je jako prawdziwe i nie budzące najmniejszych wątpliwości⁴⁶.

Dysponenci manipulacji dezinformującej puszczają w obieg społeczny odpowiednio obmyślane i chwytnie zredagowane hasła, które już inni w mass mediach rozpracowują i przekazują dalej.

W obrębie propagandy antykościelnej po 1989 r. wiele jest takich hasłowo spreparowanych tematów, które podrzuca się dziennikarzom do dalszego ich rozpowszechniania.

Dla przykładu wymieńmy takie tematy-hasła jak „finanse Kościoła”, „czarna cenzura”, „penalizacja kobiety”, „pełzająca teokracja”, „chomeinizacja Polski” itp.

Systemem dezinformacji społeczeństwa o bardzo wysokim stopniu zakamuflowania jest okłamywanie ludzi za pośrednictwem prawdy. Oto w zorganizowanym systemie kłamstwa tak się preparuje prawdę, tzn. poddaje się ją takiemu zmanipulowaniu, że służy ona kłamstwu i traci swoją godność. W takiej sytuacji, nawet *gdy* niektóre *części* składowe wielkiej maszyny dezinformacji są prawdziwe, to jednak całość wykazuje charakter zakłamania. Wtedy też w momencie ujawniania się kłamstwa każda prawda wykorzystana w systemie manipulacji staje się wysoce podejrzana⁴⁷.

Niezwykle trudnym do wykrycia systemem dezinformacji społeczeństwa jest szum informacyjny. Zjawisko to jest ściśle związane z przekazem informacji. Oto w procesie przesyłania informacji od źródła do odbiorcy pojawia się wpływ różnorodnych czynników ubocznych, które to przesyłanie utrudniają, a nawet je uniemożliwiają⁴⁸. Dziś mówi się nawet o nieuchronności tych czynników, stąd wiarygodne w oczach opinii publicznej stają się te działania dezinformujące, które funkcjonują w sposób podobny do czynników współtworzących szum informacyjny. Przy czym szum informacyjny natury fizycznej jest niezależny od nadawcy informacji.

Natomiast szum informacyjny mający znamię propagadowe jest ściśle obmyślany i reżyserowany przez profesjonalistów. Dlatego w tym celu, aby informacja została zniekształcona w drodze do adresata, albo, aby doń nie dotarła, podejmuje się rozmyślne działania.

Stosowana na tym polu manipulacja pośrednio tylko odnosi się do treści informacyjnych, przesyłanych za pośrednictwem mass mediów. Jej zadaniem bezpośrednim jest odpowiednie operowanie czynnikami, które zniekształcają informację, albo nie dopuszczają jej do adresata.

Rangę wręcz symbolu osiągnął szum informacyjny w czasach komunistycznych, gdy zagłuszano zachodnie rozgłośnie radiowe

(„Głos Ameryki”, „Radio Wolna Europa”,

„Radio BBC”, a nawet Radio Watykańskie). Dziś szum informacyjny przybiera nowe zupełnie postaci, np. w tym samym czasie nakładają się (w wyniku działań rozmyślnych) przeróżne, często przeciwstawne sobie informacje, prowadzące u jednostki do niezrozumienia wiadomości, do ich nadmiernego natłoku, opóźnionego rozumienia czy do zwykłej dezinformacji⁴¹.

Bywa również i tak, że łącznie z informacją, na którą odbiorca czeka, przekazuje się treść, która wykazuje znamię antyinformacji, mającej za cel zneutralizowanie wiadomości oczekiwanej przez adresatów. Np. w programach informacyjnych radia i telewizji podawano w 1995 r. informację

0 aktualnej działalności Jana Pawła II

1 natychmiast po niej przekazywano sensacyjną wręcz (w intencjach dysponentów manipulacji) wiadomość na temat rzekomego „przejścia Papieża na emeryturę”.

System kreowania wroga

Mass media zdolne są do wykreowania nowej rzeczywistości. Tę cechę trafnie ukazała Instrukcja duszpasterska *Aetatis novae* w lapidarnym wręcz zdaniu: „Dla wielu rzeczywistością jest to, co środki przekazu uznają za rzeczywiste; wszystko, czemu nie poświęcają uwagi, wydaje się pozbawione znaczenia” (AŃ, nr 4).

Rozległym kanałem, przez który media kreują nową rzeczywistość jest działalność propagandowa, a w jej trzonie głównym - manipulacja ludźmi będącymi adresatami treści propagandowych. Wprawdzie manipulacja tworzy rzeczywistość fałszywą, zniekształconą, to jednak jest to pojawienie się nowej jakości, a więc następuje wykreowanie nowej rzeczywistości, która przez jej adresatów odbierana jest na ogół bez zastrzeżeń.

Wcześniej mówiono o konstruowaniu nowych mitów propagandowych. One również są rezultatem tej kreatywności, która realizuje się dzięki mass mediom.

Jednym z ważnych elementów propagandy politycznej (i ideologicznej) jest „kreowanie wroga”. Aby to zadanie mogło być zrealizowane skutecznie i bez ryzyka ujawnienia, dysponenti propagandowi muszą używać odpowiednich technik manipulacyjnych. W manipulacji, którą posługiwano się w latach 1989-1995 powstał

cały panteon różnych „wrogów”. W kampaniach propagandowych musiał być zawsze jakiś „kozioł ofiarny”, tzn. wróg społeczeństwa, wolności, postępu, otwarcia się na Europę itp. Takim elementem był w czasach totalitaryzmu komunistycznego: „kułak” (zamożny rolnik), „bandyta” (żołnierz AK), „wróg ludu” (arystokrata, inteligent), „czarny reakcjonista” (ksiądz katolicki). Spośród wszystkich znanych ustrojów totalitarnych, w stopniu najwyższym rozbudował system kreowania wroga totalitaryzm komunistyczny. Skonstruowaną dokładnie koncepcję zła-wroga widać już w propagandzie bolszewickiej. Dziś mówi się nawet, że funkcjonowanie wroga było w tamtym ustroju warunkiem istnienia proletariatu, a sami bolszewicy swoje zwycięstwo zawdzięczali propagandowemu systemowi wykreowania wroga⁵⁰. W propagandzie komunistycznej element wroga miał filozoficzną inspirację i podbudowę w marksistowskim postulacie walki klas, stanowiącym ideową i moralną aprobatę dla nienawiści do człowieka i wybranej grupy ludzi.

W nowej propagandzie antykościelnej, której początek zbiega się z przełomem politycznym i gospodarczym w 1989 r. występuje również element wroga w odniesieniu do Kościoła katolickiego lecz w postaci bardziej zakamuflowanej niż w okresie poprzednim. Teraz dysponenci i animatorzy propagandy posługują się synonimami Kościoła - wroga, dlatego działania propagandowe z konieczności muszą być wspierane technikami manipulacji.

Te synonimy „wroga”, które odnoszą propagandyści do Kościoła w Polsce to przede wszystkim: „Kościół jako zagrożenie dla społeczeństwa”, „Kościół jako zło”, „Kościół jako przeszkoda w pochodzie do Europy”, „Kościół jako oblężona twierdza”, „Kościół jako ograniczenie wolności”⁵¹.

Chytrać ujmowania tego problemu polega m.in. na tym, że nie mówi się publicznie i wprost, iż Kościół jest złem sam w sobie. Natomiast eksponuje się jego rzekomo negatywny stosunek do państwa, społeczeństwa, jednostki, mniejszości wyznaniowych, kobiety-matki, postępu, nowoczesności, reform, pochodzenia do Europy itp.

Treści tego rodzaju przekazywane są społeczeństwu poprzez odpowiednie działania manipulatorskie, które celowo i skrycie fałszują obraz Kościoła. Aby wzmocnić oddziaływanie tych przekazów na społeczeństwo stosuje się technikę autorytetu przeniesionego. Czynnie

uczestniczą w jej funkcjonowaniu osoby znane w Polsce (jako autorytety) z racji pełnionych przez siebie funkcji w parlamencie, na wysokich urządach państwowych, w partiach politycznych. Np. media nagłaśniają energicznie wypowiedź parlamentarzysty, który stwierdził publicznie, że Kościół w Polsce jest zacofany. Natomiast rzecznik praw obywatelskich przekonuje społeczeństwo, że Kościół w Polsce dąży do państwa wyznaniowego.

Z kolei liderzy pewnych ugrupowań lewicowych oświadczają, że ten Kościół jest zaściankowy, zamknięty i tak upolityczniony, że praktycznie stanowi partię polityczną⁵².

Dziennikarze zaś, pracujący w prasie drukowanej, radiu i telewizji, jak się szacunkowo ocenia, w 70% są niechętni Kościołowi. O takiej ich postawie zdecydowały: proweniencja komunistyczna, hołdowanie marksistowskiej koncepcji religii, rażąca nieznamość Kościoła, naiwne przyjmowanie tezy o rzekomej klerykalizacji Polski itp. Wielu z tych dziennikarzy nagłaśnia skwapliwie oskarżenia kierowane pod adresem Kościoła, potęgując na tym polu skuteczność działań manipulator-skich.

W następstwie takich układów w polskich mediach oraz stałych zabiegów manipulator-skich pod adresem Kościoła katolickiego powstała sytuacja wręcz paradoksalna: oto w pierwszych sześciu latach po ustąpieniu totalitaryzmu komunistycznego więcej się w Polsce straszy społeczeństwo Kościołem niż komunizmem. Jest to niewątpliwie jeden z najważniejszych rezultatów manipulatorskiego kreowania Kościoła na nowego „wroga” i widoczny efekt technologii kłamstwa⁵³.

Należy jeszcze wyraźnie podkreślić, że przy obecnych technikach manipulowania społeczeństwem posługiwanie się elementem „wroga” jest wręcz niebezpiecznym szaleństwem, prowadzi bowiem do aktów nienawiści, agresji i chaosu społecznego. Dlatego przestrzegają świat przed tym procederem wybitni znawcy problematyki manipulacji na Zachodzie*⁴.

Dla dysponentów propagandy element urojonego wroga jest potężną siłą napędową i zapewnia wysoką skuteczność działaniom manipulatorskim.

Zatrucie informacyjne

Jest to system manipulacji o wyjątkowym stopniu szkodliwości. Z

natury odnosi się bowiem do hierarchii wartości. Zatrucie informacyjne w swoim podstawowym trzonie polega na tym, że sprawy bardzo ważne i ważne ukazują się celowo i skrycie jako niewiele znaczące albo bez żadnej wartości⁵⁵. Z tego określenia wynika, że zatrucie informacyjne funkcjonuje na zasadzie manipulacji. Jego rezultatem jest zafałszowany obraz rzeczywistości na obszarze wartości.

Świat wartości spełnia niezwykle doniosłą rolę w życiu człowieka⁵⁶. Znana jest prawidłowość wyrażana na ten temat w popularnym stwierdzeniu: „Powiedz mi jakie są twoje wartości, a ja ci powiem kim jesteś”. Najważniejsza jest wartość nadrzędna (ta ze szczytu piramidy wartości), nazywana w naukach o wychowaniu wartością strukturalną⁵⁷. Hierarchia wartości (a zwłaszcza wartość naczelna) przyjęta przez jednostkę rzutuje na liczne sektory jej życia i na zachowanie. Z badań wynika, że np, od hierarchii wartości uzależniony jest w dużej mierze u danego człowieka jego optymizm albo pesymizm, a tym samym cała sfera ustosunkowań do świata i do innych ludzi, a także obszar jego decyzji i życiowych wyborów⁵¹¹. Szczególnie w rozwoju osobowym człowieka liczy się jego świat wartości. Dlatego wielu zwolenników zyskuje dziś stanowisko, które głosi, że wychowanie jest wprowadzaniem młodego człowieka (ucznia, wychowanka) w świat wartości⁵⁹. Tym większego zatem znaczenia nabierają „wartości chrześcijańskie”. Stają się środkiem, fundamentem, a nawet całym klimatem w wychowaniu. Niestety, wielu intelektualistów (również katolickich) zbyt pochopnie w stosowanym przez siebie nazewnictwie zamienia przymiotnik „chrześcijańskie” na przymiotnik „ogólnoludzkie”, „uniwersalne”, a nawet „europejskie”, co niewątpliwie ułatwia działania manipulatorskie na tym obszarze⁶⁰. Jest faktem historycznie stwierdzonym, że wartości chrześcijańskie stały się czynnikiem gwarantującym kulturze polskiej znamię trwałości i elementem współbudującym jej tożsamość⁶¹. Nic dziwnego zatem, że zakłócenia w hierarchii wartości jednostki mogą doprowadzić do bardzo przykrych, a nawet tragicznych skutków (alienacja, wykolejenie moralne, samobójstwo)⁶². Prawidłowość ta, lecz w makro-skali, występuje w odniesieniu do społeczeństwa, zwłaszcza wtedy, gdy zakłócenia na obszarze hierarchii wartości reżyserowane są celowo i przez profesjonalistów.

System manipulacji realizujący w społeczeństwie zatrucie informacyjne posługuje się różnymi formami i opiera się na sprawdzonych mechanizmach. Widać to najwyraźniej na przykładzie praktycznego stosunku dysponentów propagandy antykościelnej do wartości chrześcijańskich. Na tym obszarze, który staje się terenem niespotykanej dotąd wojny z chrześcijaństwem działania idą w wielorakich kierunkach. W tym celu podejmuje się różne próby. Np. przez manewr podmiany stereotypu usiłuje się zlaicyzować terminologię chrześcijańską w obrębie wartości chrześcijańskich⁶³. I tak w miejsce „miłości bliźniego” puszczą się w obieg społeczny i promuje takie terminy-stereotypy jak „tolerancja”, „dialog” czy „solidarność ludzka”⁶⁴.

Mówiąc o państwie przyszłości media w Polsce przygotowują społeczeństwo do pełnego zaakceptowania wizji państwa „neutralnego światopoglądowo”, w którym nie przewiduje się należnego miejsca dla sprawdzonych i powszechnie cenionych wartości chrześcijańskich. Budując nowy mit takiego państwa fałszuje się w świadomości społeczeństwa obraz państwa przyszłości, poprzez manipulację w obrębie wartości społecznych⁶⁵.

W odniesieniu do świata wartości stosuje się także technikę perswazji ukrytej. Polega ona na tym, że nową hierarchię wartości przedstawia się publicznie jako porządek wręcz oczywisty i aprobowany przez większość społeczeństwa⁶⁶. W następstwie tego, negatywny stosunek jednostki do nowej propozycji oceniany jest jako niepostępowy i przestarzały, a więc kompromitujący daną osobę (albo instytucję). Manipulacja taka znajduje swój wyraz m.in. w demagogicznym przeciwstawianiu Kościoła katolickiego w Polsce - Europie

Inną techniką manipulacji stosowaną w ramach zatrucia informacyjnego jest lekceważenie i ośmieszanie wartości chrześcijańskich. Po 1989 r. technika ta otrzymała nowy wymiar, wszak nie stoją już za nią dawne struktury powołane przez partię komunistyczną do walki z chrześcijaństwem. Z tej racji stała się techniką o wiele skuteczniejszą w nowych warunkach ustrojowych. Realizuje się ją w różnych formach. Jedną z nich jest deprecjonowanie wartości chrześcijańskich poprzez publiczną i wręcz agresywną walkę z zapisem dokonany na ich temat w obowiązujących ustawach⁶⁸.

Inną techniką prowadzącą do postawy lekceważenia wartości

chrześcijańskich jest wprowadzanie negatywnych (emocjonalnie) nacechowań pewnych słów, które te wartości symbolizują. Przykładem są takie słowa jak „ksiądz”, „katecheta”, „zakonnica”⁶⁹. Próby tego rodzaju przedostały się nawet na estrady i są podejmowane przez niektórych artystów w Polsce.

Równolegle z ośmieszaniem wartości chrześcijańskich wprowadza się do obiegu społecznego antywartości. Są one prezentowane w sposób atrakcyjny i z dużą dozą sugestywności. W manipulntorskim systemie zatrucia informacyjnego stosuje się technikę działania pośredniego, gdy np. w niektórych mass mediach wychwalane są pewne sekty i ruchy parareligijne. Ich przedstawiciele i entuzjaści wprowadzają do świadomości młodych ludzi całą hierarchię antywartości, w świetle której należy np. do dobrego tonu i jest wyrazem „postępowej” nowoczesności wypowiadanie bluźnierstw przeciwko wierze, bezczeszczenie krzyży i miejsc świętych, apoteo-zowanie eutanazji, aborcji i nienawiści do Kościoła, ostentacyjna chępliwość z powodu ekspansji permisy wizmu i kultu szatana™. Antywartości są tak zmyślnie „wrzucane” do świadomości ludzi, że tylko nieliczni z nich zdają sobie sprawę z faktu, że w życiu społecznym w Polsce funkcjonuje już od dawna cała warstwa anty wartości. Niedostrzeganą nadal postacią manipulacji pośredniej w obrębie zatrucia informacyjnego jest propagandowe posługiwanie się tzw. zasadą Marshalla McLuhana. Funkcjonuje ona w oparciu o tezę kanadyjskiego uczonego, że już sam środek przekazu jest jakimś przekazem⁷¹. Jest to technika manipulacji o dużym stopniu zakamuflowana. W swoim działaniu bezpośrednim prowadzi m.in. do zdyskredytowania mediów będących w dyspozycji Kościoła, a w szczególności prasy katolickiej. Oceny krytyczne pod adresem tej prasy są tak konstruowane, że degradują jej obraz w panoramie prasy polskiej.

Przekładając zasadę McLuhana na język konkretnej rzeczywistości, należy stwierdzić, że np. ten sam artykuł inaczej jest czytany (odbierany) w piśmie, które cieszy się prestiżem społecznym, a inaczej w piśmie, które jest permanentnie lekceważone i kompromitowane⁷². Pod wpływem takich działań manipulatorskich prasa katolicka traci na skuteczności zwłaszcza na polu ewangelizacji, która jest jej podstawowym celem. T pewnie o to także zabiegają dysponenci manipulacji antykościelnej.

Dość skomplikowany i niezwykle trudny do wykrycia system manipulowania w dziedzinie wartości opiera się w dużej mierze na całej fali transformacji gospodarczej w Polsce. W tym kontekście jednym z „chwytów” manipulatorskich jest usprawiedliwianie upowszechniania pornografii nowo powstałym systemem kapitalistycznym. Publicznie ukazuje się to zjawisko także jako nieodłączny atrybut kapitalizmu. Ponadto w świetle nowego systemu mówi się w taki sposób o gospodarce, że sam człowiek schodzi na margines hierarchii wartości⁷³.

Znamiona systemu manipulowania nosi w sobie bardzo rozległa akcja, realizowana w Polsce i w wielu krajach Europy, polegająca na propagowaniu nowych wartości za pośrednictwem autorytetów znanych intelektualistów.

Stosuje się wtedy m.in. manipulatorską technikę autorytetu przeniesionego. Manipulowanemu społeczeństwu sugeruje się, że za nową wartością „postępową” i „europejską” obstaje wielu „najwybitniejszych intelektualistów”. Jednakże spokojna analiza biografii tych ludzi i rzeczywista ich działalność dowodzą często, że zasada kompetencji jest tam całkowicie zawieszona, natomiast uruchomione zostały mechanizmy manipulowania⁷⁴.

Jednym z niebezpiecznych skutków manipulacji na obszarze wartości jest postawa relatywizmu moralnego, widoczna dziś w wielu środowiskach⁷⁵. Ponadto, badania przeprowadzone w kilku krajach na Zachodzie wykazały, że przekazywanie wiary jest zawsze ściśle związane z przekazywaniem wartości⁷⁶.

Dlatego też, jeżeli ktoś atakuje w sposób nieuczciwy wartości chrześcijańskie ośmieszając je czy publicznie wyrażając wobec nich pogardę, atakuje wtedy przekaz wiary i jego podstawy.

W tym kierunku należy też interpretować skutki negatywnego stosunku pewnych ugrupowań w Polsce do ratyfikacji Konkordatu, który jest w jakimś sensie odniesieniem do wartości chrześcijańskich oraz ich prawnym zabezpieczeniem. Ten stosunek do Konkordatu stale nagłaśniany w mediach (zresztą najczęściej w sposób manipulator-ski) - również negatywnie rzutuje na przekaz wiary, a więc na ewangelizację.

Ośmieszanie zatem wartości chrześcijańskich, czy negatywny stosunek do ratyfikacji Konkordatu jest w świetle teorii manipulacji elementem działania systemowego, które zmierza do ateizowania społeczeństwa.

Trzeba podkreślić: elementem chytrze skonstruowanym i dlatego bardzo skutecznym. Stanowi więc wyraźne zagrożenie dla ewangelizacji w Polsce⁷⁷.

Wobec faktu publicznego postponowania i lekceważenia wartości chrześcijańskich zajął stanowisko papież Jan Paweł II w czasie krótkiego pobytu w Polsce 20 maja 1995 r. Tak powiedział na ten temat w Skoczowie: „Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to także ludzie wierzący. Zauważa się tendencję do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świe-tość”⁷⁸. Na koniec należy jeszcze podkreślić, że manipulatorskie ataki na wartości chrześcijańskie idą w Polsce zazwyczaj w parze z podobnymi atakami na wartości patriotyczne i narodowe⁷⁹.

System S-M-S

Uruchomienie systemu S-M-S dyktowane jest aktualnymi celami dysponentów manipulacji. Są to przede wszystkim: wzniecanie chaosu w dziedzinie idei, pojęć i wartości, wszczepianie poczucia niezrozumienia spraw najważniejszych i ważnych, odwracanie uwagi od istotnych problemów w życiu narodu.

Tego rodzaju zjawiska są bardzo na rękę pewnym środowiskom, orientacjom, centrom opiniotwórczym - szczególnie w czasach historycznych przełomów i konfliktów społecznych. Stają się bowiem bardzo żyzną glebą dla wprowadzania nowego stylu życia, nowej moralności i nowej kultury.

Funkcjonuje wtedy zwykły mechanizm „wytwarzania mętnej wody”, w której łowi się ryby bez najmniejszego trudu, co w stopniu szczególnym odpowiada konstruktorom i dysponentom nowej propagandy i nowego ładu. Stan niezrozumienia pewnych aktualnych sytuacji, problemów, zagrożeń itp. pociąga za sobą dotkliwe konsekwencje.

Oparty na badaniach pogląd głosi, że od rozumienia konkretnego wycinka rzeczywistości uzależnione są ściśle inne elementy recepcji, np. opinie, zainteresowanie daną problematyką, samo zapamiętanie emitowanych treści, a nawet liczące się przekonania⁸⁰.

System S-M-S opiera się na odpowiednio dozowanej eskalacji sensacji, muzyki i seksu. Te trzy pola aktywności ludzkiej są w tym

systemie obszarami obmyślanej manipulacji, która odwołuje się do aktualnych potrzeb i oczekiwań ze strony społeczeństwa, albo pewnych jego grup, a także wzbudza je i wyzwala.

Czynnikiem wspierającym w znacznym stopniu te działania jest natrętna reklama, która poprzez sugestywne propozycje na rynku książki, filmu, nagrań muzycznych i pornografii podsyca apetyty potencjalnych nabywców.

Wszystko to robi na ogół wrażenie przyzwoitej obsługi klientów i nic nie wskazuje na funkcjonowanie jakiegokolwiek systemu manipulacji. Stąd wpływy te, szczelnie kamuflowane, stają się wyjątkowo skuteczne, tym bardziej, że adresowane są głównie w stronę młodego pokolenia, które zdradza głęboki brak krytycyzmu oraz infantylną wręcz naiwność wobec smutnego dziedzictwa z czasów komunistycznych⁸¹.

Trzy elementy stanowiące trzon systemu S-M-S zdolne są poruszyć całego człowieka, gdy uwzględniają odpowiednie zasady propagandy⁸². Zgodność ich oddziaływania z aktualnymi potrzebami odbiorców gwarantuje zabiegom manipulatorskim wysoki stopień skuteczności.

Posługiwanie się sensacją pozwala dysponentom dość szeroką strefę wpływów na odbiorców mediów. Tym bardziej, że sensacja wykazuje wielorakie oblicza i wtedy łatwiej jest utrafić w odpowiednie „gusty” czytelnika, radiosłuchacza i telewidza. Dlatego na tym polu prasa, radio i telewizja nigdy nie stawiają swoim odbiorcom ambitnych wymagań. Rezygnują nawet z proponowania im wartościowych treści⁸³. Stąd w aurze sensacji tym łatwiej mogą się zagnieździć na obszarze komunikowania masowego rozliczne anty wartości. Tam znajdują dogodną dla siebie glebę.

W sposób sensacyjny można dziś przekazać i skomentować wiadomość o poufnych rzekomo rozmowach Watykanu z przywódcą któregoś z ostatnich państw komunistycznych, o przyznanej pokojowej nagrodzie Nobla, o korupcji w policji, o aferze w szpitalu, czy o upadłości banku. Opis faktu jest wtedy odpowiednio spreparowany i opatrzone pikantną otoczką sensacji, aby wywierał jak najgłębsze wrażenie u odbiorców. Dziś na sensację składają się oprócz zaskoczenia również elementy grozy, przemocy, walki i agresji⁸⁴.

Sama sensacja jest obecna w wielu formach komunikowania

masowego: w filmie kryminalnym, w reportażu telewizyjnym, w ulotkach z kampanii wyborczej (o kontrkandydacie), w książce demaskatorskiej. Zmieniają się formy przekazu sensacyjnego i jego treści, natomiast lawina sensacji przelewa się przez niemal wszystkie mass media, urabiając odpowiednio opinie, zapatrywania, a nawet postawy ich

odbiorców. To właśnie elementy sensacji oraz towarzyszące im czynniki „wzmacniające” (powtarzanie, sugestywna forma, demaskacja słabości ludzkich, prostota języka itp.) warunkują i wyjaśniają rosnące dziś zainteresowanie znacznej części społeczeństwa prasą sensacyjną czy „rewolwerową”⁸⁵.

Odpowiednio spreparowana i nagłośniona sensacja demaskuje, ośmiesza, kompromituje, budzi u adresatów niechęci, uprzedzenia, a nawet nienawiść. Jednym osobom odbiera głosy wyborcze, innym ich przysparza; jednym rujnuje karierę polityczną, a drugich kreuje na popularnych polityków. Jest więc sensacja liczącym się instrumentem zarówno w polityce jak i w samych systemach manipulowania społeczeństwem.

W Polsce urynkowanie mass mediów pchnęło wielu wydawców prasy, dystrybutorów filmów, handlarzy słowem i obrazem w kierunku poszukiwania łatwego zysku. Postawili więc na loty niskie i wcale nie ambitne, operując w poszerzonym stale zakresie różnymi formami sensacji, również sensacji za wszelką cenę⁸⁶. Oni najlepiej wiedzą, że środki sensacji paraliżują myślenie człowieka i uruchamiają jego podświadomość, aby wzbudzić potrzebę opowiadania się za pseudo wartościami⁸⁷.

Sensację uzupełnia i wspiera w omawianym systemie manipulowania muzyka. Znajduje się ona w polskich mass mediach pod wyjątkowo szczęśliwą gwiazdą. Zajmuje znaczną część czasu radiowego i telewizyjnego. Nowa fala muzyki pojawiła się z chwilą powstania radiostacji prywatnych. Prym wiezie muzyka popularna, w szczególności muzyka rozrywkowa (rockowa, aktorska, kabaretowa, szlagier piosenkowski itp.). Jej obecność w mediach audialnych i audiowizualnych stale wzras-ta⁸⁸.

Rozwija się także sieć dyskotek i gigantyczny rynek nagrań. W sklepach są dostępne praktycznie nagrania wszystkich liczących się zespołów świata. Rośnie też przemysł pracujący dla tego rynku. Soliści i zespoły stają się dziś idolami młodzieży. Plakaty z ich

podobiznami zdobią mieszkania młodych ludzi. Muzyka dzięki mediom wypełnia domy rodzinne dzieci i młodzieży i rozprzestrzenia się tam wręcz

żywiłowo, ponieważ na ogół dostęp do środków masowego przekazu nie jest organizowany przez rodziców⁸⁹.

Recepcja muzyki jest zróżnicowana w zależności od takich czynników jak wrażliwość estetyczna, poczucie rytmu, a nawet płeć młodych melomanów⁹⁰.

Dziś w Polsce piosenka wykonywana na estradzie (koncerty, przeglądy, festiwale) coraz częściej zawiera treści natury ideologicznej, antykościelnej, a nawet anty-katolickiej⁹¹. Ewidentnym przykładem ilustrującym tę opinię jest rozpatrywany często "najważniejszy środek przekazu" muzyki rockowej, którym jest Music Television (MTV), amerykański kanał funkcjonujący całą dobę (dzięki satelitom emituje muzykę i obraz na cały świat, również w systemie kablowym). Mówi się o MTV, że jego wpływ jest bliski stanowi halucynacji, a za pośrednictwem muzyki i obrazu w sposób perfekcyjny kreuje iluzje i proponuje skutecznie wzory zachowań anty-religijnych (zachęta do apostazji, satanizmu, zboczenia seksualnego itp.)⁹².

Można dziś już mówić o całym świecie muzyki i piosenki, w którym żyje młody człowiek. Przeżywanie pewnych rodzajów muzyki (zwłaszcza rockowej) wiąże się z takimi aktami, jak rytualna przemoc, ekstaza, prowokacja seksualna, ataki hysterii lub otępienia, znaki miłości i nienawiści⁹³. Wywiera to głęboki wpływ na osobowość młodego człowieka, zwłaszcza, gdy niesie w sobie przesłanie ideowe (Świat wartości) i polityczne, które producent skrycie zapisuje na płycie czy taśmie magnetofonowej, aby wpływać skutecznie na podświadomość odbiorcy.

W omawianym systemie manipulacji społeczeństwem szczególną rolę spełnia seks. Jego propaganda jest bardzo skuteczna w krajach postkomunistycznych, w których reklama seksu była zawsze prawnie zakazana. Obecnie w Polsce tą reklamą trudnią się nawet tytuły prasowe- mające aspiracje pism prestiżowych^{1*4}.

Element seksu stał się także nośnikiem treści propagandowych, będąc integralną częścią całego systemu manipulowania społeczeństwem. Manipulacja za pośrednictwem seksu przebiega różnymi kanałami. Dzieje się tak dlatego, że seks jest tą aktywnością człowieka, w której

z natury przebiega zawsze jakiś proces komunikowania⁹⁵. W stosunkach interpersonalnych jest wiele form wzajemnego komunikowania sobie różnorodnych treści na tym obszarze przeżyć, np. słownictwo erotyczne, dowcipy, gesty, operowanie publikacjami pornograficznymi itp. Działania te, gdy są obecne w mediach stają się zwielokrotnione w swoim wpływie na masy ludzkie.

Element seksu w systemie manipulowania społeczeństwem funkcjonuje w formach znacznie zakamuflowanych, np. w tzw. edukacji seksualnej, w działalności niektórych kręgów feministek, w walce

o uznanie związków homoseksualnych różnych orientacji, w polityce antynatalistycznej, w ośmieszaniu katolickiej etyki seksualnej, w propagowaniu aborcji na żądanie i antykoncepcji itp.⁹⁶ Ponadto takie działania manipulatorskie, jak banalizowanie płciowości, wyśmiewanie czystości i wierności w miłości, głoszenie permissywizmu w „wychowaniu” seksualnym i w związkach małżeńskich, powodują w świadomości młodych ludzi wyjątkowy chaos pojęć i wartości. O to jednak z uporem zabiegają dysponenci działający w ramach systemu S-M-S.

Wbrew pozorom, szczególnie skuteczna w manipulowaniu społeczeństwem jest pornografia. Żerując na słabościach młodych ludzi dokonuje ona daleko idącego zafałszowania obrazu człowieka⁹⁷. Ponadto wulgaryzuje i dehumanizuje seksualizm ludzki, czyniąc człowieka niezdolnym do podjęcia bezinteresownej, wiernej i odpowiedzialnej miłości do wybranej osoby⁹⁸.

Inną formą manipulowania ludźmi za pośrednictwem elementu seksu są tzw. gry erotyczne funkcjonujące za pośrednictwem komputera. Dziś można już mówić o całych sieciach komputerowych, które stają się operatywnymi kanałami prowadzącymi do uprawiania seksu i do kontaktów o charakterze satanistycznym. Erotyka elektroniczna z całym podtekstem treści przemycających w sposób manipulatorski, jest już w Polsce szeroko znana i rozwija się, osiągając cele, jakie postawili przed nią bezwzględni dysponenci⁹⁹.

Seks jako element manipulowania masami stanowi potężne imperium zmierza-

jące do skutecznego zniewolenia człowieka. Jeżeli jest „upiękaszony” odpowiednią muzyką i wzmocniony sensacją, może stanowić wygodny system w planowym sterowaniu jednostką i

społeczeństwem¹⁰⁰. Na zakończenie tego rozdziału należy dodać, że oprócz działań manipulatorskich prowadzonych w ramach różnych kampanii propagandowych czy w obrębie zorganizowanych systemów manipulowania istnieje cała masa podejmowanych inicjatyw (indywidualnych, doraźnych, pozornie drobnych), które również na swój sposób bombardują świadomość jednostki i społeczeństwa, zniekształcają obraz spraw ważnych i wprowadzają chaos do świata informacji, idei i wartości¹⁰¹.

Przypisy do rozdziału III

¹ Dziś mówi się nawet o „skrytych technologiach” w oddziaływaniu na świadomość jednostki i społeczeństwa, zwłaszcza w dziedzinie ideologii. Zob. np. N. Postman, *Technopoly. The Surrender of Culture to Technology*, New York 1933, s. 123-143.

³ A. Zanaschi, *La sfida dei mass media*, Roma 1978, s. 134-137.

120

Przypisy

¹ J. Pomorski, *Społeczeństwo informacji*, „Tygodnik Powszechny”, 1983, nr 33; por. J. L. Kulikowski, *Informacja i świat w którym żyjemy*, Warszawa 1978, s. 404-410; ks. M. Lubański, *Wprowadzenie do informatyki*. Warszawa 1979, s. 228-235; D. Corgnali, *Le nuove frontiere della comunicazione. Verso una società del fin formazione*, „Credere Oggi”, 1995, nr 2, s. 5-17.

⁴ A. Stefanizzi, *Le nuove tecnologie di comunicazione*, Roma 1983; F. Ferrarotli, *Mass media e società di massa*, Roma 1992, s. 71-112.

⁵ Słowo i obraz omówiono w rozdziale I traktując je wyłącznie jako podstawowe tworzywo wszystkich typów manipulacji. Obecnie dwa te składniki ukazywane są przede wszystkim jako tworzywo-mechanizm stosowany w manipulacji podświadomością człowieka.

⁰ H. I. Schiller, *Sternicy świadomości* (tłum. z ang.), Kraków 1976, s. 22-52; bp A. Lepa, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994, s. 40-55.

⁷ J. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów*. Warszawa 1994; por. H. Traczyńska, *Najdłużej żyją stereotypy*, „Słowo” z 10-12 XI 1995.

^R Bp A. Lepa, *Kariera stereotypów i sukces propagandy*, „Niedziela”, 1994, nr 11; zob. także tenże. *Katecheta i świat stereotypów*, „Katecheta”, 1985, nr 1, s. 3-12.

⁹ Bp A. Lepa, *Katecheta i świat mitów*, „Katecheta”, 1993, nr 2, s. 65-

72; por. E. Wolicka, *Obecność mitu —wczoraj i dziś*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 1986, nr 2, s. 31-46; zob. ks. J. Mirewicz, *Mity współczesne*, Rzym 1968.

⁹⁶ K. Wtśniewska-Roszkowska, *Erotyzm a feminizm*, „Niedziela”, 1994, nr 43. O edukacji seksualnej jako formie manipulacji dziećmi i młodzieżą zob. V. Riches, *Handlarze marzeń*. W: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, red. A. Czarnooki, Warszawa 1994, s. 186-190.

⁹⁷ Ks. J. Bajda, *Zafałszowanie obrazu człowieka: pornografia*, „Ethos”, 1993, nr 4, s. 72-91; D. Scolt, *Pornografia. Jej wpływ na rodzinę, społeczeństwo, kulturę* (tłum z ang.), Gdańsk 1995.

⁹⁸ K. Ostrowska, *Psychologiczne aspekty pornografii*, W: *Pornografia a wychowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa*, red. A. Szymański, Warszawa 1993, s. 13-20.

^w J. A. Kłys, *Komputer i wychowanie*. Szczecin 1995.

¹⁰⁰ „Społeczeństwo, które bawi się seksem, staje się otwarte na wszelką manipulację, stając się nieświadomym budowniczym tego imperium”. Zob. M. Oachorowski, *Nowy imperializm*. Warszawa 1995, s. 80.

"" **Zob. np. M. Przeciszewski**, *Manipulacje serwisem KAI*, „Słowo” z 5 I 1995; **J. R. Nowak**, *Intryga Kwaśniewskiego i Michnika?* „Słowo” z 16 X 1995; **R. Wrzesiński**, *Walka z Kościołem trwa*, „Słowo” z 19 X 1995.

IV. Cele manipulacji

Wielość form manipulacji oraz daleko idące zróżnicowanie w stosowanych technikach i w podejmowanych inicjatywach, a także skrytość działania sprawiają, że w rozważaniach na temat jej celów trzeba odstąpić od szczegółowych analiz i dociekań. Jednakże krytyczna ocena konkretnych faktów z dziedziny manipulacji pozwala wyłonić główne cele jej funkcjonowania, a tym samym bliżej jeszcze poznać naturę i skutki działań manipulatorskich.

Liczą się tylko cele manipulatorów

Należy najpierw podkreślić, że zabiegi podejmowane w ramach manipulacji realizują zawsze cele, które istnieją poza człowiekiem, będącym ich bezpośrednim przedmiotem. Manipulatorzy osiągają zawsze własne cele, albo cele swoich mocodawców i głównych

dysponentów. Widać to wyraźnie, gdy porównuje się ze sobą dwie aktywności człowieka: wychowanie i manipulację¹.

Dla manipulatorów człowiek nie tylko nie jest celem ich działalności, lecz staje się środkiem do osiągnięcia tych celów, które istnieją poza nim. A więc w manipulacji idzie zasadniczo o coś, co istnieje poza człowiekiem będącym jej adresatem, a co stanowi dobro grupy mocodawców i dysponentów. Natomiast w wychowaniu idzie zawsze o kogoś, tj. o człowieka i jego osobowy rozwój. Celem głównym działań wychowawczych jest rzeczywiste dobro wychowanka.

Gdy więc w wychowaniu drugi człowiek jest osobą-partnerem, to w manipulacji jej adresat staje się wyłącznie przedmiotem oddziaływań, a nawet narzędziem do osiągnięcia celów, których wcale nie zna.

Wychowanie wyzwala człowieka z różnych zniewoleń, tymczasem manipulacja uzależnia go całkowicie i czyni w pełni dyspozycyjnym.

Widać to najwyraźniej na

etapie prania mózgu, do którego manipulacja polityczna nieuchronnie prowadzi.

W następstwie działań manipulatorskich następuje zdobywanie człowieka, a nawet zawładnięcie nim i dowolne dysponowanie.

Ostatecznie przecież, jak twierdził C. W. Mills, manipulacja dąży do pozyskania społeczeństwa". Z tej racji każda propaganda polityczna zabiega o stosowanie technik manipulatorskich. Cele główne manipulacji są zatem wyjątkowo na rękę tej propagandzie. Dowolne sterowanie społeczeństwem jest przedmiotem marzeń każdego dysponenta propagandy i staje się jednym z głównych motywów jego skutecznych działań.

Prawdziwe czy upozorowane cele?

Pewne formy manipulacji ulegają jednak ujawnieniu i stają się często przedmiotem wypowiedzi w ramach opinii publicznej. W takich sytuacjach dysponenci manipulacji podejmują próby wytłumaczenia swoich działań. Wskazują wtedy na cele i motywy, które mają w ich mniemaniu usprawiedliwić działalność manipulatorską. W rzeczywistości jednak są to jedynie pseudoargumenty, które faktycznie zmierzają do odwrócenia uwagi opinii publicznej od celów prawdziwych. Widać to wyraźnie na przykładzie manipulacji stosowanej w propagandzie antykościelnej.

Nie ma już dzisiaj żadnych wątpliwości co do istnienia po 1989 r.

nowej propagandy antykościelnej. Stanowisko takie podzielają przede wszystkim fachowcy w dziedzinie mass mediów, dziennikarze oraz intelektualiści katoliccy³. Nawet w publicystyce laickiej, nieprzychylniej Kościołowi, pojawiają się głosy dostrzegające nadmierną agresję w propagandzie antykościelnej⁴. Tymczasem podnoszone są głosy, które usprawiedliwiają propagandę antykościelną.

Wśród przeciwników tezy o istnieniu propagandy antykościelnej, a więc i manipulacji wymierzonej w Kościół, spotkać można często stanowisko głoszące, że z winy samego Kościoła zdarzają się ataki i manipulacja wobec niego. Gdyby np. nie było w nim triumfalizmu, antysemityzmu, postawy „oblężonej twierdzy” i tendencji do totalnej klerykalizacji życia publicznego w Polsce, nie byłoby żadnej propagandy antykościelnej. Jest to swoista samoobrona społeczeństwa, c/.y mniejszości wyznaniowych przed ekspansją katolicyzmu - wyjaśniają rzecznicy tego stanowiska.

Inni znów twierdzą, że to, co „nazywane jest z przesadą” propagandą czy manipulacją antykościelną, jest w rzeczywistości niezbędne Kościołowi dla jego wewnętrznej naprawy (katharsis?), otwarcie się na prądy liberalne oraz do skutecznego dialogu ze światem.

Są wreszcie i tacy, którzy mówią, że to, co się w Polsce dzieje w ramach ataków na Kościół, jest zjawiskiem całkowicie normalnym. Odwołują się do praktyki, jaka istnieje w mediach zachodnich, gdzie „nikogo się nie oszczędza”. Ataki takie mają być rzekomo przejawem dojrzałej demokracji. Dlaczego więc w Polsce Kościół miałby być pod tym względem uprzywilejowany - pytają z niepokojem jego adwersarze⁵.

Rzeczywiste cele manipulacji antykościelnej

Stosowana w propagandzie antykościelnej manipulacja realizuje cele, które stanowią bezpośrednie zagrożenie dla egzystencji Kościoła, dla jego rozwoju i podstawowych misji, z których ewangelizacja świata należy do zadań podstawowych i naczelnych⁶.

Do takiej oceny prowadzi analiza treści publikowanych zwłaszcza w prasie lewicowej, laickiej i liberalnej, a także emitowanych w radio i telewizji. Trzeba jednocześnie dodać, że manipulacja antykościelna w Polsce ma swoją specyfikę i dlatego jest ona praktycznie nieporównywalna z innymi krajami, w których Kościół katolicki zajmuje inną

zupełnie pozycję, a ośrodki antykościelne mają za sobą wieloletnie doświadczenia w ramach struktur zorganizowanych.

Ponadto, należy jeszcze podkreślić, że nieznaną w społeczeństwie rzeczywistych celów manipulacji w ogóle, a w szczególności manipulacji antykościelnej czy antykatolickiej jest zwykłą konsekwencją skrytości jej działań i nieznaną samego zjawiska. Oto pięć najważniejszych celów manipulacji stosowanej w propagandzie antykościelnej na obszarze polskich mass mediów. Jednym z najważniejszych celów manipulacji jest marginalizacja Kościoła katolickiego. Działalność ta nazywana jest ostatnio „wyciszaniem Kościoła”, albo „neutralizowaniem go”. Trzeba tu podkreślić, że tego rodzaju próby podejmuje się wyłącznie wobec Kościoła katolickiego. Wolne są od tego inne kościoły chrześcijańskie (prawosławie, luteranizm itp.) oraz religie niechrześcijańskie (np. mozaizm, islam).

Marginalizacja Kościoła ma prowadzić do całkowitego wyeliminowania go z życia publicznego. Ten cel realizowany jest niezmiennie zarówno w odniesieniu do Kościoła hierarchicznego, jak i do laikatu katolickiego.

Aby ten cel mógł być osiągnięty, podejmuje się różnorakie działania, które mają doprowadzić do upowszechnienia następujących ocen na temat miejsca Kościoła w społeczeństwie polskim.

1. Przede wszystkim ten Kościół z nastaniem nowego ustroju politycznego zwolniony został z tzw. funkcji zastępczych, jakie pełnił w systemie totalitarnym (obrona praw obywateli, ujmowanie się za prześladowanymi, przemawianie w imieniu narodu, przestrzeganie przed niebezpieczeństwami itp.).

A zatem Kościół ten nie jest już potrzebny całemu społeczeństwu, jak to było przed 1989 r.

2. Kościół katolicki w Polsce uzurpuje sobie prawo do udziału w życiu politycznym narodu. Przekracza w ten sposób swoje kompetencje i sprzeniewierza się swojemu posłannictwu. Stąd też nadal funkcjonuje zarzut, który kiedyś był majstersztykiem w maszynie manipulacyjnej komunizmu: „Kościół miesza się do polityki”. Ponieważ nie ma już biura politycznego partii i praktycznie całe społeczeństwo uczestniczyć może w życiu politycznym swojego kraju, zatem oceny moralne Kościoła na temat polityki też nikomu nie są potrzebne. Również świeccy katolicy nie powinni się

zajmować polityką, ponieważ jest to działalność z gruntu zła i grzeszna. Widać tu zatem różne manipulatorskie próby wyeliminowania katolików z życia politycznego (parlamentu, rządu itp.).

3. Ponieważ, mimo ostrzeżeń ze strony światłych i „postępowych” obywateli. Kościół nadal usiłuje się mieszać do polityki, z konieczności zaniedbuje najważniejsze swoje funkcje, jak np. ewangelizację, katechezę, działalność charytatywną. Dlatego w tym celu wynajduje się różne embarga na informacje o bieżącej działalności Kościoła w Polsce, aby jego obraz był wręcz ubogi. Oglądając telewizję, słuchając radia czy też czytając prasę laicką odnosi się wrażenie, że Kościół w Polsce zabiega wyłącznie wokół spraw politycznych, walcząc z aborcją i o ratyfikację konkordatu. Wymienione wyżej pretensje i oczekiwania pod adresem Kościoła w Polsce są również środkiem prowadzącym do kolejnego celu działań manipulatorskich, którym jest skłócenie wiernych z Kościołem hierarchicznym.

Z tej racji wysuwa się i nagłaśnia inne jeszcze oskarżenia pod adresem Kościoła, mające podkopać zaufanie do Episkopatu, duszpasterzy, katechetów. Np. jest on rzekomo Kościołem-krezusem, który zdradza niepomaganą pazerność wobec państwa (odbieranie zagarniętego majątku Kościoła) i w stosunku do wiernych (nadmierne wymagania finansowe duszpasterzy).

Obserwuje się w związku z tym całe akcje propagandowe, które mają wzniecać niechęci i uprzedzenia do Kościoła (np. sprawa „finansów Kościoła” na szpaltach wszystkich gazet laickich, czy problem wynagrodzenia księży zatrudnionych w katechizacji szkolnej)⁷.

Innym celem, któremu podporządkowane są zabiegi manipulatorskie w ramach propagandy antykościelnej jest doprowadzenie ewangelizacji w Polsce do działań nieskutecznych, a nawet ze skutkiem bumerangowym (odwrotnym do zamierzonego).

W związku z tym działania manipulatorskie idą w kierunku ośmieszenia autorytetu Kościoła. Epitet „ciemnogrodu”, zapożyczony z arsenału propagandy komunistycznej, odnosi się do całego Kościoła w Polsce, w szczególności jednak do Kościoła hierarchicznego, do katechizują-cych, a nawet do mass mediów katolickich.

Np. ośmieszanie prasy katolickiej (i innych mediów) zgodnie z pewnymi prawidłowościami (zasada Mc Luhana) ma doprowadzić

m.in. do zmniejszenia skuteczności jej oddziaływań ewangelizacyjnych⁸.

Funkcjonujący zaś system S-M-S ma doprowadzić do swoistej dywersji w rozumieniu treści ewangelicznych u ludzi będących adresatami ewangelizacji, poprzez wprowadzanie chaosu w obrębie pojęć, wartości, prawd wiary i norm moralnych. W tym kontekście nie jest dziełem przypadku np. emitowanie filmów fabularnych, które w sposób jednostronny i negatywny ukazują obraz osób duchownych (ksiądz, zakonnica), aby w ten sposób doprowadzić do skutecznej manipulacji⁹.

Stosunek sił lewicowych, laickich i liberalnych w Polsce do ratyfikacji Konkordatu jest jednym z manipulatorskich sposobów na obniżenie autorytetu Stolicy Apostolskiej i Kościoła hierarchicznego. Trudno uwierzyć, że zarzuty stawiane przez koła antyklerykalne w Polsce pod adresem tej doniosłej umowy międzynarodowej są na tyle poważne, aby miały być przeszkodą w jej ratyfikacji. Jest to niewątpliwie zmyślną manipulowanie opinią publiczną, aby osiągnąć ukryte cele „pozakonkordatowe

Przeciwnicy Kościoła dobrze wiedzą, jak doniosłą rolę spełnia autorytet w nauczaniu i wychowaniu. Podważanie go nie pozostaje bez wpływu na skuteczność ewangelizacji¹¹.

Propaganda antykościelna nie zawsze uderza w Kościół bezpośrednio. Często obiera sobie w tym celu drogę okrężną, zgodnie z wymogiem manipulacji skutecznej. Dlatego też jej częstym przedmiotem staje się obszar wartości chrześcijańskich. Manipulatorom przyświeca wtedy zapewne fakt ścisłego powiązania przekazu wiary (ewangelizacji) i przekazu wartości chrześcijańskich.

Jak już wcześniej podkreślono, z badań wynika, że niesprawiedliwy atak na wartości chrześcijańskie stawia pod znakiem zapytania skuteczność ewangelizacji¹².

W celu zdezwauowania wartości chrześcijańskich stosuje się różnorakie techniki manipulacji. Z tej racji wprowadzono do nowej propagandy m.in. sprawdzony „mit prywatności religii”. Mit ten funkcjonuje nadal skutecznie, czego dowodem jest m.in. swoista ambiwalencja w stosunku do zawieszenia krzyża w klasie szkolnej (motyw: tolerancja, pluralizm itp.).

Szczególnie skutecznej manipulacji wymaga jeden jeszcze jej cel: odwracanie u w a g i od spraw najważniejszych dla Kościoła i narodu.

W tych działaniach mani-pulatorskich stosuje się m.in. różnorakie „manewry odciągające”. Blizsza analiza funkcjonowania mediów będących w rękach ludzi o orientacji laickiej, lewicowej i liberalnej wskazuje, że pewne ważne obszary informacji są niedopuszczane do szerokich kręgów społeczeństwa. Ewidentnym tego przykładem jest urabianie przez niektóre media zniekształconego obrazu papieża Jana Pawła II. Podejmowane są w związku z tym odpowiednie zabiegi, aby odwrócić uwagę odbiorców mediów od osoby i działalności Papieża. Zdaniem wielu obserwatorów życia politycznego w Polsce, po 1989 r. podejmowane są konkretne zabiegi, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od sprawy rozliczenia tzw. minionego okresu, z czym

147
Cele manipulacji

więzałyby się problem dekomunizacji państwa. Jednym z elementów tego manipulatorskiego manewru jest pozornie niezrozumiała do końca wojna z Kościołem katolickim. Prowadzona jest przede wszystkim w mass mediach i w nurcie profesjonalnej propagandy.

Przedstawiono jedynie najważniejsze cele, po które sięga często manipulacja funkcjonująca w propagandzie antykościelnej. Jest ich dużo więcej, jednakże omówienie wszystkich celów przekraczałoby ramy niniejszej publikacji (np. zacieranie zasług Kościoła w PRL, prowadzenie do automanipulacji, przygotowanie gruntu pod pranie mózgu itp.)¹³.

n?

Kto określa cele manipulacji?

Refleksja nad celami manipulacji w propagandzie antykościelnej prowadzi nieuchronnie do pytania, kto za tymi działaniami stoi. Od 1993 r. zauważa się wyraźny wzrost publikacji, w których autorzy podejmują próbę odpowiedzi na to frapujące pytanie. Mówi się w nich m.in., że aktywnymi manipulatorami stają się obecnie,

148

Odpowiedzialny za manipulację

oprócz ludzi mass mediów, - także niektórzy politycy, osoby zajmujące eksponowane stanowiska w państwie, parlamentarzyści, a także niektórzy artyści, ludzie pióra i estrady.

W wypowiedziach publicystycznych wymienia się ich nazwiska i wskazuje na reprezentowane przez nich ugrupowania polityczne,

instytucje naukowe, fundacje, wyspecjalizowane gremia i różnego rodzaju lobby o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Od niedawna też publicyści katoliccy w Polsce, wychodząc od zjawiska propagandy antykościelnej, dochodzą w swoich rozważaniach do pewnych uwag i opinii na temat określonych centrów antykościół czy jeszcze szerzej - antyewangelizacji, powiązanych z ideologią marksizmu, masonerii i ruchów o charakterze satanistycznym¹⁴.

W prasie katolickiej sygnalizowana jest również działalność antykościelna ośrodków opiniotwórczych, skupionych wokół kilku tytułów prasowych oraz aktywne funkcjonowanie organizacji, których rzeczywistym celem jest skuteczna ateizacja

149

Cele manipulacji

społeczeństwa („Neutrum”, „Towarzystwo Kultury Świeckiej” itp.)¹⁵.

Należy wyrazić nadzieję, że pogłębione badania i studia nad kierunkami propagandy antykościelnej w Polsce pozwolą znaleźć w niedalekiej przyszłości wyczerpującą odpowiedź na pytanie, kto stoi za rozległą działalnością manipulatorską, która od 1989 r. (w nowym wcieleniu?) w sposób skryty atakuje Kościół katolicki, zarówno hierarchię, jak i laikat. Badania takie wymagają ścisłej współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i ludzi mass mediów, aby na postawione im pytania mogły paść odpowiedzi dokładne i kompetentne.

Przypisy do rozdziału IV

¹ Bp A. Lepa, *Manipulowanie człowiekiem jako problem współczesnej pedagogii*, s. 82 ns.

² C. W. Mills, *Elita władzy*, s. 400.

³ J. Liberek, *Informacja czy manipulacja? Jak „Gazeta Wyborcza” pisze o Kościele*, „Więź” 1992, nr 1, s. 21-42; H. Pająk, *Urbana „Nie” w wojnie z Kościołem katolickim*, Lublin 1993; J. R. Nowak, *Król jest nagi czyli „Wprost” kontra Kościół*, „Demokracja Polska” 1993, nr 2, s. 12-15; W. Chudy, *Jaki Kościół, jaka demokracja*, 150

Przypisy

jaki dialog? O eklezjologii Adama Michnika, „Niedziela” 1993, nr 6; M. A. Wasilewski, *Katolicyzm jako groźba*, „Ład” 1993, nr 20; J.

Maziarski, *Kościół jako zło*, „Ład” 1993, nr 22; K. Czuba, *Media i władza*. Warszawa 1994; P. Skórzyński, *Bitwa o Kościół*, „Słowo” z 3 IV 1995; E. Poiak-Palkiewicz, *Nowa Era czy nowe barbarzyństwo?* „Niedziela” 1995, nr 38.

Opinii tej nie podzielają (albo dzielą z zastrzeżeniami) m.in. katolicy ze środowisk lewicujących.

⁴ Np. W. Kot, *Chichot zła ołtarza*, „Wprost” 1993, nr 31, s. 76-77.

⁵ Bp A. Lepa, *Chytra informacja czy zwykła propaganda?* „Niedziela” 1994, nr 38.

⁶ Bp A. Lepa, *Manipulacja w propagandzie antykościelnej i jej rzeczywiste cele*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 1995, nr 6, s. 246-253.

⁷ Ks. J. Młazek, *Bogaty Kościół?* „Przegląd Katolicki” 1994, nr 1.

⁸ Zob. np. M. Pęczak, *Krucjata ojca Rydzyka*, „Polityka” 1995, nr 1; E. Polak-Pankiewicz, *Piętnaście minut Ojca Rydzyka*, „Niedziela” 1995, nr 30.

⁹ P. Smogorzewski, *Uwaga! Nadchodzi „Ksiądz”*, „Słowo” z 18-20 VIII 1995.

¹⁰ Ks. W. Góralski (red.), *Prawda o Konkordacie*, Częstochowa 1994. A. Foltańska, *Komu przeszkadza Papież?* „Przegląd Katolicki” 1995, nr 34; zob. bp A. Lepa, *Czy polskie mass media zagrażają ewan-*

151

gelizacji? „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 1995, nr 10, s. 436 ns.

¹² H. Schlogel, *Przekazywanie wiary a przekazywanie wartości*, s. 81-93.

¹³ Ks. G. Kalwarczyk, *Jeszcze o księdzu Jerzym*, „Przegląd Katolicki” 1994, nr 39; ks. P. Bortkiewicz, *O kłamstwo i tumanienie*, „Słowo” 5 X 1995; M. Pęczak, *Rezerwuar nienawiści*, „Polityka” 1995, nr 6.

¹⁴ S. Krajski, *Masoneria polska*. Warszawa 1993; M. Masny, *Sprane mózgi masonów*, „Polska Rodzina” 1995, nr 6, s. 6; por. bp A. Lepa, *Antykatecheza w mediach masowych?* „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 1992, nr 10-11, s. 304-308; ks. C. S. Bartnik, *Walka O Kościół w Polsce*, Lublin 1995; E. Polak-Palkiewicz, *Nowa Era czy nowe barbarzyństwo?* „Niedziela” 1995, nr 38; W. Bojarski, *Więcej Polski! Agresja i obrona dzisiaj*,

„Słowo” z 22-24 IX 1995.

¹⁵ Ks. A. Poniński, *Gazetowy antyklerykalizm, Włocławek 1994 (maszynopis)*; A. Rozborski, T. Wysocka, *Humanisci czy ateści?* „Niedziela” 1995, nr 38; J.R. Nowak, *Półprawdy „Wyborczej”*, „Słowo” z 26 X 1995.

V. Skutki manipulacji

Manipulacja, która osiąga ustalone wcześniej cele jest działalnością skuteczną. Przy czym, ze względu na skrytość działań, tylko na zasadzie wyjątku można dokładnie i szczegółowo pewne fakty i zjawiska wyjaśnić funkcjonowaniem skutecznej manipulacji. Najczęściej jednak dopiero ujawniona manipulacja pozwala rozpatrywać w sposób miarodajny warunki i zakres jej skuteczności.

Uwarunowania skuteczności

W publikowanych wypowiedziach na temat manipulacji funkcjonuje najczęściej bardzo ogólna ocena która głosi, że działania manipulatorskie prowadzą do degradacji człowieka, ponieważ opierają się na traktowaniu osoby ludzkiej jako narzędzia do osiągnięcia niejasnych i zakamuflowanych celów'. Brak pogłębionych badań na ten temat prowadzi najczęściej do wypowiedzania opinii zbyt ogólnych i dość powierzchownych.

W obecnym rozdziale omawiane są najważniejsze skutki, jakie wywołuje manipulacja na obszarze osobowości człowieka. Ze zrozumiałych racji (szczupłość miejsca, rozległość zagadnienia, przyjęte założenia itp.) pominięte zostały te skutki manipulacji, które są następstwem realizacji jej dalekosiężnych celów oraz skutki, których doświadcza całe społeczeństwo. Wymienione skutki wymagają przeprowadzenia gruntownych badań, aby można było je przedstawić zgodnie z istniejącą rzeczywistością.

Na obszarze wszystkich skutków, jakie wynikają z poczynań manipulatorskich wyróżnić należy dwie podstawowe grupy: skutki bezpośrednie, tzn. te skutki, które dysponent przewidywał w bezpośredniej reakcji jednostki na manipulację oraz skutki trwałe, które pochodzą od dłużej trwających działań manipulatorskich i powodują dość głęboki ślad w psychice człowieka.

Należy podkreślić, że skutki manipulowania za pośrednictwem mass mediów są ściśle związane z efektami oddziaływania samych mediów.

Tym ostatnim już od dawna poświęca się dużo uwagi w badaniach i publikacjach². Od kilku lat wszakże rozpatrywane jest zjawisko uzależnienia człowieka od mass mediów. Jest ono niewątpliwie sprzymierzeńcem dla skutecznej propagandy i manipulacji³. Wiąże się z nim niebagatelne zjawisko dominacji ideologicznej (orientacji światopoglądowych, opcji politycznych) w społeczeństwie za pośrednictwem mediów⁴. Jeżeli konkretna manipulacja zastosowana w ramach kampanii propagandowej spotyka się ze sprzyjającym sobie kontekstem (u-zależnienie od mass mediów, dominacja ideologiczna, przygotowana wcześniej opinia publiczna itp.) może osiągnąć wysoką skuteczność.

Obecna część rozważań jest próbą zwięzłej i uogólnionej odpowiedzi na pytanie, co się dzieje z człowiekiem, który poddany został skutecznym wpływom manipulacji.

Skutki bezpośrednie

Dziś można najwięcej powiedzieć o bezpośrednich skutkach manipulacji. Jest tak dlatego, ponieważ na pierwszym etapie działań manipulatorskich stosuje się zawsze dużą różnorodność technik, obejmując nimi wielką liczbę ludzi. Ponadto zaś, skuteczność manipulacji na tym etapie jest bardziej widoczna niż na etapach późniejszych (gdy mają być osiągnięte główne cele dysponentów manipulacji). Dowodzą tego liczne już publikowane wypowiedzi, które dokonują otwartej demaskacji zachowań manipulatorskich, piętnują je i nagłaśniają. Lista skutków, wynikających bezpośrednio z działań manipulatorskich jest dziś bardzo długa. Oto najważniejsze z nich.

1. Dysponenti manipulacji idą zawsze w tym kierunku, aby ludzi pozbawić pewnej wiedzy w obrębie określonej problematyki. Przekazywane informacje celowo odnoszą się do wyselekcjonowanej części spraw, problemów i zagadnień. Efekt taki powstaje m.in. w wyniku „punkłowego”, a więc selektywnego eksponowania pewnych informacji, co odbywa się kosztem pozostałej wiedzy na dany temat. Do podobnego rezultatu prowadzą także różne manewry odciągające.
2. Innym skutkiem manipulacji jest niezrozumienie faktów, zjawisk, układów itp. w ich istotnej wymowie i zasadniczym przesłaniu. Do takiego skutku prowadzą zazwyczaj nadmiar informacji, luki w jej przekazywaniu, uwieloznacznienie użytych sformułowań czy skomplikowany język. Do wspomnianego niezrozumienia może także

proceedzić dysponowanie jednym wyłącznie źródłem informacji. Jeżeli informuje ono w sposób stroniczy, a jego odbiorca nie ma dostępu do innych źródeł informacji, groźba niezrozumienia spraw ważnych staje się faktem.

3. Poczucie chaosu w pewnych dziedzinach życia publicznego, np. w polityce, gospodarce, prawodawstwie, w wiedzy o własnym społeczeństwie bywa również następstwem działań manipulatorskich. Prowadzi do tego wyczerpujące bombardowanie psychiki człowieka wielością niezrozumiałych bodźców, a także przekazywanie sprzecznych ze sobą i nakładających się na siebie informacji. Do poczucia chaosu prowadzą też sugestywne hasła, odnoszące się do hierarchii wartości.

4. W następstwie preparowania informacji, manipulacja dąży zawsze do dezinformacji swoich adresatów. Można nawet powiedzieć, że manipulacja jest z natury swojej dezinformacyjna, ponieważ w ramach przekazywania zafałszowanego obrazu pewnej rzeczywistości wprowadza do obiegu informację niepełną, zniekształconą, nieprawdziwą.

5. Jedną z funkcji działań manipulatorskich, a zwłaszcza systemów manipulacji, jest odwracanie uwagi od spraw ważnych w życiu narodu i państwa. Następuje ono najczęściej w wyniku zastosowania techniki manewru odciągającego. To odwrócenie uwagi może być epizodyczne, gdy odnosi się do konkretnego wydarzenia, osoby albo instytucji; może też być stałe, gdy jego przedmiotem jest jakaś trudna sprawa, której nie da się w inny sposób rozwiązać (np. problem dekomunizacji w Polsce).

6. Manipulacja pociąga za sobą skutki w życiu emocjonalnym człowieka. Najczęściej wzbudza uczucia negatywne, np. niechęci, uprzedzenia, a nawet nienawiść w stosunku do osób, instytucji, idei i hierarchii wartości³. Jeżeli to jest w interesie dysponentów, manipulacja prowadzi również do uczuć przyjaznych w stosunku do wybranych osób, instytucji czy ideologii.

Trwale Sady manipulacji

Manipulacja długotrwała i prowadzona w sposób profesjonalny, powoduje w psychice ludzi ślad odpowiednio głęboki i trudny do usunięcia. Pogłębiają go jeszcze bardziej kompleksowe stosowanie technik manipulatorskich oraz działania zmierzające do prania

mózgu. Oto najczęściej spotykane ślady, utrwalone dość głęboko w psychice ludzi poddawanych skutecznym zabiegom manipulacji.

1. Rozbudzone i utrwalone zaufanie osób manipulowanych do „własnych” mass mediów (będących w dyspozycji manipulatorów) przy jednoczesnej trwałej nieufności (i podejrzliwości) wobec mediów konkurencyjnych. Ten negatywny stosunek „do obcych” może się przerodzić w akt nienawiści.

2. Kultura masowa mocą swojego specyficznego wpływu prowadzi do niwelowania indywidualności u jej odbiorców. Jednakże skutek ten osiągnąć jest stosunkowo szybko, gdy włączone zostają odpowiednie techniki manipulacyjne. Następuje wtedy sprowadzenie do wspólnego mianownika pewnych postaw u osób manipulowanych i postępująca już uniformizacja takich obszarów jego osobowości, jak zainteresowania, styl życia, poglądy polityczne, aspiracje itp.

3. Manipulacja prowadzi również do pewnych negatywnych postaw, jak np. postawa oportunisty, serwilizmu i kolaboracji (z wrogami narodu, Kościoła). Są to „produkty uboczne”, wynikające z procesu niewolenia człowieka, które jest zawsze głównym i bardzo rozległym skutkiem działań manipulatorskich⁶.

4. Skutkiem manipulacji stosunkowo szybko dostrzeganym (zwłaszcza przez najbliższe otoczenie) jest bierność. Są autorzy, którzy twierdzą, że stan bierności jest naczelnym celem działań manipulatorskich⁷. Następstwa stanu bierności są szczególnie niepokojące: zubożenie osobowości człowieka przez zmniejszanie sfery jego aktywności, ograniczenie twórczości i blokada jej rozwoju, doprowadzenie do niebezpiecznego bezwładu w sprawach społecznych, a zwłaszcza w dziedzinie polityki itp.

5. Manipulowanie człowiekiem może z czasem przyczynić się do uformowania w nim postawy zgody na manipulację. Jest ona wypadkową wielu czynników, m.in. specyficznego charakteru społeczeństwa posttotalitarnego, które staje się wyjątkowo korzystną glebą dla rozwoju takich i podobnych postaw⁸. Znacznym ułatwieniem w powstawaniu postawy zgody na manipulację jest najpierw pewna skłonność do ulegania jej wpływom. Psychologia motywacji mówi o dziwnej tendencyjności człowieka w podejmowaniu decyzji, a także o uleganiu interesom konkretnej grupy i kierowaniu się presją własnych potrzeb w dokonywanych wyborach⁹. Postawa zgody na manipulację wyraża się przede wszystkim w tym, że jednostka traktuje doznawaną

manipulację jako osobiste dobro, a nawet jako specyficzny sposób na życie¹⁰.

Osoby, które przejawiają postawę zgody na manipulację, zasadniczo nie przyznają się do tego¹¹.

6. Postawa zgody na manipulację prowadzi do wykształcenia w psychice osób manipulowanych - automanipulacji. Jest to szczególnie groźna postać manipulacji, ponieważ manipulacja z zewnątrz doznaje wzmocnienia ze strony osoby poddawanej takim wpływom. W tej sytuacji przedmiot manipulacji utożsamia się z jej podmiotem. Ideałem wręcz dysponentów manipulacji jest doprowadzenie ich adresatów do takiego stanu, aby już sami i na własny rachunek urzeczywistniali cudze plany skutecznego sterowania ich świadomością.

7. Długotrwała i bardzo skuteczna manipulacja może uformować u człowieka stan zmanipulowania. Prowadzi to z kolei do mentalności zmanipulowanej, która stanowi wręcz „betonową zaporę” dla próby wywierania wpływów pozytywnych na osobowość człowieka¹².

Człowiek „zma-nipulowany” świadczy o dużej skuteczności manipulacji i jest niewątpliwie jakimś ukoronowaniem zabiegów jej dysponentów. Stan zmanipulowania jest m.in. rezultatem włączenia się mechanizmów automanipulacji.

8. Skutecznie i długo trwająca manipulacja może przygotować w jednostce podatny grunt dla następnych etapów sterowania ludzką świadomością. Jednym z nich jest specyficzne oddziaływanie na człowieka, nazywane praniem mózgu (ang. brainwashing)¹³. Polega ono przede wszystkim na wywoływaniu niekorzystnych zmian strukturalnych w osobowości jednostki, dyktowanych motywami politycznymi albo ideologicznymi. Następuje wtedy w osobowości rozluźnienie auto-kontroli i krytycyzmu, przeżywanie poczucia niższości i zawstydzenia np. z przynależności do Kościoła oraz negatywne uczucia do Kościoła hierarchicznego (u-przedzenia, niechęci, a nawet nienawiści).

Wymieniono jedynie najczęściej spotykane i najważniejsze skutki manipulacji. W rzeczywistości jest ich więcej¹⁴. Gruntowne badania podjęte nad zjawiskiem manipulacji, zwłaszcza nad jej recepcją i wpływem, pozwolą zapewne na zidentyfikowanie innych jeszcze skutków oraz

na ich precyzyjne nazwanie¹⁵. Te zaś skutki, które pokrótce omówiono są nowym i pilnym wyzwaniem pod adresem teoretyków i praktyków wychowania.

Z przedstawionych uwag i opinii wynika, że ponieważ mass media w Polsce uprawiają skuteczną manipulację ideologiczną (antykatolicką, antychrześcijańską), stają się siłą rzeczy ośrodkami antyewangelizacji i przez to przyspieszają w społeczeństwie procesy laicyzacyjne¹⁶.

Przypisy do rozdziału V

¹ Nawet o samym stereotypie wprzęgniętym w manipulację mówi się dziś, że „konsekwentnie depersonalizuje stosunki międzyludzkie...”

Zob. M. Głowiński, *Mowa i zło*, „Ethos” 1992, nr 1, s. 98.

² **Np. J. Klapper, *The Effects of Mass Communication*, New York 1960.**

³ M. Wolf, *Gli effetti sociali dei media*, Milano 1992, s. 87-96.

⁴ P. Sorlin, *Mass Media*, New York 1994, s. 28-43; por. P. Golding, *The Mass Media*, New York 1984, s. 78-102; ks. L. Dyczewski, *Cechy polskich mass mediów*, „Niedziela” 1995, nr 32.

³ Th. M. Newcomb, R. H. Turner, Ph E. Converse, *Psychologia społeczna. Studium interakcji ludzkich* (tłum. z ang.), Warszawa 1965, s.

164

Przypisy

453-484; E. Aronson, *Człowiek - istota społeczna* (tłum. z ang.). Warszawa 1978, s. 230-255.

⁶ A. Bogusławski, *O manipulacji*. W: *Sprawy słowa*, Warszawa 1994, s. 219-229.

⁷ Jest tak przede wszystkim dlatego, „ponieważ bierność zapewnia utrzymanie status quo”. Zob. H. I. Schiller, *Sternicy świadomości*, s. 48-52.

⁸ R. A. Ziemkiewicz, „TET” nad Wisłą, „Debata” 1994, nr 2, s. 70-72; J. Maziarski, *W bolszewickim stylu*, „Ład” 1995, nr 12.

⁹ H. Luthe, *Co to jest manipulacja?* s. 219 ns.

¹⁰ Okolicznością, która ułatwia utrwalenie się tej postawy jest znana prawidłowość psychiki. Oto pewne czynniki skłaniają człowieka do poddania się konkretnemu wpływowi, ponieważ utwierdzają go w przekonaniu, że tylko uległość wobec tego wpływu może być dlań

bardzo korzystna. Por. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi*, s. 13-32.

¹¹ **Zdarzają się jednak nieliczne wyjątki. „Nieprawdą jest, twierdzi K. Kąkolewski, że byliśmy przez komunizm oszukiwani. Chcieliśmy być oszukiwani. Człowiek sam wybiera wpływ, któremu chce ulec”. Zob. K. Kąkolewski, *Nie-poznaniejako źródło zła*, „Ethos” 1992, nr 1, s. 41.**

" Istnieje analogia między dwoma terminami: „człowiek demoralizowany” i „człowiek zdemoralizowany” oraz „mentalność manipulowana” i „mentalność znianipulowana”. Por. bp A. Lepa, *Mentalność zmanipulowana?* „Niedziela” 1994, nr 49.

165

VI. Manipulacja wyzwaniem dla pedagogiki

Wiedza na temat manipulacji nadal nie jest zjawiskiem powszechnym w środowiskach polskich pedagogów, zarówno praktyków jak i teoretyków. Tylko nieliczni z nich mogą się wykazać gruntowną znajomością manipulacji. Ponieważ jest ona dużym zagrożeniem dla rozwoju osobowości człowieka, powinna się stać przedmiotem żywego zainteresowania ze strony wszystkich, którzy zajmują się wychowaniem młodego pokolenia.

W obecnej części rozważań stawia się dwa istotne pytania; dlaczego manipulacja jest dzisiaj wyzwaniem dla pedagogiki? oraz, co wynika z omówionych wcześniej negatywnych skutków manipulacji dla teorii i praktyki wychowania?¹.

Postulaty pedagogiczne w odniesieniu do mass mediów wysuwają dziś zarówno ich fachowi przedstawiciele jak i wychowawcy-praktycy oraz różne gremia wyspecjalizowane w tej dziedzinie².

Dlaczego wyzwanie?

Kilka racji zdecydowało o tym, że manipulacja stałą się historycznym wyzwaniem dla pedagogiki. Przyjrzyjmy się niektórym z nich³.

1. Mówi się dziś coraz wyraźniej, że manipulacja nie tylko utrudnia prawidłowy rozwój osobowości, ale ten rozwój zdolna jest również udaremnić. Sam rozwój następuje wtedy, gdy spełnione zostają odpowiednie warunki. Najważniejsze z nich, to: klimat wychowawczy, charakteryzujący się wolnością i miłością (wyzwała on do

samodzielności), możliwość rozwijania uzdolnień i wypowiedzania się w samodzielnej twórczości, ambitna hierarchia wartości, obecność żywych wzorców osobowych (nieprzeciętna indywidualność mistrza), stały kontakt z kulturą, przez którą człowiek bardziej staje się człowiekiem⁴.

W odniesieniu do rozwoju osobowości chrześcijańskiej niezbędne są ponadto takie czynniki, jak stałe pogłębianie wiedzy religijnej, formowanie postawy wiary i miłości prowadzących do coraz doskonalszych form życia religijnego, możliwość przewycięzania kryzysów wiary, akceptowanie chrześcijańskiej hierarchii wartości, kontakt ze świadkami wiary⁵.

Wymienione przykładowo czynniki, warunkujące rozwój osobowy jednostki wskazują wyraźnie, jak rozległy może być obszar oddziaływań manipulatora na człowieka. Wpływy manipulacji mogą nie tylko ograniczać ten rozwój ale go również całkowicie niweczyć. Dla zilustrowania tej tezy wystarczy wskazać na klimat wolności, niezbędny dla rozwoju jednostki, a z drugiej strony stan zniewolenia, będący jednym z następstw oddziaływań manipulatorskich na człowieka.

2. Manipulacja nie tylko ogranicza czy wręcz uniemożliwia rozwój osobowy człowieka. Powoduje również w obrębie jego osobowości niekorzystne zmiany, wkraczając w ten sposób jeszcze dalej na pole zainteresowań pedagogiki. Przykładem tych zmian mogą być postawy negatywne, do których doprowadza człowieka manipulacja. Już wcześniej stwierdzono, że dwie spośród nich są szczególnie niebezpieczne dla dalszych losów danej jednostki: postawa uległości wobec manipulacji (zgody i pełnej akceptacji) oraz postawa automanipulacji. Istnienie tego typu postaw jest niewątpliwie, sytuacją alarmową zarówno dla wychowawców, jak i dla nauk o wychowaniu.

3. Kolejną grupę czynników, które wzbudzają zainteresowanie manipulacją ze strony pedagogiki, stanowią problemy moralne i pedagogiczne manipulatorów wynikające z ich działań. Idzie tu zarówno o osoby, które uprawiają manipulację zawodowo, jak i o tych wszystkich, którzy stali się dysponentami postawy makiawelizmu i odnoszą się w sposób manipulatorski do innych ludzi w ramach codziennych stosunków międzyludzkich. W kontekście tych zjawisk, pedagogikę interesuje zjawisko autodestrukcji, które w dużej mierze znamionuje ludzi będących podmiotami działań manipulatorskich⁶.

4. Pedagogika katolicka rozpatruje też manipulowanie człowiekiem jako czynnik, który może negatywnie wpływać na skuteczność ewangelizacji⁷. Jest tak np. wtedy, gdy dany człowiek, będący przedmiotem oddziaływań ewangelizacyjnych staje się jednocześnie przedmiotem manipulacji albo też, gdy pod wpływem manipulacji staje się on obojętny na różne formy ewangelizacji (katecheza, prasa katolicka, duszpasterstwo parafialne itp.)⁸.

Manipulacja funkcjonująca w ramach propagandy antykościelnej zdolna jest również wzniecić u swoich adresatów uprzedzenia i niechęć w stosunku do Kościoła, a także postawę nienawiści, obejmującą swoim zasięgiem całe dzieło ewangelizacji. Dzieje się tak np. wtedy, gdy wskazując na pewne formy ewangelizacji (duszpasterstwo w wojsku, katecheza w szkole) komentuje siebie w propagandzie antykościelnej jako przejawy klerykalizacji Polski zmierzające do ustanowienia państwa wyznaniowego.

Pedagogika wobec manipulacji

W dotychczasowych refleksjach przedstawiono całą panoramę negatywnych skutków, które wywołują w świadomości (i nie tylko) jednostki i społeczeństwa działania manipulatorskie. Obecnie należy odpowiedzieć na pytanie, jakie wnioski i postulaty płyną z tych skutków dla teorii i praktyki wychowania. Pozwoli to jednocześnie ustalić najbardziej pilne zadania, przed którymi stoją dziś nauki pedagogiczne.

1. Jednym z najpilniejszych zadań ze strony nauk o wychowaniu jest opracowanie oczekiwanej od dawna teorii wychowania do mass mediów. Człowiek „wychowany” do prawidłowego obcowania z prasą, filmem, radiem i telewizją będzie w stanie ustrzec się negatywnych skutków propagandy i manipulacji. Pogłębiona znajomość mediów oraz ich mechanizmów pozwoli odbiorcom pójść jeszcze dalej i skutecznie oddziaływać na te media. Pedagogika katolicka w podejmowaniu swoich inicjatyw opiera się przede wszystkim na dokumentach kościelnych, na stosownych badaniach własnych i nauk pomocniczych, a także na stałym przekonaniu, że mass media zdolne są spełniać pozytywną rolę w integralnym rozwoju człowieka oraz w prawidłowym kształtowaniu stosunków międzyludzkich⁹.

2. Jednym z liczących się zadań współczesnej pedagogiki powinno być

wyraźne i konsekwentne wskazywanie na zagrożenia osobowości, jakie pociągają za sobą działania manipulatorskie. Stwierdza się na tym obszarze brak konstruktywnego głosu pedagogów-teoretyków i wychowa-wców-praktyków. W ślad za publikacjami pedagogów powinny pójść wypowiedzi publicystów i dziennikarzy na temat konkretnych zagrożeń osobowości ze strony mass mediów.

W tym samym nurcie działań należy wskazać jednoznacznie, jak się ma wychowanie do manipulacji oraz ideał wychowania do modelu człowieka poddawanego oddziaływaniom manipulatorskim.

3. Spośród konkretnych prac, które pedagogika powinna podjąć na użytek praktyki wychowania, należy wymienić następujące:

a. W oparciu o wnikliwą ocenę wszystkich negatywnych postaw, które rodzi trwająca dłużej manipulacja, należy rozpracować przede wszystkim postawę ma-kiawelizmu, postawę automanipulacji i postawę uległości człowieka wobec wpływów manipulatorskich. Na tę konkretną pomoc czekają wszyscy, zarówno pedagodzy, jak i wychowankowie.

Pedagogiczna analiza tych postaw wsparta danymi z badań psychologicznych i socjologicznych może się okazać wielce pożyteczna dla praktyki wychowawczej we wszystkich szkołach i środowiskach, w których gromadzą się dzieci i młodzież oraz dla samowychowania ludzi dorosłych. Zadania te są przede wszystkim w gestii (i w kompetencji) pedagogiki mass mediów, choć żywe zainteresowanie tymi problemami powinna przejawiać także pedagogika społeczna oraz psychologia - społeczna i wychowawcza.

b. Szczególnie cenną inicjatywą ze strony nauk pedagogicznych byłoby opracowanie teorii postaw pozytywnych, które powinny być formowane u wychowanków w odpowiedzi na zjawisko manipulacji, funkcjonujące w mass mediach i w stosunkach interpersonalnych.

Najbardziej pilnym zadaniem na tym odcinku jest skonstruowanie teorii pedagogicznej wobec dwóch zwłaszcza postaw: postawy odporności na manipulację i postawy dialogu empatycznego. Pierwsza z nich jest przeciwieństwem postawy uległości wobec manipulacji oraz postawy automanipulacji. Druga postawa natomiast stanowi antynomię postawy makiawelizmu¹⁰. Należy także odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób poszczególne mass media mogą „uczestniczyć” w formowaniu dzieci i młodzieży do prawidłowego odbioru środków masowego komunikowania¹¹. Prace badawcze na tym odcinku są w

gestii pedagogiki mass mediów. Wychowanie do mediów powinno uwzględnić fakt, że są one także nośnikiem propagandy i manipulacji. c. Pedagogika powinna też inspirować tworzenie takich mass mediów, które byłyby alternatywnymi środkami wychowania. W tego typu mediach istniałoby z pewnością tzw. komunikowanie uczestniczące, które polega m.in. na tym, że funkcjonuje w nim dwukierunkowy przepływ informacji: od komunikatora do recipienta (jak dotychczas) i odwrotnie - od recipienta do komunikatora. System komunikowania uczestniczącego nie tylko utrudnia działania manipulatorskie w danym medium,

lecz także prowadzi do ich ujawnienia i wyeliminowania. Szczególną misję do spełnienia na tym polu mają media będące w dyspozycji Kościoła. Ich funkcjonowanie jest dla odbiorców (czytelników, radio-słuchaczy, telewidzów) alternatywą w stosunku do tych mediów, które uwikłane są w działalność manipulatorską¹².

d. Dotychczasowe opinie i uwagi dowiodły zapewne, że niezbędne jest jak najpilniejsze podjęcie szeroko zakrojonych badań pedagogicznych nad manipulacją. Przeprowadzono dotąd przede wszystkim badania socjologiczne i psychologiczne. Nadal istnieje dotkliwy niedostatek badań pedagogicznych nad zjawiskiem manipulacji. Rozwiązanie pewnych problemów naukowych na tym obszarze będzie wymagało gruntownych badań opartych na zaangażowaniu wielu fachowców, zwłaszcza ludzi mediów oraz na współpracy interdyscyplinarnej. Jeden z takich niełatwych problemów zawarty jest w znanym pytaniu, w jakim stopniu totalitaryzm komunistyczny w Polsce ukształtował w społeczeństwie skłonność do uległości wobec propagandy oraz działań manipulator-skich w mass mediach.

Przeprowadzone badania pedagogiczne nad manipulacją pozwoliłyby nie tylko osiągnąć nowe dane z tej dziedziny, ale również odkryłyby niektóre mechanizmy działań ma-nipulatorskich. Z kolei wydane drukiem opracowania na ten temat przyczyniłyby się do pogłębienia w społeczeństwie wiedzy o manipulacji.

Przypisy do rozdziału VI

¹ W książce stosuje się zamiennie następujące terminy: „pedagogika”, „nauki pedagogiczne” i „nauki o wychowaniu”, pomijając kwestie sporne na obszarze terminologii oraz sprawę trafności samego nazewnictwa w tej dziedzinie nauki. Zob. ks. M. Nowak, *Dyskusje*

nad pedagogiką jako nauką, „Roczniki Nauk Społecznych” 1990, t. 18, s. 71-80.

² Np. J. Góral, K. Klauza, *Mass Media a religijność*, W: *Religijność Polaków 1991*, red. L. Adam-czuk i ks. W. Zdaniewicz, Warszawa 1993, s. 17-117; zob. Memorandum UNDA - WACC - EUROPE zatytułowane *Kształtowanie umiejętności prawidłowego odbioru audiowizualnych środków przekazu palącą potrzebą edukacji społecznej i duszpasterskiej*, „Kultura i Media” 1995, nr 1, s. 11-25; ks. A. J. Nowak, *Wolność. Manipulacja. Kierownictwo*, s. 38-45.

³ Bp A. Lepa, *Pedagogika katolicka wobec manipulowania w mass mediach*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 1995, nr 11. *i środowisko*, red. B. Passini i T. Pilch, Warszawa 1979, s. 333-356; Y. Bourron, *Audiovisuel: pedagogie et communication*, Paris 1980; Z. Lorenzi, *Educaze ai media*, Trento 1982. 12 S. van Calster, *Środki masowego przekazu: wychowanie alternatywne?* „Communio” 1992, nr 3, 94-114; ks. L. Dyczewski, *10 zaleceń właściwego stosunku do mass mediów*, „Niedziela” 1995, nr 32.

VII Jak się przeciwstawiać manipulacji?

Wobec działań manipulatorskich nie wolno trwać w obojętności. Ujmując problem najogólniej, należy przejawiać w stosunku do tego zjawiska postawę sprzeciwu, który przybiera różnorakie postaci: od braku solidarności i współdziałania z manipulatorami, przez wyrażane krytycznych opinii, aż po formy zorganizowanego protestu.

Dlaczego sprzeciw?

Manipulacja wykazuje tak specyficzną naturę działania i wpływu, że brak sprzeciwu wobec niej może się przyczynić do łatwego poddania się treściom narzucanym przez manipulatorów. Skutecznemu jej wpływowi sprzyja także postawa niezdecydowania i ambiwalencji ze strony jej adresatów. Najłatwiej zresztą jest manipulować ludźmi, którzy wykazują takie właśnie cechy osobowe, a także brak pewności siebie, różne kompleksy, niską ocenę własnego działania itp.

Najwłaściwszą postacią sprzeciwu wobec manipulacji jest formowanie stosownej postawy w relacji do tego zjawiska. W poprzednim

rozdziale była mowa o pracy nad pozytywnymi postawami w stosunku do manipulacji. Teraz należy podkreślić, że w każdej z tych postaw jest element sprzeciwu jako m.in. naturalna reakcja wobec dokonującego się zła moralnego. Sprzeciw, jako odpowiedź na manipulację jest postacią negacji zła ze strony chrześcijanina. Drogowskazem w tym działaniu jest apel watykańskiej instrukcji *Aetatis novae* podkreślający, że Kościół powinien "zdecydowanie i z odwagą przeciwstawiać się wszelkim formom manipulowania" (AŃ, nr 13)¹. Wynika z tego apelu, że przed powinnością przeciwstawiania się manipulacji stoją wszyscy, którzy stanowią Kościół, a więc także laikat katolicki. Aby ten postulat mógł być zrealizowany, należy podjąć odpowiednie inicjatywy. Niektóre z nich są przedmiotem dalszej refleksji.

Poznawać mechanizmy manipulacji

W celu rozeznania działań manipulatorskich należy wcześniej zapoznać się z naturą i podstawowymi mechanizmami mass mediów. Każde z mediów wykazuje swoją specyfikę w oddziaływaniu na odbiorców. Widać to choćby na obszarze języka: inny jest język wypowiedzi prasowej (prasy drukowanej), a inny język filmu czy radia². Sam język, jak powiedziano wcześniej, jest polem, na którym dokonuje się wielu bardzo subtelnych manipulacji.

Znajomość mediów prowadzi z czasem do poznania mechanizmów propagandy i manipulacji- Służą temu ukazujące się już częściej publikacje na ten temat, w szczególności zamieszczane w prasie katolickiej.

Aby jednak zdobyć pewną biegłość w tej dziedzinie wiedzy, nie wystarczy czytać na ten temat. Systematyczna lektura powinna być stale uzupełniana pogłębioną refleksją, a także wymianą uwag, opinii, komentarzy itp. Trzeba więc rozmawiać i dyskutować na ten temat z innymi ludźmi. Szczególnie pożyteczne mogą się okazać bezpośrednie spot-

kania z ludźmi mediów, którzy potrafią mówić na temat manipulacji ze znanstwem i w sposób interesujący. Jednym ze zjawisk, które wymagają stałego ustosunkowania się odbiorcy mass mediów są liczne sondaże, przeprowadzane przez instytucje wyspecjalizowane oraz przez niektóre media. Sondaże opinii publicznej, realizowane zwłaszcza przez placówki komercyjne oceniane są krytycznie przez

naukowców. Wyniki sondaży bywają obszarem ukrytej manipulacji. Powinny być zatem przedmiotem krytycznej oceny, która dzięki wymianie zdań staje się bardziej rzeczowa i pogłębiona³.

Manipulacje należy ujawniać

Tylko ujawniona manipulacja przestaje być szkodliwa. Trzeba zatem mówić o faktach manipulacji, obecnych zarówno w polityce, handlu, jak i w stosunkach międzyludzkich. W różny sposób przebiega ujawnianie manipulacji: począwszy od rozmowy w gronie przyjaciół lub znajomych, przez posyłanie listów protestacyjnych z zebranymi podpisami, a skończywszy na wypowiedziach publicznych w prasie, radio czy w telewizji.

Informowanie innych osób o zaistniałej manipulacji zbiega się często z metodą „otwierania oczu”, którą stosuje się wobec osób naiwnych, mało krytycznych i zupełnie nie zorientowanych w problematyce propagandy i manipulacji.

Działania tego typu są tym bardziej trudne, że jednym z efektów działań manipulatorskich ma być przekonanie, iż nie ma żadnej manipulacji. Jest ona wytworem podejrzliwej chorobliwie wyobraźni niektórych ludzi. W tej sytuacji ujawnianie manipulacji w mass mediach nie jest zadaniem łatwym. Wymaga odwagi cywilnej, konsekwencji w działaniu, niezrażania się trudnościami i głębokiej wrażliwości na prawdę.

Ponieważ każda manipulacja jest jakąś formą zakłamania, przeto jej ujawnienie może się stać publicznym daniem świadectwa. Dla chrześcijanina jest to świadectwo dawane Chrystusowi, który jest Prawdą (J 14, 6)⁴.

Bywa jednakże najczęściej, że dopiero nagłośnienie manipulacji prowadzi do jej unicestwienia. Z kolei cisza i milczenie wokół tego zjawiska dają do zrozumienia, że nikt nie dostrzega żadnej manipulacji, a więc ona nie istnieje. Szczególną misję do spełnienia na tym polu mają ci wszyscy, którzy w ramach swojej pracy zawodowej przemawiają do różnych zespołów ludzkich: nauczyciele szkół wszystkich typów, duszpasterze i katecheci, a także publicyści, dziennikarze i ludzie sztuki.

Na manipulacje reagować skutecznie

Samo ujawnienie konkretnego faktu manipulacji nie wyczerpuje postawy sprzeciwu wobec tego zjawiska. Liczą się w tej kwestii

wszystkie reakcje jednostki odnoszone do spostrzeżonej manipulacji. Nawet reakcja werbalna może się okazać skuteczna, jeżeli będzie prawidłowo sformułowana.

Przykładem mogą być różne reakcje katolików na zarzut stwierdzający, że „Kościół w Polsce miesza się do polityki”. Często wtedy w gorączkowym ferworze dyskusji katolicy usiłują usprawiedliwić swój Kościół, tłumacząc, że on wcale się nie miesza do polityki, bo to nie jest jego sprawa. Zapominają wtedy o zasadzie, którą Francuzi sformułowali w postaci sentencji „qui s'exquise s'accuse” (kto się usprawiedliwia, ten się oskarża). Dlatego na wspomniany zarzut powinno się odpowiadać np. innym pytaniem: „A dlaczego to Kościołowi w jego laikacie nie wolno uczestniczyć w życiu politycznym narodu?” Taki zakaz byłby przecież przejawem nowego totalitaryzmu.

Często już w samym zarzucie wkomponowana jest zrećźnie manipulacja. Gdy np. środowiska katolickie zaprotestowały energicznie wobec faktu rozpowszechniania w Polsce antykatolickiego filmu pt. *Ksiądz*, postawiono publicznie zarzut, że w ten sposób postulują oni przywrócenie instytucji cenzury (nowe widmo „czarnej” cenzury). I wtedy w odpowiedzi na ten manipulatorski zarzut można było usłyszeć taką publiczną odpowiedź: czy w tej samej Polsce mógłby być rozpowszechniony film, w którym wcześniej ujawniono jakieś drobne elementy antysemickie? W przypadku niedopuszczenia takiego filmu do publicznej projekcji nikt nie mówiłby głośno o nierespektowaniu zasady tolerancji i pluralizmu. Nikt też zapewne nie twierdziłby o reaktywowaniu cenzury⁵.

Należy zatem pamiętać, że żyjemy już w „świecie” manipulacji i nasze reakcje

w stosunku do niego nie są bez znaczenia. Dlatego też, jeżeli okaże się to skuteczne, należy sięgać po różne formy protestu wobec konkretnych faktów manipulacji. Mogą to być listy otwarte, skierowane do dysponentów manipulacji, listy protestacyjne poparte podpisami innych osób, a także rozmowy telefoniczne z dziennikarzami odpowiedzialnymi za media lokalne i ogólnopolskie, czy wreszcie „pertraktacje” prowadzone z wydawcami, prezesami spółek wydawniczych, z członkami rad nadzorczych, koncernów prasowych itp.

Solidarność z innymi

Formą sprzeciwu wobec manipulacji jest również popieranie publicznych wypowiedzi wyrażających jej krytykę, oraz wartościowych programów w radio i telewizji, które przyczyniają się do uformowania w społeczeństwie postawy odporności na manipulację. Niestety, programy takie nadal należą do wyjątków w mediach publicznych i są stale zagrożone widmem likwidacji. Niektóre z nich mają wysoce niekorzystny czas oglądalności i słuchalności (emitowane są np.0 północy). Dlatego powinny być chronione i publicznie popierane⁶.

W związku z tym należy podejmować pewne przedsięwzięcia, w których wyrażana będzie aprobatą dla wartościowych treści, emitowanych w mass mediach {wysyłanie pochlebnych opinii, składanie gratulacji, przyznawanie nagród itp.)⁷.

Wiele mogą dokonać w tej dziedzinie różne zespoły działające w parafiach, a w szczególności zespoły synodalne. Oprócz nich istnieją już struktury zorganizowane jak np. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Stowarzyszenie Rodziców oraz terenowe koła Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy i Katolickiego Stowarzyszenia Filmowego⁸.

Działalności tych gremiów oraz osób prywatnych zaangażowanych w różne formy apostołatu powinna towarzyszyć ambitna zasada, że nie tylko odbiorcy zmieniają się pod wpływem mass mediów, ale również same media mogą się pozytywnie zmieniać pod wpływem ich przemyślanych interwencji, protestów, publikowanych opinii i ocen itp. Niestety, cięży dziś na wielu ludziach trwały sceptycyzm wyniesiony z czasów komunistycznych, kiedy to wręcz ideałem był wieloraki minimalizm posłusznych obywateli, a jakiegokolwiek interwencje wobec mass mediów spotykały się albo z milczeniem odpowiednich instytucji, albo z represjami. Jedną ze smutnych „pamiątek” tamtych czasów jest dziś stosunkowo łatwe uleganie ze strony społeczeństwa posttotalitarnego ponętej pokusie „apatii sugerowanej”⁹.

Budować logosferę

Zjawiskiem, które staje się wyjątkowo dogodnym dla różnorodnych

manipulacji jest ikonosfera¹⁰. Środowisko obrazów ma również to do siebie, że obniża u człowieka krytycyzm w odbiorze informacji, usypia czujność wobec zjawisk zagrażających jego rozwojowi i może ograniczyć rozwój intelektualny. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy prymat słowa przed obrazem zostaje zachwiany, albo unicestwiony¹¹. Z badań wynika jednoznacznie, że zanika stopniowo popularność kultury opartej o słowo przy jednoczesnym dynamicznym wzroście kultury opartej o obraz¹². Sytuacja ta rzutuje również na wpływ jaki wywierają mass media na sferę religijności człowieka.

Nie można nie doceniać olbrzymiego wpływu ikonosfery na osobowość człowieka. Środowisko obrazów wykazuje oddziaływanie pozytywne i negatywne, dlatego nie wolno mechanicznie ograniczać tego wpływu, czy poddawać go czynnościom neutralizowania. Można natomiast pozytywnie wpływać na użytkowników ikonosfery. Szczególnie korzystnym rozwiązaniem tego problemu-dylematu (wychowawczego i moralnego) jest celowe i przemyślane tworzenie logosfery tj. środowiska słowa. Byłoby ono uzupełnieniem ikonosfery człowieka, a nawet jej przeciwwagą w sytuacji, gdy środowisko obrazu dominuje nad słowem mówionym i drukowanym. Analogicznie do ikonosfery należy również mówić o strukturze logosfery. Składa się na nią przede wszystkim słowo mówione (przez użytkowników tej sfery i osoby z zewnątrz) i kierowane bezpośrednio do partnerów dialogu. Mogłoby ono wtedy przybierać różne formy: postać słowa mówionego w rozmowie spontanicznej (opinie, komentarze, polemika), jak również słowa czytanego w ramach głośnej lektury (poezja, proza artystyczna, teksty religijne itp.), a także słowa słuchanego z mass mediów (radio, telewizja, taśma magnetofonowa, płyta kompaktowa itp.).

W strukturze logosfery powinno się również znaleźć miejsce na regularne spotkania z mistrzami słowa: z literatami oraz z osobami, które słowo to pięknie recytują. Logosfera bowiem to środowisko kultury słowa.

I wreszcie logosfera to także stałe obcowanie ze słowem drukowanym w formie książki i prasy oraz permanentne tworzenie biblioteczki domowej, a w środowisku parafii i wszędzie tam gdzie stale gromadzą się ludzie (kluby, stowarzyszenia, zespoły kościelne) - tworzenie i

rozwijanie wspólnych bibliotek i czytelni.

Budowanie twórczej logosfery to również doskonalony stale kolportaż słowa drukowanego oraz skuteczne stymulowanie czytelnictwa prasy ambitnej i wartościowej.

Obecnie, w czasach dominacji obrazu w kulturze należy już mówić o pilnej potrzebie słowa, zarówno ze strony Kościoła i społeczeństwa, jak i rodziny oraz każdego człowieka¹³.

Współtworzenie tak pomyślanej logosfery i twórcze uczestnictwo w niej może być wyjątkowo skutecznym środkiem w przeciwstawianiu się manipulacji. Nastąpi to zwłaszcza wtedy, gdy logosfera stanie się również środowiskiem kształcącym myślenie krytyczne w odniesieniu do treści emitowanych przez mass media.

Dla chrześcijanina logosfera jest ponadto tym środowiskiem słowa, w którym kimś najważniejszym jest Logos - Chrystus. Jest On Słowem przedwiecznym i jest jednocześnie Sensem Bożym, gdyż „logos” znaczy również „sens”, co w tworzeniu logosfery przez chrześcijan ma tym głębsze znaczenie, że przeciw manipulowaniu człowiekiem wnosi do jego środowiska chaos i zachowania dalekie od życia sensownego. Również chrześcijanin nade wszystko zdaje sobie sprawę, jak wiele *znaczą* w budowaniu logosfery słowa, które wypowiedział Chrystus do Ojca w Modlitwie Arcy-kapłańskiej: „Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posyłam. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 17-19).

Elementem rozwijającej człowieka logosfery jest również obraz. Ma on jednak służyć słowu i uzupełniać je. Na przykład dzieła malarstwa pozwalają nam pojąć głębiej jak artyści widzą i przeżywają Słowo¹⁴. Taka logosfera w życiu człowieka wierzącego jest również miejscem słowa wyrażanego w modlitwie, w szczególności do Ducha Świętego, który wyposaża chrześcijanina w odpowiednie dary (ducha mądrości, rozumu, rady i męstwa), aby mógł się skutecznie przeciwstawiać tym wszystkim wpływom, które poprzez manipulację chciałyby go zniewolić i całkowicie sobie podporządkować.

Przypisy do rozdziału VII

¹ Bp A. Lepa, *Przeciwstawiać się manipulacji*, „Ład”, 1992, nr 34; tenże, *Jak się przeciwstawiać manipulacji w mass mediach?* „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, 1995, nr 7-8, s. 290-298.

² J. Płażewski, *Język filmu*. Warszawa 1980; D. Goffredo, *II linguaggio dei media*, Roma 1984; E. Natta, *II linguaggio dell'immagine*, Mi-lano 1986; bp A. Lepa, *O aktywności laikatu wobec mass mediów*. W: *Religia w życiu społecznym*, red. bp B. Bejze, Warszawa 1995, s. 145-149.

³ R. Dyoniziak, *Sondaż to nie dowód*, „Tygodnik Powszechny”, 1995, nr 36; por. J. R. Nowak, „Pro i Contra”, „Słowo” z 6 IX 1995.

⁴ Przykładem takiego działania jest publiczne ujawnienie przez polskie katoliczki licznych manipulacji związanych z IV Światową Konferencją Kobiet w Pekinie. Zob. I. Kowalska, *Po Kairze i Pekinie* (wywiad A. Sójki), „Przegląd Katolicki”, 1995, nr 43.

⁵ **Por. A. Szymański, Nietolerancja, „Słowo” z 22-24 IX 1995.**

⁶ Przykładem może być program telewizyjny *WCKwadrans* prowadzony przez W. Cejrowskiego. Jedną z jego pozytywnych funkcji jest skuteczne otwieranie oczu widzów na świat manipulacji. Utrzymuje się on na antenie głównie dzięki poparciu społecznemu widzów. Zob. np. M. Jurek, *Wspólnie z widzami bronię Cejrowskiego*, „Słowo” z 20-22 X 1995.

⁷ Należy na tym polu odnotować wyraźny wzrost aktywności laikatu w Polsce. Zob. np. D. Stawicka, *Sprawozdanie Zespołu Środków Masowego Przekazu i Interwencji za rok 1992/1993*, „Głos Odrodzenia - Nova et Vetera”, 1993, nr 11, s. 10-11.

⁸ A. Potocki (oprac.). *Konferencja Stowarzyszeń Katolickich. Informator*, Warszawa 1994.

⁹ Bp A. Lepa, *Polemika w mediach katolickich?* „Niedziela”, 1995, nr 38.

¹⁰ M. Porebski, *Ikonosfera*, Warszawa 1972; bp A. Lepa, *Katecheta i świat obrazów*, „Katecheta”, 1993, nr 4, s. 193-199; K. Piątkowska, *Kultura a ikonosfera*. Łódź 1994.

¹¹ J. Gritti, *Culture et technique de masse*, Toumai 1967, s. 68-74; bp A. Lepa, *Uwięzienie siowa czy ekspansja obrazu?*, s. 27-31.

¹² J. Góral, K. Klauza, *Mass media a religijność*, W: *Religijność Polaków 1991*, red. L. Adamczuk i ks. W. Zdaniewicz, Warszawa 1993, s. 107-117.

⁰ **„Kościół potrzebuje słowa” - mówił w 1980 r. w Monachium papież Jan Paweł II. Zob. K. Klauza, „Kościół potrzebuje słowa”, „Ethos”, 1992, nr 2-3, s. 237-244.**

¹⁴ Eliminacja ikonosfery człowieka jest szkodliwa. W XVI w.

protestanci spodziewali się, że gdy wszyscy nauczą się czytać, obrazy religijne przestaną być użyteczne. W imię tej idei dokonano wtedy zniszczenia wielu arcydzieł religijnych uznając je za twory bałwochwalcze. Zob. ks. J. S. Pasierb, *Przedmowa, W: Biblia w malarstwie* (tłum. z niem.), Poznań 1987, s. 13-15

VIII. Kościół wobec manipulacji w mass mediach

Zjawisko manipulacji postrzegane jest powszechnie jako wielorakie zagrożenie dla człowieka i jego rozwoju osobowego. Przeto jako problem moralny jest ono również wyzwaniem dla Kościoła; tym bardziej, że żywiołowy wręcz rozwój technik komunikowania masowego stwarza coraz to nowe obszary dla skutecznych działań manipulacyjnych¹.

Spóźniona krytyka manipulacji?

Stwierdzono już wcześniej, że manipulacja w znaczeniu propagandowym pojawiła się dość późno w krytycznym polu widzenia uczonych oraz instytucji wyspecjalizowanych w dziedzinie mass mediów. Tak stało się również w krajach zachodnich, gdzie nie istniała totalitarna cenzura i można było krytycznie oceniać wpływy manipulacyjne

w mass mediach, czy w innych strukturach społecznych. W krajach komunistycznych zaś ukazały się wprawdzie publikacje poświęcone problematyce manipulowania, jednakże obciążone były piętnem propagandy oficjalnej².

W społeczeństwach postkomunistycznych pierwsze krytyczne publikacje na temat manipulacji w obiegu oficjalnym mogły się ukazać dopiero po 1989 r.

Widoczne opóźnienia w warsztatach naukowców na świecie sprawiły, że był w tej dziedzinie pewien niedosyt również na rynkach księgarskich i w wypowiedziach publicystycznych. Nic dziwnego zatem, że w nauczaniu oficjalnym Kościoła temat manipulacji pojawił się dość późno. O tym zjawisku nic nie mówił np. soborowy *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli* z 1963 r., choć przestrzegał m.in. przed zniekształcaniem informacji publikowanych w mass mediach³. Zakładał w ten sposób istnienie konkretnych działań manipulacyjnych na polu informowania społeczeństwa.

Problematyki manipulacji nie podjęła też wprost słynna instrukcja duszpasterska *Communio et progressio* ogłoszona w 1974 r. przez Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu, a rozpatrująca ex professo różne aspekty mass mediów (m.in. po raz pierwszy - aspekt teologiczny). Jednakże autorzy tego dokumentu mieli zapewne w polu widzenia istniejące manipulacje w obrębie mediów, skoro instrukcja stanęła zdecydowanie w obronie swobodnego i sprawiedliwego dostępu wszystkich obywateli do informacji. Z tej racji przede wszystkim dość szybko zyskała sobie miano „wielkiej karty wolności informacji”⁴. Samo zjawisko manipulacji nie zostało w tekście instrukcji nazwane wprost i po imieniu.

Problem manipulacji w nauczaniu Jana Pawła

Liczni autorzy wyrażają dziś opinię, że na przestrzeni ostatnich stu lat Jan Paweł II jest pierwszym Papieżem, który problematykę mass mediów rozpatruje we wszystkich liczących się wymiarach⁵.

Wśród wielu zagadnień, jakie Papież podejmuje z dziedziny mediów szczególne miejsce zajmuje zjawisko manipulacji. Jan Paweł II pragnie przede wszystkim przekonać swoich słuchaczy, że manipulacja jest rozległym zagrożeniem dla jednostki i społeczeństwa. W encyklice *Redemptor hominis* Papież nazywa manipulację „niebezpieczeństwem dla rozwoju człowieka w płaszczyźnie jego «być». Manipulacja dokonuje zniewolenia człowieka, dlatego też autor encykliki podkreśla, że sprawa ta znalazła się „u korzenia współczesnej troski o człowieka” (RH, nr 16).

Często Jan Paweł II zwraca uwagę Kościoła i świata na rolę języka w manipulacji propagandowej. Wprawdzie w adhortacji *Ca-techesi t'fadendae* nie ma słowa „manipulacja”, to jednak Papież wyraźnie nawiązuje do tego zjawiska, podkreślając fakt nadużywania języka, kiedy to „każe się mu służyć zakłamanemu ideologicznemu, niwelowaniu sposobów myślenia i spychania człowieka do rzędu jakby przedmiotu” (CT, nr 59).

Ukazując problematykę manipulowania w przemówieniu wygłoszonym w siedzibie UNESCO w Paryżu w 1980 r. Papież nakreślił wręcz anatomie tego zjawiska⁶.

Punktem wyjścia w przedłożeniu papieskim był nieprawidłowy proces wychowania, w którym dochodzi do przesłaniania samego człowieka. Prowadzi to do całkowitej alienacji wychowania: „zamiast pracować

na rzecz tego, kim człowiek powinien «być», funkcjonowałoby ono tylko na rzecz tego, czym człowiek może się wykazać w dziedzinie «ma», «posiada». Dalszy krok tej alienacji - to przyzwyczajanie człowieka, że jest przedmiotem wielorakiej manipulacji: czy to manipulacji ideologicznej czy też politycznej realizowanej za pośrednictwem środków opinii publicznej; manipulacji ze strony monopolu czy kontroli sił ekonomicznych lub władzy politycznej przy pomocy środków przekazu informacji - odebrać mu w końcu podmiotowość i «nauczyć» życia jako także swoistej manipulacji samym sobą" (nr 13).

Z tej wypowiedzi Papieża płynnie doniosłe przesłanie przede wszystkim dla praktyki wychowawczej. Człowiek straciwszy podmiotowość, przyjmuje w końcu taki sposób życia, który prowadzi do swoistej automanipulacji. Autoedukacji przeciwstawia Jan Paweł II auto-manipulację, analogicznie do antynomii, jaka istnieje między wychowaniem drugiego człowieka, a jego manipulowaniem przez innych.

Jan Paweł II wskazuje na manipulację również wtedy, gdy rozpatruje pewne zjawiska, które aktualnie niepokoją Kościół. Ich funkcjonowanie jest ściśle związane z różnymi formami manipulacji. Jedną z nich jest np. organizowanie „systematycznych kampanii przeciw przyrostowi naturalnemu”, w których używa się fałszywych wręcz twierdzeń i koncepcji na temat rozwoju człowieka i społeczeństwa.

Problem ten podjął Papież w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, podkreślając, że wspomnianym kampaniom towarzyszy „zupełny brak poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób, mężczyzn i kobiet, poddanych nierzadko bezwzględny naciskom, również ekonomicznym, mającym podporządkować ich tej nowej formie przemocy” (SR, nr 25).

Do takich działań wraca Papież w encyklice *Centesimus annus*, podkreślając, że tego rodzaju presja „na skutek użycia nowych technik tak rozciąga zasięg samego oddziaływania, że podobnie jak »wojna chemiczna« prowadzi do zniszczenia życia milionów bezbronnych istot ludzkich” (CA, nr 39).

Działania te mają charakter manipulatorski, ponieważ w ich charakterystyce wymienia się takie czynniki, jak fałszowanie obrazu rzeczywistości, wpływ poza świadomością adresatów, stosowanie

form nacisku i przemocy oraz używanie nowych technik komunikowania masowego.

W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II mówi już wprost o „»spisku przeciw życiu«, w który zamieszane są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się przygotowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji i aborcji" (EV, nr 17).

Papież stwierdza, że w tym spisku biorą także udział środki społecznego przekazu. Zakłada zapewne stosowanie przez mass media technik manipulatorskich skoro podkreśla ich udział w „spisku przeciw życiu" (w różnych kampaniach propagandowych) i w urabianiu w opinii publicznej owej kultury, która ukazuje antykoncepcję, sterylizację, aborcję i eutanazję „za przejaw postępu i zdobycz wolności"⁷.

W kontekście poważnych zagrożeń dla świata, problem manipulacji podejmuje Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, gdy mówi o „pokojowym" ujarzmianiu jednostek, środowisk, całych społeczeństw i narodów uchodzących za niewygodne tym „którzy dysponują odnośnymi środkami i są gotowi posługiwać się nimi bez skrępow" (DM, nr 11).

Do ujarzmienia osoby ludzkiej prowadzą również pewne mechanizmy propagandy ideologicznej. Dzieje się tak wtedy, pisze Papież w adhortacji *Familiaris consoitio*, gdy np. mass media stają się „nosicielami - czasem zręcznie i systematycznie manewrowanymi, co niestety zdarza się w różnych stronach świata - ideologii rozkładających i zniekształcających poglądy na życie, rodzinę, religię, moralność, nie szanujących prawdziwej godności i przeznaczenia człowieka" (FC, nr 76).

Innym zjawiskiem, które dziś niepokoi świat jest stosowanie przemocy. W adhortacji *Chñstifideies Mci* Papież wskazuje m.in. na mass media jako na siły, które dokonują uprzedmiotowienia osoby ludzkiej, wykazując wręcz swoistą agresywność (CL, nr 5).

Poprzez manipulację dokonuje się także zakłamywanie prawdy o człowieku. Sprawę tę Papież podejmuje m.in. w swoim *Liście do rodzin* z 1994 r. Oto człowiek „nie jest dziś tym kim siebie ogląda w reklamie i propagandzie w nowoczesnych środkach masowego przekazu", ponieważ one „są poddane pokusie manipulacji przekazem, zakłamując prawdę o człowieku" (nr 20)^s. Dokonano wyboru

niektórych wypowiedzi Jana Pawła II na temat manipulacji. Jest ich wiele, również w licznych przemówieniach wygłaszanych podczas pielgrzymek apostolskich, na audiencjach i skierowanych do ludzi mediów⁹. Pełne omówienie wypowiedzi Papieża na temat manipulacji czeka nadal na całościowe opracowanie

Instrukcja *Aetatis novae* wobec manipulacji

Pierwszym dokumentem rozpatrującym ex professo problematykę mass mediów, w którym Kościół wypowiedział się na temat manipulacji jest instrukcja *Aetatis novae* z 1992 r."

O manipulacji nic jeszcze nie mówił dokument Kongregacji ds.

Wychowania Katolickiego pt. *Wskazania na temat formacji przyszłych kapłanów w dziedzinie mass mediów* wydany w 1986 r.

Instrukcja *Aetatis novae* kilkakrotnie wraca do zjawiska manipulacji, rozpatrując je w różnych kontekstach. Mówi np. o niej, gdy podkreśla, że mass media są narzędziem manipulowania człowiekiem w dziedzinie ideologii i polityki (AÑ, nr 5). Tym narzędziem mogą być zarówno media publiczne jak i skomercjalizowane. Dokument porusza sprawę manipulacji w związku z postulatem objęcia ochroną ludzi narażonych na wpływy manipulator-skie (AÑ, nr 16). Dużą rolę powinny spełniać na tym obszarze media alternatywne, wspierane przez Kościół z myślą o ewangelizacji i dla dobra człowieka.

Deklaracja mówiąc o oczekiwaniach „wielu narodów i ludzkich społeczności" w systemach niesprawiedliwości społecznej, zachęca do ich zorganizowanej ochrony przed manipulacją ze strony czynników rodzimych i zagranicznych.

Taka ochrona podejmowana przez osoby odpowiednio przygotowane w zakresie wiedzy o mass mediach powinna być realizowana w sposób właściwy, tzn. w atmosferze dialogu, z odrzuceniem osobistych korzyści i w takim stylu, aby nie mogła się kojarzyć z chęcią manipulacji (AÑ, nr 18).

Aetatis novae o manipulacji

Instrukcja *Aetatis novae* zwraca też uwagę na pewne zjawiska w świecie, które wspierają manipulację przy współudziale elit politycznych (AÑ, nr 13 i 14). Wymienione w dokumencie zjawiska to: se-kularyzm, konsumpcjonizm, materializm, obojętność wobec

ubogich, pozbawienie pewnych grup ludzi prawa dostępu do mass mediów i do informacji, zmonopolizowanie mediów przez elity gospodarcze, społeczne i polityczne.

Ukazując negatywne skutki manipulacji oraz ich rozmiary instrukcja *Aetatis novae* zgłasza pilny postulat, że Kościół powinien „zdecydowanie i z odwagą” przeciwstawiać się wszelkim formom manipulowania (AN, nr 13). W postulacie tym zawarta jest opinia, że nie jest łatwo pokonywać mani* pulację we współczesnym świecie. Jej funkcjonowanie wiąże się ściśle z potężnym imperium mediów, które stale powiększa się i wykazuje rosnącą ekspansję na obszar ludzkiego ducha i etosu. Aby manipulacja przestała zagrażać człowiekowi, cały Kościół, a więc hierarchia i laikat, powinien się jej zawsze przeciwstawiać „zdecydowanie i z odwagą”.

IX. Mass media w służbie prawdy

Tytuł rozdziału ma charakter postulatu. Niestety, nadal nie można dziś mówić

o mediach, że są w służbie prawdy. Istniejące na tym polu wyjątki budzą jednak nadzieję, że nastąpi kiedyś od dawna oczekiwana sytuacja, gdy największą ambicją każdego z mediów stanie się szczerą służba prawdzie.

W świecie mass mediów nie ma bowiem trzeciej drogi: albo szanują prawdę, albo ją zakłámują. Również postawa obojętności wobec zakłámania jest aktem sprzeniewierzenia się prawdzie¹.

Ponieważ na forum publicznym losy prawdy uzależnione są od mediów, powstaje pilny i kategoryczny postulat jej skutecznej ochrony, zarówno ze strony dziennikarzy, jak i odbiorców prasy, radia i telewizji.

Mass media w warunkach systemu posttotalitarnego

„Społeczeństwo posttotalitarne” to nie tylko społeczeństwo, które żyje po okresie totalitaryzmu komunistycznego i dźwiga na sobie potężny bagaż tragicznych doświadczeń. Jest to przede wszystkim społeczeństwo, które znajduje się pod wpływem systemu posttotalitarnego i samo współtworzy go w jakimś stopniu. Specyficzną cechą totalitaryzmu komunistycznego było zakłámanie. Mówiono przecież o nim (m.in. w publikacjach drugiego obiegu), że był „systemem

zakłamania". Nad skutec/nym okłamywaniem społeczeństwa pracowały liczne zespoły fachowców. Można więc mówić o całych strukturach zaplanowanego kłamstwa. To ponure dziedzictwo jest obecne przede wszystkim w mentalności społeczeństwa posttotalitarnego, która cechuje się dużą zdolnością konserwowania niektórych „pamiątek” po komunizmie.

W komunistycznym systemie sprawowania władzy prawda była tą wartością, którą notorycznie lekceważono, używając dowolnie do własnych celów i zadań. Sytuacja ta sprawiła. Że społeczeństwo zdołało się przyzwyczaić do aktów zakłamania². Jednocześnie w swojej olbrzymiej większości wykluczało w tej dziedzinie wszelki publiczny sprzeciw czy zorganizowany protest. Jeszcze dziś w świadomości bardzo wielu obywateli tego społeczeństwa drzemie przekonanie, że wszelka ich interwencja w sprawie zniekształconej prawdy w mass mediach okaże się daremna, a nawet wysoce ryzykowna.

W czasach panowania totalitaryzmu komunistycznego opartego na niesprawiedliwym monopolu w mediach, społeczeństwo skazane było na jedno wyłącznie źródło informacji. Wywołało to daleko idące zakłócenia w formowaniu zmysłu krytycznego u bardzo wielu odbiorców mediów. Dlatego mówi się dziś o dużej dozie naiwności politycznej społeczeństwa posttotalitarnego. Jest ona wykorzystywana przez polityków i ludzi mass mediów³.

Jest jeszcze jedno **zjawisko, które należy odnotować w charakterystyce** społeczeństwa posttotalitarnego na obszarze mass mediów. Oto w systemie komunistycznym realizowany był patologiczny wręcz model informowania obywateli przez mass media. Społeczeństwo przywykło do tego modelu, nie dostrzegając w nim odchyłeń od normy. Dlatego społeczeństwo posttotalitarne nie ma podstawowej orientacji w zakresie modelu mediów (publicznych i komercyjnych) w państwie demokratycznym. Ignorancja ta ułatwia wielu ludziom mediów bezkarne nieliczenie się z prawdą. Z kolei w obrębie mentalności społeczeństwa posttotalitarnego widać także zdumiewający pragmatyzm, którego wyrazem jest zgadzanie się ludzi na oszukiwanie ich przez elity rządzące. Powstaje zatem pytanie, jak dalece prawdziwa jest stara teza głosząca, że mimo wszystko lud chce być oszukiwany⁴. Nie chce bowiem znać całej prawdy o sobie, o państwie i jego ustroju. Woli przejawiać w tych sprawach postawę

„świętego spokoju" i wyklucza jakiegokolwiek zaangażowanie. Może to być forma leku przed niewygodną prawdą o rzeczywistości, która z czasem może się stać „prawdą nie do zniesienia".

Nie można również wykluczyć, że zgoda na okłamywanie jest ceną płaconą przez społeczeństwo za pewne ustępstwa czy przywileje ze strony władzy.

Mówiąc o prawdzie w „mediach post-totalitarnych" należy jeszcze zwrócić uwagę na pewne okoliczności, które ułatwiają w Polsce zniekształcanie prawdy za pośrednictwem mass mediów. Różnorakie ataki kierowane dziś z niespotykaną zaciekłością przeciwko wartościom chrześcijańskim odnoszą się także do prymatu prawdy jako jednej z wartości nadrzędnych w chrześcijaństwie. Ośmiesza się i lekceważy rangę prawdy w życiu jednostki i społeczeństwa.

Jednocześnie deprecjonuje się autorytet Kościoła, który ma odwagę przypominać światu słowa Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J 8, 32).

Spółeczeństwo posttotalitarne odznacza się także niską wrażliwością na prawdę, albo brakiem tej wrażliwości. Jan Paweł II. pisząc w encyklice *Veritatis splendor* o nowej sytuacji, jaka zaistniała w społeczeństwach posttotalitarnych przestrzega przed groźbą „sprzeniewierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym», który odbiera społeczności cywilnej «w sposób radykalny», zdolność rozpoznawania prawdy". Natomiast moralność w każdej dziedzinie życia oparta na prawdzie „i w niej otwierająca się na autentyczną wolność" służy „nie tylko pojedynczej osobie i jej wzrastaniu ku dobru, ale także społeczeństwu i jego prawdziwemu rozwojowi" (VS, nr 101).

Dziś głosi się wręcz prymat, czy nawet absolutyzację wolności we wszystkich sektorach życia człowieka. Wiadomo zaś, że oderwanie wolności od prawdy stanowi poważne zagrożenie dla jednostki i społeczeństwa, a w szczególności dla kultury, która na obszarze mass mediów posługuje się często różnorakimi postaciami kłamstwa.

Znaczący wpływ na stosunek człowieka mediów do prawdy wywierają również różnorakie trendy, wywodzące się z kryzysu prawdy. Kryzys ten ujawnia się dziś w odniesieniu do Boga i prawd religijnych⁵.

Prawda o Polakach i o Kościele cierpi z tego powodu, że duża część prasy wychodzącej w Polsce znajduje się w rękach wydawców zachodnich. Osobiście nie są oni zainteresowani kształtowaniem pozy-

tywnego image'u narodu i religii w świadomości swoich czytelników. Oto np. spośród 50 min egzemplarzy jednorazowego nakładu tzw. pisemek kolorowych („Super TV”, „Popcorn” itp.) prawie aż jedna trzecia oparta jest na kapilale niemieckim. Również co trzeci tygodnik wydawany w Polsce jest własnością wydawców zagranicznych (Niemców, Francuzów, Szwajcarów, Włochów, Norwegów). Mówi się przy tej okazji, że na etapie przechodzenia z komunizmu do „kapitalizmu peryferyjnego” nie tylko odbywa się sterowanie tego kapitalizmu ze światowych metropolii lecz następuje również szkodliwy proces „latynoamerykanizacji mass mediów”⁶. To wszystko z kolei oznacza wyjątkowo niesprzyjające warunki dla prawdy i jej promocji w mediach oraz świadomości ich odbiorców.

Wydaje się, że w zarysowanym wyżej kontekście „uwarunkowań posttotalitar-nych” społeczeństwo z dużą pobłażliwością przygląda się żywołowemu rozwojowi mediów, w którym prawda traktowana jest często jako intratny towar⁷. Bywa wtedy sprowadzana do poziomu środka w zdobywaniu władzy, sławy i pieniędzy, W tym celu jest ona odpowiednio preparowana i sprzedawana w postaci rozlicznych półprawd i mitów.

Odpowiedzialność czy tylko niezależność

W wielu miejscach tej książki wskazywano na mass media jako na nośniki różnych postaci zakłamania. Wszak manipulacja jest specyficzną formą kłamstwa również w wymiarze społecznym. Kłamstwo zaś w każdej postaci ma to do siebie, że korumpuje prawdę i samego człowieka, który się od niej uchyla”.

Kłamstwo szerzone w ramach manipulacji ujawnia tym większą „siłę rażenia”, że odnosi się nie tylko do pewnych faktów czy zjawisk, lecz przede wszystkim fałszuje jakiś ważny obraz z rzeczywistości, która otacza człowieka. W następstwie takich zabiegów powstaje zakłamany obraz społeczeństwa, Kościoła, młodzieży, świata pracy itp.

Kłamliwość manipulacji widać najwyraźniej na obszarze stereotypu, mitu, plotki i kamuflażu, którymi najchętniej posługują się dysponenti manipulacji. Dziś przed zagrożeniem prawdy w tych czterech środkach manipulacji przestrzegają nie tylko duszpasterze i moralisci, lecz również filozofowie, teoretycy kultury i ludzie mediów⁹.

Głosy fachowców w tej dziedzinie są tym bardziej pomocne, że kłamstwo w obrębie stosowanych środków i technik jest dziś coraz skuteczniej ukrywane.

Nadmierne eksponowanie wolności we współczesnej kulturze, a niedocenywanie, czy wręcz lekceważenie prawdy w jej wymiarze indywidualnym i społecznym doprowadziło m.in. do takiego splotu sytuacji, że dziennikarze prasy, radia i telewizji już mniej mówią o swojej odpowiedzialności za publikowane słowa i obrazy w mass mediach, podkreślając nadmiernie swoją postawę niezależności¹¹. Niektóre deklaracje świata dziennikarskiego stały się wręcz obowiązującą modą. Odnoszą się one przede wszystkim do prawdziwej albo urojonej niezależności, którą odmienia się we wszystkich niemal przypadkach i w tonacji uroczystej. Często jednak jest to swoista kokieteria, którą dziennikarze (redakcje) posługują się, aby uwiarygodnić swoje wypowiedzi i powiększyć grono odbiorców (czytelników, radiosłuchaczy, widzów).

Pomijając narzucającą się wątpliwość, czy można być dzisiaj dziennikarzem całkowicie niezależnym oraz pytanie, jakie są ostateczne granice dziennikarskiej niezależności, należy podkreślić, że losy prawdy w mass mediach rozstrzygają się przede wszystkim w obrębie odpowiedzialności dziennikarza. Jest to odpowiedzialność za słowo i obraz, którymi posługują się ludzie mediów. Dodać należy, że jest to odpowiedzialność specyficzna, wszak siła i zasięg wpływu tych treści, które zawarte są w publikowanych słowach i obrazach, zostają zwielokrotnione w następstwie wprzęgnięcia mass mediów w służbę zakłamania. Myśl tę ujął z właściwą sobie trafnością Jan Paweł II, gdy w Olsztynie w 1991 r. przemawiał na temat „wielkiej potrzeby odkłamania naszego życia”. Mówił wtedy Papież, że „wszystkie tzw. środki przekazywania myśli to przecież spotęgowana ludzka mowa, która albo daje świadectwo prawdzie albo też nie”¹¹.

Rangę odpowiedzialności ludzi mediów widać zwłaszcza wtedy, gdy przyrównuje się powołanie dziennikarza do powołania nauczyciela, czy wychowawcy¹². Wtedy już nie jest to tylko ze strony dziennikarza pośredniczenie w przekazywaniu informacji, czy dostarczanie jej na czas, a więc jak najszybciej. Wiadomo, że mass media wykazują coraz większą skuteczność nie tylko w kształtowaniu opinii, lecz przede wszystkim w formowaniu postaw jednostki i społeczeństwa. Jest to zatem wpływ mediów na całą osobowość człowieka. Skoro tak się dzieje, w rękach dziennikarzy pracujących w prasie, radio i telewizji, znajdują się narzędzia rzeczywistego wpływu na myśli, uczucia, decyzje i zachowania jednostek i społeczeństw. Jeżeli w posługiwaniu

się nimi nie jest obecne poczucie odpowiedzialności, powstają szkody nie do odrobienia.

Szczególnie doniosłą rolę do spełnienia w szeregach dziennikarzy mają w tej dziedzinie katolicy. W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II przypomniał, że „poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z podstawowych wymagań, określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła” (RH, nr 19). Wymóg ten odnosi się przede wszystkim do tych ludzi mediów, którzy na co dzień „dotykają” prawdy w publikowanych przez siebie słowach oraz obrazach i jednocześnie identyfikują się z Kościołem. Wszak Chrystus, którego są wyznawcami, nazywa siebie Prawdą (por. J 14, 6) i oczekuje od nich publicznego dawania świadectwa prawdzie (por. Mt 10, 32-33).

Odpowiedzialności dziennikarzy nie ogranicza się jedynie do samych treści, które oni publikują za pośrednictwem słów i obrazów. Dziennikarze odpowiadają również za następstwa swojej pracy w mass mediach. Instrukcja duszpasterska *Com-munio et progressio* przypominała, że oceną moralną, a więc także swoją osobistą odpowiedzialnością dziennikarz powinien obejmować takie elementy, jak rodzaj zastosowanego medium (np. telewizja ogólnopolska i pismo sublokalne); sposób prezentacji problemu (np. w przedstawianiu zjawiska pornografii czy prostytucji); wiek odbiorców (np. sceny drastyczne z wojny, które w ciągu dnia oglądają w telewizji również dzieci); czas emisji w radio i telewizji (np. program patriotyczny pokazywany w telewizji w godzinach nocnych); sytuacja w społeczeństwie (stająca się zarzewiem konfliktu społecznego i chaosu, gdy np. nadmiernie nagłaśnia się bulwersujące afery polityczne i gospodarcze)”. W tym doniosłym fragmencie swojej wypowiedzi Instrukcja nawiązuje do soborowego Dekretu o środkach społecznego przekazywania myśli, który domaga się, aby w dziedzinie mediów mieć zawsze na uwadze „warunki i wszystkie okoliczności, jak cel, osoby, miejsce, czas i inne, w jakich dokonuje się przekaz, a które mogą zmieniać się lub wręcz wypaczać jego godziwość” (DSP, nr 4).

Prawda w mass mediach i odpowiedzialność odbiorców

W gigantycznej sieci mediów w różnoraki sposób prawda doznaje licznych ograniczeń, presji, uszczerbków i zafałszowań.

Jest lekceważona i zniekształcana nie tylko wprost i bezpośrednio. Pada również ofiarą niezliczonych wieloznaczności, niedomówień i pominięć. Stosowanie języka pozbawionego ścisłości i precyzji także rzutuje z czasem na kierunek funkcjonowania prawdy w mass mediach i w całym społeczeństwie¹⁴.

Odpowiedzialność za media nie jest wyłącznie atrybutem ludzi mediów. Spoczywa ona również na odbiorcach prasy, radia i telewizji. Mimo rosnącego po 1989 r. chaosu na obszarze mass mediów i przykrego dziedzictwa poprzedniego systemu w tej dziedzinie, od trzech lat można w Polsce zaobserwować różnorakie inicjatywy i zabiegi podejmowane w celu ochrony prawdy w mass mediach. Przede wszystkim dziś mówi się już na ten temat głośno i jednoznacznie nazywając rzeczy po imieniu. Obok licznych artykułów naukowych i publicystycznych, wydawane są już pierwsze pozycje książkowe, które w sposób kompetentny naświetlają zjawiska będące zagrożeniem dla prawdy. Szczególne zasługi na tym polu wykazuje tygodnik katolicki „Niedziela”. Na bieżąco wręcz odnotowuje i omawia te fakty w mass mediach, które zniekształcają prawdę i fałszują obraz rzeczywistości¹⁶. Również dziennik katolicki „Słowo” systematycznie uwrażliwia swoich czytelników na obecność zakłamania w mass mediach¹⁷.

Wspomniane wyżej opracowania spełniają doniosłą rolę w uwrażliwieniu społeczeństwa posttotalitarnego na istniejące zagrożenia w stosunku do prawdy. Są środkiem w stosowaniu metody „otwierania oczu” wobec ludzi naiwnych i łatwowiernych. Samo poprawne nazywanie zjawiska, będącego zagrożeniem dla prawdy ma znaczenie zasadnicze dla wychowania oraz dla właściwego rozwoju kultury. Ewidentnym dowodem na to jest w Polsce trwająca od kilku lat publiczna dyskusja na temat całej prawdy o aborcji i ochronie dziecka poczętego. Odważne i jednoznaczne wypowiedzianie się w tej kwestii poszerzyło wiedzę i pogłębiło postawy u ogromnej części społeczeństwa¹⁸. W ślad za publikacjami idą działania. Są to najczęściej doraźne interwencje czytelników, radiosłuchaczy i widzów, którzy wyrażają telefonicznie lub w listach swoje oburzenie wobec faktów fałszowania prawdy w mass mediach. Są również wyłaniane delegacje, które udają się do osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie poszczególnych mediów i przedstawiają im stanowisko tych, których reprezentują. O takich

poczynaniach informują swoich duszpasterzy oraz redakcje pism katolickich¹¹.

W stowarzyszeniach katolickich powstają wyspecjalizowane zespoły, które permanentnie analizują stosunek mediów do prawdy i w razie potrzeby inicjują stosowne interwencje²⁰.

Jedną z nowszych form fałszowania w Polsce obrazu człowieka jest pornografia²¹. Jej nośnikiem i pasmem transmisyjnym są niektóre mass media. Uczestniczą one w ten sposób w niebezpiecznym zniekształcaniu prawdy o miłości, rodzinie, wychowaniu potomstwa i rozwoju osobowości człowieka.

Dziś trzeba już mówić o całym przemyśle pornograficznym budowanym w oparciu o mass media. Brak odpowiedniego przygotowania osób, które podejmują pewne problemy współczesnego życia sprawia, że również w mediach publicznych dochodzi do kryptoreklamy pornografii²². W kilku środowiskach wielkomiejskich, począwszy od 1995 r. powstają udane próby protestów, a nawet bojkotu wobec rozpowszechniania pornografii²¹.

Zniekształcenie prawdy o człowieku prowadzi łatwo do przyjmowania zafałszowanego obrazu jego narodu, historii i Kościoła¹⁴. Dlatego fakty i zjawiska, które dziś w mediach zagrażają prawdzie powinny być z największą wnikliwością rozpatrywane. W tym wspólnym pochyleniu się nad prawdą w mediach i w całej kulturze masowej powinni uczestniczyć zarówno fachowcy reprezentujący wiedzę o masowym komunikowaniu i nauki pedagogiczne, jak i odbiorcy prasy, radia

i telewizji. Skuteczna aktywność na tym obszarze, podejmowana w imię miłości do prawdy okaże się z pewnością owocna; przede wszystkim zaś w wychowaniu dzieci i młodzieży. Stanie się tak również wtedy, gdy zainteresowani zdobywać się będą choćby na „strategie małych kroków”, inicjując w swoich środowiskach tzw. komunikowanie uczestniczące (np. telefon „na żywo” do studia radiowego i telewizyjnego w trakcie trwania programu). Przejawiana w taki sposób aktywność odbiorców mass mediów może doprowadzić do daleko idących zmian na lepsze w relacji media—prawda.

Potrzebę aktywności wobec mass mediów Francuzi ujmują od niedawna w apelu, w którym dobra treść idzie w parze z grą słów: „*Consommateurs de medias, mediactivez-vous!*” (Odbiorcy mediów, bądźcie aktywni wobec mediów!}²⁵.

Rosnące zaangażowanie w codziennym zatroskaniu o prawdę w mass mediach pozwoli ich odbiorcom uformować prawidłowy stosunek do prasy, radia i telewizji. Kontakt z tymi mediami stanie się wtedy źródłem rzetelnej wiedzy i pomocą w pracy nad dojrzałą osobowością.

Przypisy do rozdziału IX

¹ Por. K. Klauza, *Dziennikarstwo nie jest neutralne*, „Ład” 1993, nr 4.

² Bp A. Lepa, *Prawda w społeczeństwie post-totalitarnym - wyzwanie dla mediów katolickich*,

Przypisy

„Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie” 1996, nr II.

¹ Zob. np. J. Narbutl, *Gra pozorów i magia środka*, „Słowo” z 26-28 VII 1996.

^J Ks. C. S. Bartnik, *Lud chce być oszukiwany?*, „Słowo” z 11 XII 1995.

⁵ Zob. np. R. Martin, *Kryzys prawdy. Atak na wiarę, moralność i misję w Kościele katolickim* (tłum. z ang.), Kraków 1995, s. 14-19; por. bp B. Bcjrze (red.), *Wobec Boga i moralności*. Warszawa 1996.

⁰ Por. np. J. Becker, *Między cenzurowaną i skomercjalizowaną opinią publiczną w systemowej przemianie Europy Wschodniej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, nr 1-2, s. 12-23; Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*, w: *Pięciolecie transformacji mediów (1989-1994)*, red. A. Słomko wska. Warszawa 1995, s. 87-103; B. Kulkowski, *Szybki taniec na wolnym rynku*, „Wiadomości Kulturalne” 1995, nr 8.

⁷ Por. K. Zanussi, *Prawda czy towar?* w: *Dziennikarski etos*, red Z. Kobylińska, R. D. Grabowski, Olsztyn 1996, s. 249-258.

^K W. Chudy, *Kłamstwo jako korupcja antropologiczna*, „Elhos” 1992, nr 1, s. 88-96.

^y Zob. L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Wrocław 1994, s. 125-146; ks. L. Baller, *Problematyczność środków przekazu*, „Communio” 1995, nr 6, s. 3-6; K. Czuba, *Etyczne konsekwencje manipulacji w mass mediach*, w: *Dziennikarski etos*, dz. cyt., s. 132-149; A. Jurga, *O obiektywizm i wartości w telewizji*, w: *O Panu Bogu w telewizji*, red. ks. L. Dyczewski, Częstochowa 1996, s. 39-62.

Zakończenie

Rozległa i złożona jest dziś problematyka wynikająca z funkcjonowania manipulacji. W nowych jej formach stosowane są

córa/ doskonalsze techniki. Pierwsze na świecie mass media stały się jednocześnie dogodnym obszarem dla skutecznej działalności przedsiębiorczych dysponentów manipulacji. Będąc doniosłym kanałem przepływu informacji, wykorzystane zostały również jako narzędzie do sterowania jednostką i społeczeństwem. Nikt wtedy nie mógł przewidzieć, że nowe media staną się środkiem prowadzącym do ujarznienia całych narodów, co znalazło swój ewidentny wyraz w totalitarnych systemach władzy.

Żywiłowy rozwój mediów, stałe doskonalenie samej manipulacji, a zwłaszcza jej skrytość sprawiły, że w tej dziedzinie jest wiele zagadek i tajemnic. W następstwie spowolnionych poszukiwań naukowców, znaczącą rangę zyskują dziś wypowiedzi kompetentnych publicystów. Te ostatnie wykazują zwłaszcza dwa walory: są pisane przez profesjonalistów, którzy „czują” media; dlatego też odnotowują najważniejsze fakty manipulacji „na bieżąco”, co pozwala czytelnikom wyrobić sobie pogłębioną opinię na ten temat. W tej sytuacji niniejsza książka stanowi próbę ogólnego zarysowania problematyki z uwzględnieniem nowszych wyników badań oraz dość bogatej publicystyki.

Autor żywi nadzieję, że przedstawione refleksje przynajmniej w niewielkim stopniu zdołały przekonać Czytelnika, iż manipulacja stała się już jednym ze „światów” człowieka żyjącego u schyłku XX wieku. Świadomość tego faktu powinna więc skłaniać do aktywnych postaw wobec manipulacji, aby uchronić jednostkę i społeczeństwo przed jej przykrymi następstwami. Historyczną wręcz misję mają tu do spełnienia pedagogowie-praktycy oraz nauki o wychowaniu.

Szerokie zastosowanie technik manipulacji w nowej propagandzie antykościelnej doprowadziło w Polsce do rezultatów, które dają się stwierdzić w obrębie postaw i opinii publicznej społeczeństwa.

Najważniejsze z nich zostały w książce odnotowane i omówione, jak choćby paradoksalny fakt, że po 1989 r. w polskich mass mediach więcej się straszy społeczeństwo Kościołem, niż komunizmem.

Jednocześnie autor zdaje sobie sprawę, że pewne zagadnienia nie zostały w książce pogłębione, np. postawa makiawelizmu nastawiona na manipulowanie innymi, czy zjawisko prania mózgu, będące „ukoronowaniem” zabiegów dysponentów manipulacji’.

Wyczerpujące przedstawienie tych obszernych problemów naruszyłoby jednak kompozycję książki i przyjęte w niej założenia.

Każdy z nich bowiem mógłby dziś stanowić przedmiot odrębnego opracowania.

Ponadto, niektóre zagadnienia z wielkiego obszaru manipulowania człowiekiem nie zostały nawet zasygnalizowane wyraźnie, jak np. mechanizmy manipulowania opinią publiczną, czy rola w tych działaniach elit politycznych oraz dziennikarzy (z podkreśleniem etyki zawodowej)².

Ukazanie manipulacji jako niepokojącego zjawiska w stosunkach międzyludzkich i w mass mediach oraz nakreślenie właściwych postaw wobec tego zjawiska stało się głównym zadaniem książki. Może więc stanowić materiał do refleksji dla osób, które pracują w mediach, dla zajmujących się wychowaniem do ich odbioru, oraz dla wszystkich, którzy przez podjęcie badań zamierzają problematykę tę pogłębić.

Ponieważ manipulowanie człowiekiem jest również wyzwaniem dla Kościoła, przeto niech zechcą przyjąć tę książkę jako pomoc dydaktyczną także ci wszyscy, którzy w jego wspólnocie spełniają odpowiedzialną posługę duszpasterzy, niełatwą misję katechetów oraz historyczne posłannictwo dziennikarzy³.

Przypisy do zakończenia

¹ **J. Ellul**, *Propaganda. The Formation of Men's Attitudes*, New York 1973, s. 311-313.

¹ **K. O. Apel**, *Etica della comunicazione*, Milano 1992; V. Prite, *Public Opinion*, Newbury Park 1992, s. 78-89; **J. M. Charon, M. Mauri**, // *gJor-nalismo come professione*, **Milano 1993, s. 199-24.**

R(>ma

Sociali,"

. Crimella, *La d***.*

lKi c , mass media, „Credere Ojjei" 1995 nr 2, s, 36-52.

& ' ,